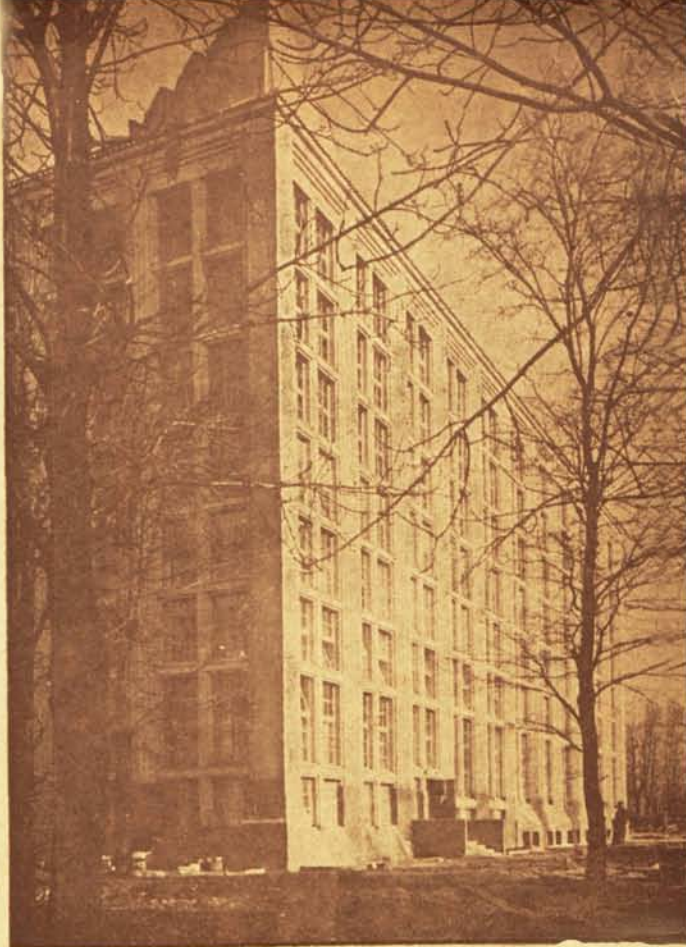


ARCHITECTURA I BUDOWNICTWO

ROK IX

1933



1

W a r s z a w a

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO

MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY

Wydawnictwo „Spółdzielni Wydawniczej Architektów Polskich” w Warszawie.

Zarząd S. W. A. P.: arch. Józef Krupa, arch. Julian Lisiecki, arch. Tadeusz Nowakowski.

Zastępcy: arch. Teodor Bursze, arch. Witold Matuszewski, arch. Romuald Miller.

Rada Nadzorcza S. W. A. P.: prof. Marjan Lalewicz, prof. Władysław Michalski, arch. Zygmunt Wóycicki.

Zastępcy: arch. Franciszek Lilpop i prof. Czesław Przybylski.

Redaktorzy — arch. Tadeusz Nowakowski i Stanisław Woźnicki

Komitet Redakcyjny: arch. Romuald Gutt, arch. Witold Matuszewski, arch. Julian Lisiecki

arch. Romuald Miller, arch. Tadeusz Nowakowski, prof. Czesław Przybylski, arch. Zygmunt Wóycicki.

Adres Redakcji i Administracji: Wspólna 40, tel. 9-52-87

Konto czekowe P. K. O. 11020

WARUNKI PRENUMERATY

Prenumerata miejscowa:	Na prowincji (z przesyłką):	Egzemplarz pojedynczy w War-
Kwartalnie zł. 17.—	Kwartalnie zł. 18.—	szawie zł. 6.—
Półrocznie „ 34.—	Półrocznie „ 36.—	Na prowincji (z przesyłką) . . „ 6.50
Rocznie „ 68.—	Rocznie „ 72.—	Zagranicą „ 8.—

Pod nadesłanym zgóry adresem Administracja wysyła każdorazowo nowy numer pisma za zalicz. pocztowem.

CENY OGŁOSZEŃ

Przed tekstem:	Za tekstem:	2-a, 3-a i 4-a strona okładki:
Cała strona zł. 400.—	Cała strona zł. 350.—	Cała strona zł. 450.—
Półowa strony „ 210.—	Półowa strony „ 180.—	Półowa strony „ 250.—
Ćwiartka strony „ 120.—	Ćwiartka strony „ 100.—	Ćwiartka strony „ 150.—
	Strona artykułu opisowego . . „ 500.—	

OGŁOSZENIA DROBNE

Adres w branży rozmiar 10×90 mm. łącznie z pren. na cały rok zł. 100, płatne zgóry przy zamówieniu. Za każde następne 5 mm wys. dopłata zł. 50 rocznie. Koszt rzeczywisty rysunków i klisz ponosi ogłaszająca się firma. Dział reklam przewiduje także, poza ogłoszeniami przed i za tekstem, specjalne wkładki artystyczne jedno i wielobarwne.

TREŚĆ

„Architektura i Budownictwo” Nr. 1.	Str.
Gmach biblioteczny Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie	1
Budowa gmachów bibliotecznych—JAN WITKIEWICZ-KOSZCZYC	20
Sprawozdanie z Nadzwyczajnego IV Zjazdu Delegatów Z. S. A. P.	25
Słów parę o konkursach architektonicznych w Anglii—GRZEGORZ SIGALIN	27
Architekt sowiecki o architektach polskich—EDGAR NORWETH	29
Kronika	31

ILUSTRACJE:

Arch. WITKIEWICZ KOSZCZYC JAN (Warszawa). Gmach biblioteczny Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie	1—24
---	------

SOMMAIRE.

„L'Architecture et la Construction” Nr. 1.	P.
Construction du bâtiment de la Bibliothèque de l'Ecole des Hautes Etudes Commerciales à Varsovie	1
La construction des bâtiments de bibliothèques—par JEAN WITKIEWICZ KOSZCZYC	20
Compte-rendu de l'Assemblée extraordinaire des délégués de Z. S. A. P. (Société des Architectes Polonais)	25
Quelques mots sur les concours architectoniques en Angleterre—par M. GEORGES SIGALIN	27
Un architecte russe sur ses collègues polonais—par M. EDGAR NORWETH	29
Chronique	31

ILLUSTRATIONS:

Arch. WITKIEWICZ-KOSZCZYC JEAN (Varsovie). L'édifice de la bibliothèque de l'Ecole Supérieure du Commerce à Varsovie	1—24
--	------

INHALT.

„Architektur und Konstruktion” Nr. 1.	S.
Das Bibliothekgebäude der Handelshochschule in Warschau	1
Über der Konstruktion von Bibliothekgebäuden—JOHAN WITKIEWICZ-KOSZCZYC	20
Berichterstattung über die ausserordentliche Versammlung der Delegierten des Z. S. A. P. (Verband der polnischen Architekten-Verein)	25
Einige Worte betreffende Architekturkonkurse in England—G. SIGALIN	27
Ein Architekt von URSS über die polnischen Architekten—EDGAR NORWETH	29
Kronik	31

BILDER:

Arch. J. WITKIEWICZ-KOSZCZYC (Warschau) Das Bibliothekgebäude der Handelshochschule in Warschau	1—24
---	------



1. Arch. Jan Witkiewicz-Koszczyz (Warszawa). Gmach biblioteczny W.S.H. w Warszawie. Lice tylne.

GMACH BIBLIOTECZNY WYŻSZEJ SZKOŁY HANDLOWEJ W WARSZAWIE

Wstęp.

Gmach biblioteczny Wyższej Szkoły Handlowej jest drugim skrzydłem kompleksu gmachów tej uczelni.

Oddany do użytku w roku 1925 pierwszy pawilon — zakładów doświadczalnych — z konieczności musi jeszcze nadal być użytkowany jako gmach główny. Drugi pawilon odcięży w pewnej mierze ciasność pierwszego, oraz umożliwi rozwinięcie niektórych koniecznych działów.

Gmach drugi projektowany jest specjalnie jako gmach biblioteczny, jako seminaryjny dla studjów i seminarjów dyplomowych, jako miejsce pracy naukowej dla profesorów, a także w pewnym zakresie dla uczonych z poza Wyższej Szkoły Handlowej, pracujących w tej dziedzinie, wreszcie jako instytut wydawniczy prac naukowych — specjalnych.

Plac Wyższej Szkoły Handlowej, położony w przyszłej dzielnicy uniwersyteckiej, pomiędzy Państwowym Instytutem Geologicznym a Szkołą Główną Gospodarstwa Wiejskiego, ma trzy fronty, a mianowicie: główny od przyszłej ul. N. S., jeden boczny od ul. Rakowieckiej, przy której stoi Pawilon Doświadczalny, drugi boczny od przyszłej ulicy Batorego, do której frontem zwrócony został obecnie wybudowany, gmach biblioteczny. Przyszła główna arterja komunikacyjna N. S. i doskonale połączona z centrum miasta ul. Batorego stwarzają bardzo dogodną sytuację. Rys. 7.

Założenia zasadnicze.

Plan gmachu bibliotecznego, opiacowany pierwotnie szczegółowo jako skrzydło całego kompleksu gmachów uczelni, został ponownie skorygowany przez rektora, d-ra Bolesława Miklaszewskiego, dyrektora biblioteki prof. Konstantego Krzeczowskiego przy współudziale architekta gmachów Wyższej Szkoły Handlowej — Jana Witkiewicza. Chodziło o sprycyzowanie jak najściślejszego programu potrzeb i wynikających stąd wymagań powierzchniowych budynku. Ustalono co następuje:

I. Składnica książek.

1 — Składnica główna na około 750 000 tomów, licząc po 400 tomów na metr kwadratowy	około 1875 m ²
2 — Składnica wydawnictw rzadkich i rękopisów	„ 60 m ²
3 — Sortownia i skład książek nieskatalogowanych	„ 150 m ²
4 — Zapas	„ 300 m ²
5 — Skład duplikatów i własnych wydawnictw	„ 250 m ²
Wysokość kondygnacji w składnicach około 2,30 metra.	

II. Czytelnie.

6 — Czytelnia naukowa na 350 — 400 studentów	„ 800 m ²
7 — Czytelnia czasopism na 80 — 100 studentów	„ 200 m ²
8 — Czytelnia profesorów na 40 miejsc	„ 160 m ²
9 — Pokój katalogowy	„ 150 m ²

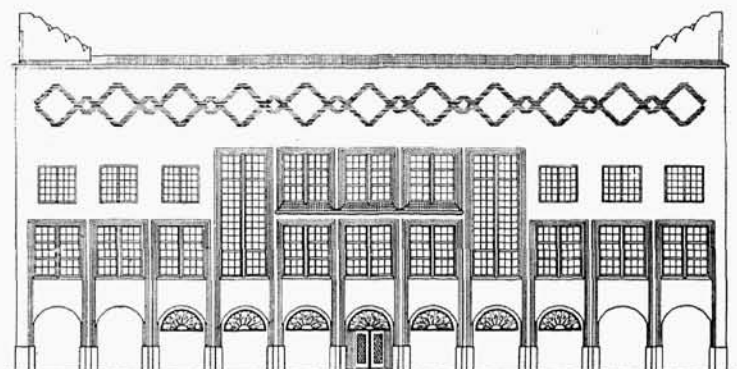


2.—4. Arch. Jan Witkiewicz-Koszczyz (Warszawa). Gmach biblioteczny W. S. H. w Warszawie.

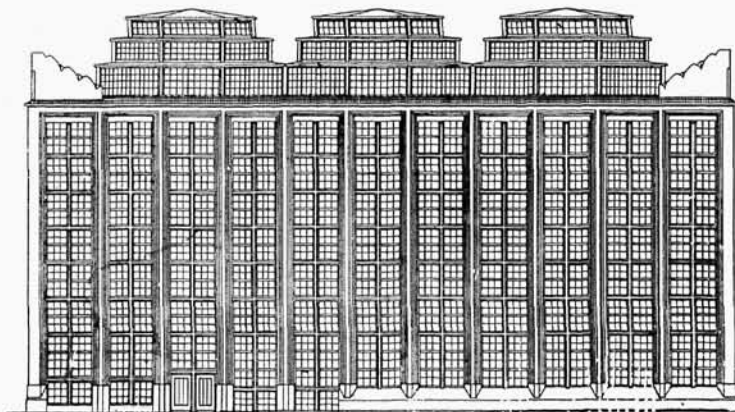
Narożnik, widoczny od ulicy Rakowieckiej.

Dachy płaskie, izolowane „Aquilem” i kryte „Bitumina”, wyk. f. „Orlorog” (Warszawa).

ELEWACJA FRONTOWA



ELEWACJA TYLNA



10 — Palarnia oraz kłozety na kondygnacjach, gdzie czytelnia.

III. Pracownie bibliotekarskie.

- 11 — Gabinet dyrektora, izolowany, lecz połączony bezpośrednio ze składnicą, przy nim lavabo. Z tej kondygnacji w sąsiedztwie gabinetu muszą być schody do ewentualnego mieszkania dyrektora, położonego niżej lub wyżej; w tym ostatnim wypadku także dźwig osobowy z parteru do mieszkania „ 50 m²
- 12 — Poczekalnia przy pokoju dyrektora „ 20 m²
- 13 — Dyżurka woźnego dyrektora „ 12 m²
- 14 — 4 pokoje dla bibliotekarzy 4 × 30 „ 120 m²
(3 pokoje w bezpośredniej łączności ze składnicą, lecz izolowane dla obcych; 1 pokój jako biuro, dostępne także dla osób, nienależących do personelu).
- 15 — Introligatornia, dostępna tylko przez pokój biurowy „ 60 m²
- 16 — Łoża do wydawania książek do czytelnia naukowej w łączności z pokojem katalogowym oraz składnicą książek (ma to być miejsce kontroli czytelników, bo książki i pisma można czytać tylko na miejscu) „ 30 m²
- 17 — Ciemnia fotograficzna, 18 — lavabo i kłozety dla pracowników, 19 — rozmównica — otwarta, przy klatce schodowej i łożu woźnego (punkt 13).

IV. Pomieszczenia na parterze.

- 20 — Biuro administracyjne biblioteki około 50 m²
- 21 — Redakcja wydawnictw własnych „ 50 m²
- 22 — Drukarnia wraz z zecernią (wejście oddzielne z podwórza) „ 120 m²
- 23 — Pokój rozpakowywania, ekspedycji i dezynfekcji książek „ 30 m²
- 24 — Kilka sal seminaryjnych razem „ 200 m²



5—8. Arch. Jan Witkiewicz-Koszczyc (Warszawa). Gmach biblioteczny W. S. H. w Warszawie. Lice boczne. Dachy płaskie, izolowane „Aquisolem” i kryte „Bitumina”, wykonana f. „Orlorog” — Warszawa.

Lice główne.

25 — Kilka gabinetów do pracy dla profesorów, uczonych, posłów i dygnitarzy razem	„	100 m ²
26 — Dwie dyżurki dla portjera i woźnego razem	„	24 m ²
27 — Szatnia na około 1200 wieszadeł.	„	120 m ²
28 — Lavabo i klozery dla pań i panów		
29 — 2 mieszkania: dla sekretarza szkoły, oraz intendenta z oddzielnym wejściem z podwórza	„	100 m ²
30 — Mieszkanie dyrektora biblioteki z 5-ciu pokoi, kuchni i t. d.	„	180 m ²

Oprócz powyższego, w suterrenach: łazienka dla pracowników bibliotecznych, kółownia, skład koks, warsztat reperacyjny ślusarski i stolarski, składy podręczne na skrzynie, pomieszczenie na tablice rozdzielcze, centralka wewnętrznych telefonów, liczniki, piwnice dla mieszkań.

Projektowanie pierwszego gmachu bibliotecznego, jaki miał stanąć w Odrodzonej Polsce, mającego mieścić duży księgozbiór i bardzo duże sale czytelni, których pojemność uwarunkowana była specjalną metodą nauczania, stwarzało duże trudności. Należało obmyśleć nowy typ nowoczesnego gmachu bibliotecznego. Trudność zadania polegała przede wszystkim na konieczności dostarczenia czytelnikom jednocześnie dużej ilości książek w jak najkrótszym czasie, bo student, w zależności od metody seminaryjnego nauczania, powinien dużo przeczytać i mieć możliwość pracy w czytelni w przerwach, wynikających z programu wykładów, bez straty czasu. Obok pośpiechu obsłużenia czytelnika należało usprawnić najściślejszą kontrolę. Wreszcie z naturalnych względów budżetowych mieć możliwość posługiwania się minimalnym personelem.

W czasie, gdy wypadło ostatecznie zaprojektować gmach biblioteczny, t. j. w roku 1925 — 26, nie było, poza wykończoną w 1918 roku narodową biblioteką w Zürichu, ani jednej już otwartej, nowożytnie zaprojektowanej biblioteki publicznej lub uniwersyteckiej w Europie. Biblioteka zürichska zerwała w sposób radykalny i raz na zawsze z dawnym systemem rusztowań żelaznych na półki do książek i na chodniki między niemi, wypełniające od góry do dołu olbrzymie, piętrowe hale składnic. Wprowadzono tu szereg niskich, na 2,30

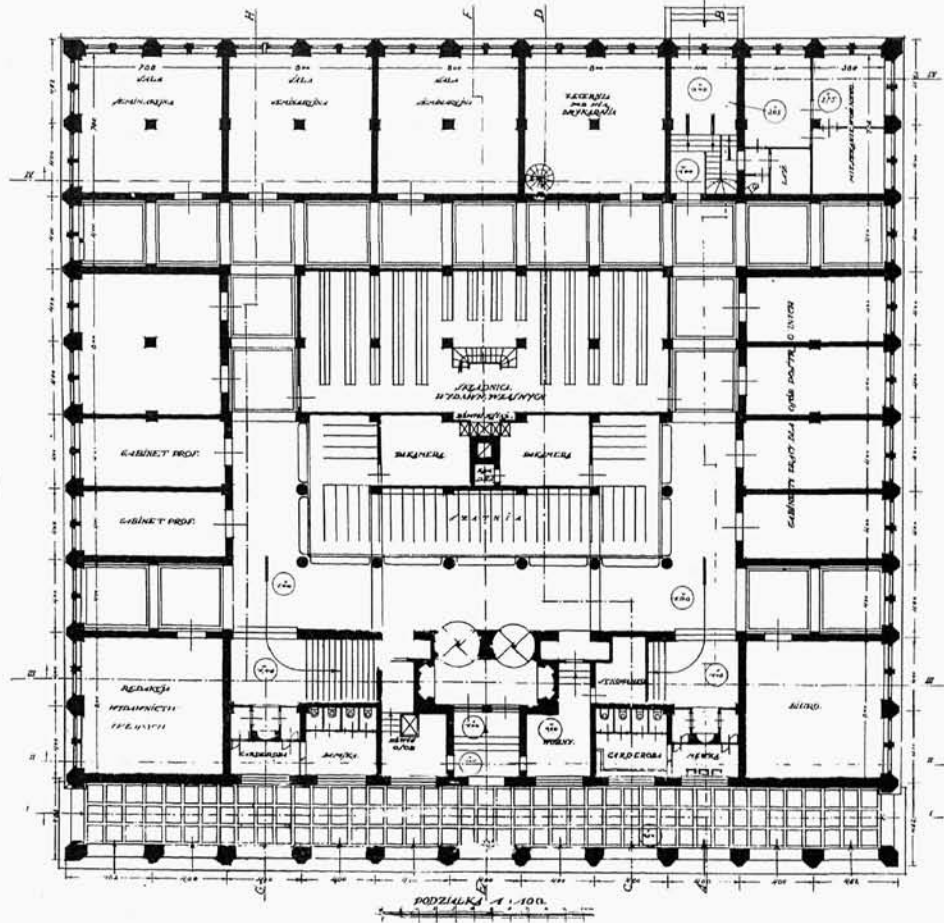


Sytuacja.



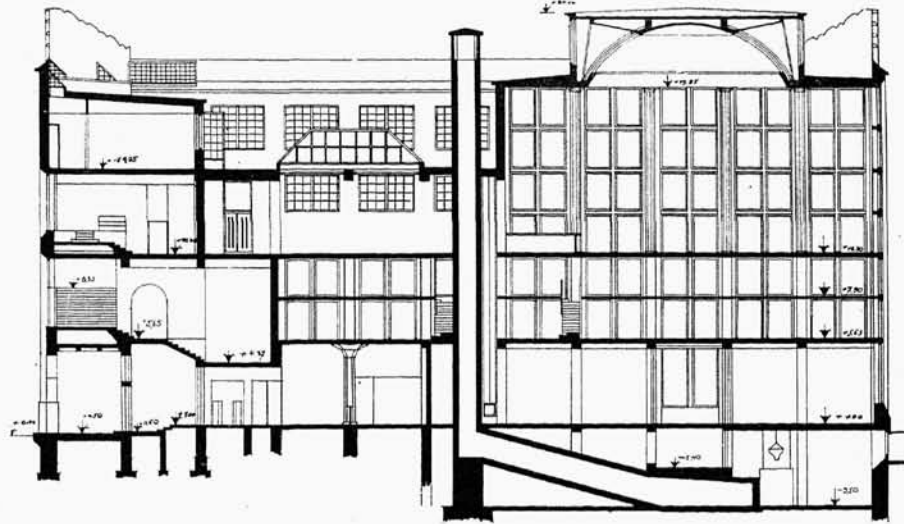
9—12. Arch. Jan Witkiewicz-Koszczyk
 (Warszawa). Gmach biblioteczny W.
 S. H. w Warszawie.

PLAN PRZYZIEMIA.



Rzuty pięter i przekrój.
 1:500

PRZEKRÓJ E-F.



metra kondygnacji magazynowych jedna nad drugą, rozdzielonych nawzajem płytą stropową żelazobetonową, możliwie najcieńszą, bo dochodzącą do 8 cm. Każda płyta stropowa dźwiga stojące na niej półki z książkami, wysokości 2,30 metra i służy jednocześnie jako podłoga. System ten umożliwia, oprócz bezpieczeństwa ogniowego (zapobiega przeciągom, izolując każdą składnicę), także sięganie po każdą książkę wprost z podłogi. Konstrukcja nośna staje się ogniotrwała, bo takim jest żelazobeton w przeciwieństwie do żelaza. Jako podstawę przy projektowaniu składnicy gmachu bibliotecznego Wyższej Szkoły Handlowej, przyjęto zasadę systemu zürich-

skiego z pewną modyfikacją, o której niżej. W celu doprowadzenia oszczędności i racjonalności przy rozwiązywaniu zadania do możliwych granic, przeprowadzona została ścisła analiza wagi książek w zależności od formatów. Analiza taka była konieczna jeszcze z tego względu, że biblioteka Wyższej Szkoły Handlowej od samego początku swego istnienia ustawiana była formatami, a nie działami, to znaczy, że tylko w granicach jednego centymetra swej wysokości znajdowały się książki obok siebie i że cały słup pionowy książek w danym rzędzie też dobierany był według tegoż formatu. System ustawiania formatami, w przeciwieństwie do najczęściej przyjętego działowego — różnformatowego, — był również pewną nowością, a więc i trudnością, z którą należało się liczyć poważnie. System taki wprowadzał oszczędność miejsca w składnicy o 1/3; przy zakładaniu nowej księżnicy

był więc bezwzględnie wskazany. Nie można jednak było posługiwać się przyjętymi i przepisami normami, a to dlatego, że każdy format dawał inne obciążenia. Rzuciły się w oczy tak znaczne różnice, że należało je bezwzględnie wyzyskać w celu potania konstrukcji stropów, które mogły być tak różnorodnie obciążane. Przeprowadzając analizę obciążeń, przyjęto jako element dwustronny słup książek szerokości 1 metr, wysokości 2,30 metr. i dla takiego elementu brano pod uwagę następujące czynniki: książki, broszury i pisma, wymiary formatów, ilość rzędów każdego wymiaru, mieszczących się na wysokości 2,30 metr., waga 1-go

rzędu wraz z półką i luz, waga całego elementu wraz z półkami i bez, obciążenie użytkowe w kilogr. na metr kwadratowy, wreszcie procentowe ustosunkowanie ilości różnych wymiarów książek. Książnice Wyższej Szkoły Handlowej dało się podzielić na 20 rodzajów rozmiarowych książek. Nie poprzestając na danych Wyższej Szkoły Handlowej, która posiadała w roku 1925 około 80 000 tomów, zebrano także dane z Biblioteki Publicznej oraz z archiwum Miejskiego Wydziału Statystycznego, gdzie okazało się aż 46 rodzajów rozmiarowych książek.

Waga elementu objętościowego, przyjętego za podstawę do analizy, wahała się od 155 kilogramów na metr kwadratowy do 456 kg na metr kwadratowy; a w Miejskim Wydziale Statystycznym od 220 kg do 787 kilogramów na metr kwadratowy. Różnorodność gatunków papieru (nie mówiąc o trwałej wartości papieru), a także zbyt duża dowolność formatów wpływają, jak z powyższego wynika, ujemnie na ekonomiczne rozwiązanie składnic bibliotecznych. Przeprowadzona analiza zdecydowała o sposobie zaprojektowania składnicy i pozwoliła ustalić wymagania odnośnie konstrukcji półek.

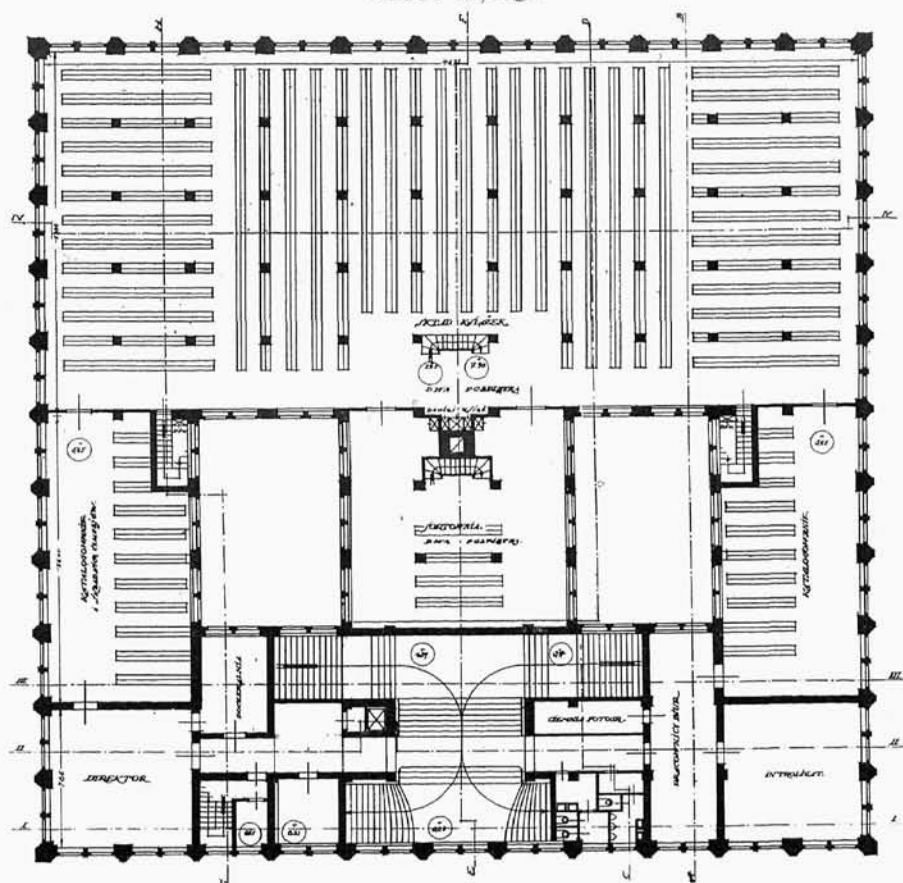
Projekt.

Przy rozwiązywaniu rzutów poziomych naczelną zasadą było: skrócenie drogi książki do czytelnika; minimum pracowników i maximum kontroli. Takie wymagania mogła zaspokoić jedynie przewaga kierunku pionowego ruchu nad poziomym. Praca w kierunku pionowym—podnoszenie—winna być wykonywana mechanicznie, a więc zapomocą dźwigów elektrycznych, które z natury rzeczy, jako zamknięte podczas ruchu, automatycznie zapewniają bezpieczeństwo książce.

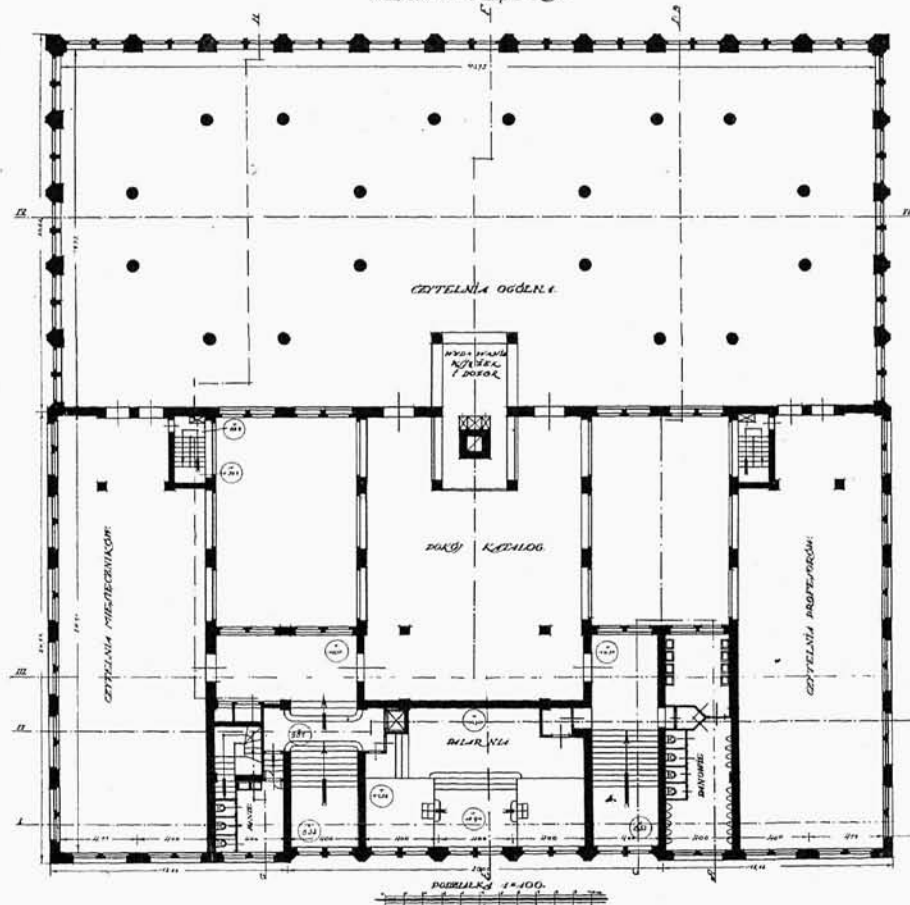
Gmach biblioteczny Wyższej Szkoły Handlowej posiada trzy zasadnicze kondygnacje. Na parterze skupia on pracę seminaryjną, redakcyjną, drukarską, administracyjną, ekspedycję, — czynności pośrednio związane z biblioteką. Na I piętrze odbywa się właściwa praca bibliotekarska i mieści główna składnica. Całe to piętro zasadniczo jest niedostępne dla postronnych. II piętro zajmują całkowicie czytelnie, przy czym czytelnia główna mieści się bezpośrednio nad składnicą.

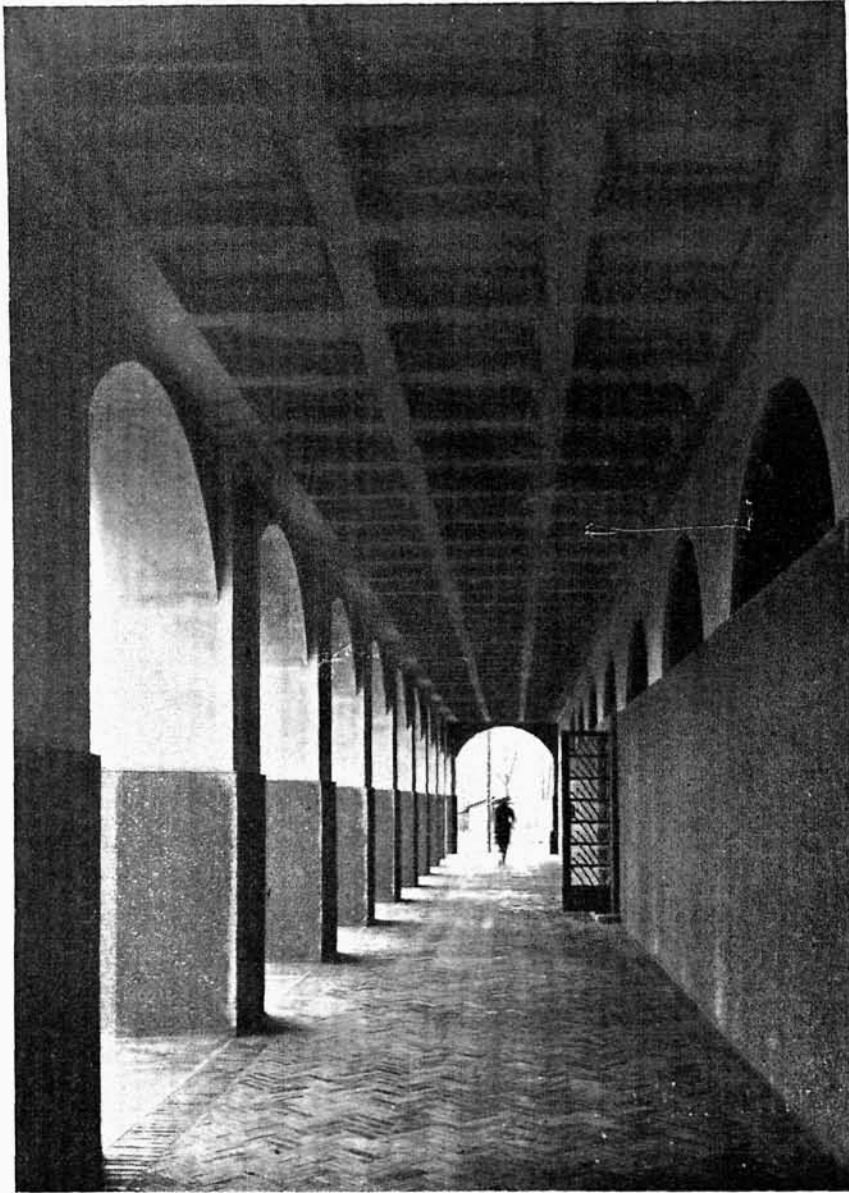
Przechodząc do szczegółowego opisu, trzeba zaznaczyć, że pawilon ten, jako symetryczny odpowiednik pawilonu doświadczalnego w całości gmachów, musiał zewnętrznie wymiarami bryły odpowiadać swemu poprzednikowi w budowie. W rzucie poziomym stanowi on również kwadrat o wymiarach $45,38 \times 45,38$ m². Zasadniczo przeprowadzony jest podział na kwadraty

PLAN I PIĘTRA.



PLAN II PIĘTRA.





13—14. Arch. Jan Witkiewicz-Koszczyk
(Warszawa). Gmach biblioteczny W. S.
H. w Warszawie.

Podcień.

Drzwi główne.

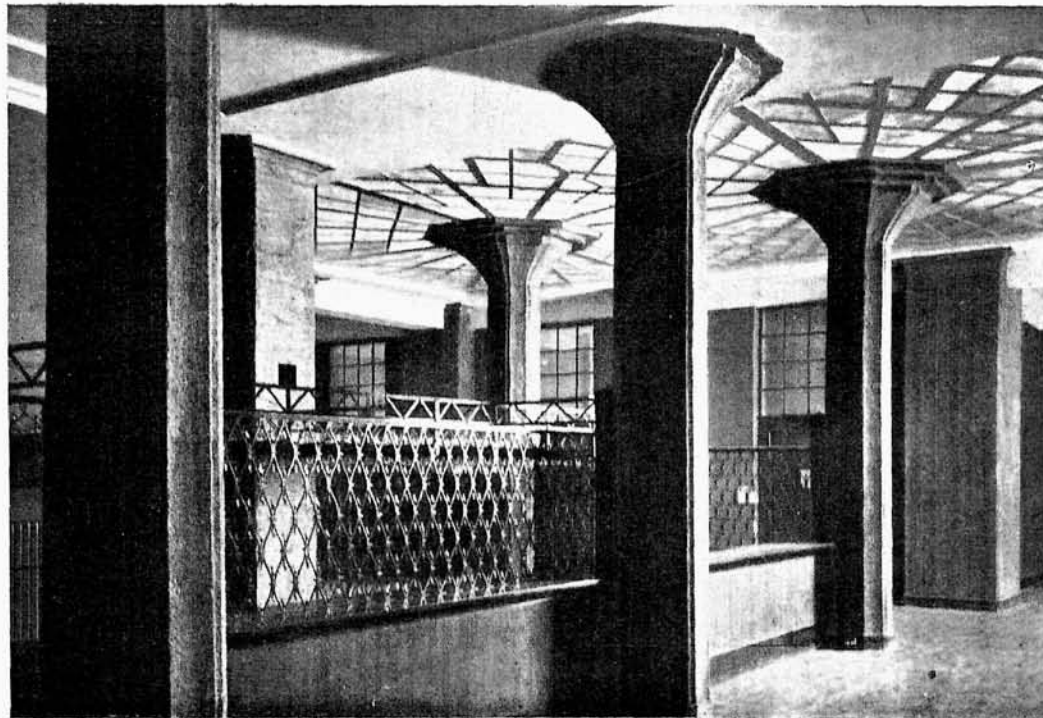


(4×4) m² na osiach słupów międzyokiennych. Wejście do gmachu od ul. Batorego prowadzi przez podcień na poziom +1 metr w stosunku do chodnika ulicy. Przyziemie, oprócz obszernej szatni, oświetlonej zgóry dwoma świetlikami (11,30 × 7,40) m² każdy, i garderób, mieści biuro, redakcję wydawnictw własnych, cztery sale seminaryjne, każda (7,50 × 7,40) m², cztery gabinety profesorskie i dwa gabinety do pracy naukowej osób postronnych; drukarnię i zecernię z oddzielnym wejściem od podwórza, a także mieszkanie sekretarza uczelni, składające się z 3-ch pokoi i kuchni, oraz mieszkanie intendenta z 2-ch pokoi i kuchni (Rvs. 9, 13, 14, 15). Obok sieni głównej znajduje się dźwиг osobowy do mieszkania dyrektora biblioteki na trzecim piętrze.

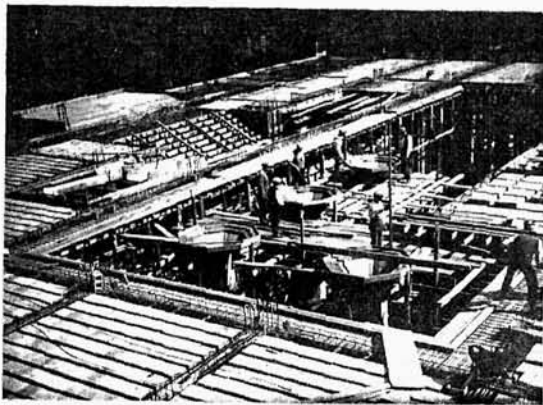
Łoża portjera przy wejściu głównym umożliwia ścisłą kontrolę wszystkich wchodzących. W części środkowej, poza szatnią, mieści się składnica wydawnictw własnych oraz dubletów do wymiany, a także dwie pakamery z kamerą dezynfekcyjną. Jedna z tych pakamer służy do ekspedycji wydawnictw własnych i dubletów, do drugiej przynoszone być mają w opakowaniu wszelkie większe transporty książek, tam są rozpakowywane, poddane w razie potrzeby dezynfekcji i podniesione dźwигiem elektrycznym do sortowni na I-szem piętrze. I piętro mieści przede wszystkim składnicę książek $2 \times (43,72 \times$

$\times 19,86)$ m² w dwóch kondygnacjach jedna nad drugą, wysokości po 2,20 metr. każda. Ogółem główna składnica posiada 1736,54 m². Obok głównej składnicy znajduje się sortownia, również w 2-ch kondygnacjach, ogółem $2 \times (11,40 \times 11,40) = 259,92$ m². Tu dostaje się najpierw książka z parteru, z pakamery, tu, ustawić na według formatu, otrzymuje pieczętkę i numer i oczekuje aż do skatalogowania. Do składnic dostać się można jedynie przez dwa kompleksy pracowni bibliotekarskich. Jedna grupa pracowni składa się z głównej sali (108,5 m²), introliigatorni, ciemni fotograficznej, oraz biura, które stanowi rodzaj klauzuli, strzegącej wejścia do pomieszczeń, mieszczących książki. Drugi kompleks pracowniany, oprócz sali głównej, bezpośrednio połączonej ze składnicą i przeznaczonej do katalogowania druków cenniejszych, a także jako pewnego rodzaju muzeum cymeljów, mieści duży gabinet dyrektora biblioteki wraz z poczekalnią dla interesantów oraz pokojem woźnego. Tu zatrzymuje się dźwиг osobowy, podnoszący z parteru do mieszkania dyrektora, tu rozpoczynają się też zapasowe schody, przeznaczone wyłącznie dla prywatnego użytku dyrektora. Pracownie bibliotekarskie połączone są dwiema specjalnymi kłatkami schodowymi z obu kondygnacjami składnicy, z czytelniami na II piętrze, oraz z pomocniczymi sortowniami pism na III piętrze. Składnica główna posiada

15—17. Arch. Jan Witkiewicz-Koszczyk (Warszawa). Gmach biblioteczny W. S. H. w Warszawie.



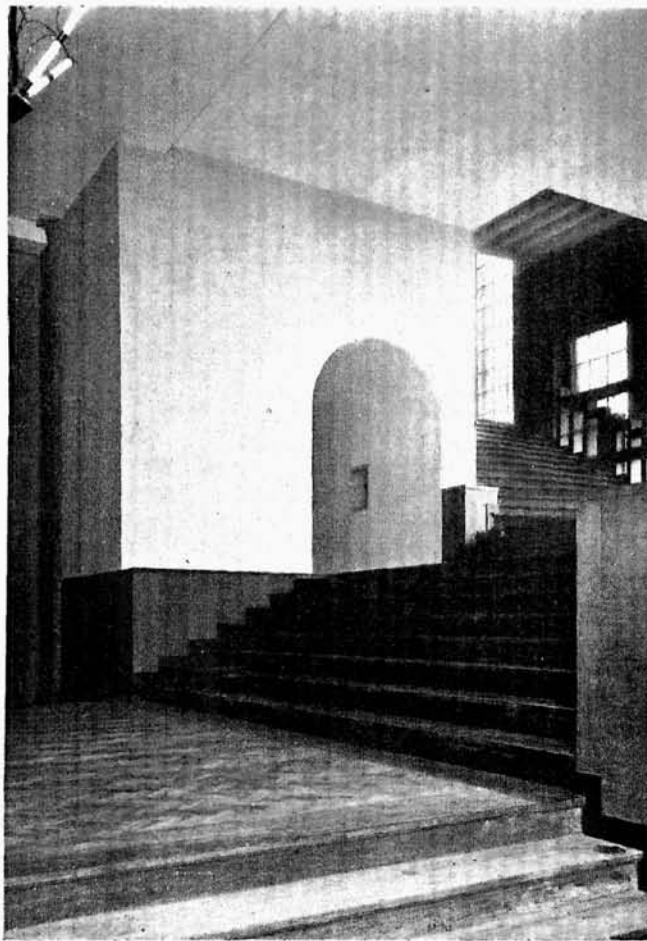
Szatnia.



Widok na słupy grzybkowe.

niezależne połączenie schodowe pomiędzy swymi kondygnacjami, a także ze składnicą wydawnictw własnych na parterze. Oprócz schodów, wszystkie te pomieszczenia łączą się pomiędzy sobą systemem 8-miu dźwigów (schemat dźwigów opisany niżej), z których dwa obsługują czytelnię główną na II piętrze. (Rys. 11, 19 i 20).

Na II piętrze zaraz przy klatce schodowej położona jest palarnia, jedyne miejsce w całym gmachu, gdzie wolno palić, oraz obszerne garderoby. Oba ramiona schodów głównych wprowadzają do pokoju katalogowego (156 m²), który stanowi rodzaj przedsionka sal czytelnianych. W przejściu pomiędzy dwójgim drzwiami turnikietowych z katalogu do czytelnicy mieści się na podwyższeniu oszklona ze wszystkich stron łoża „czworobok administracyjny”, gdzie przyjmowane są zapotrzebowania na książki, gdzie się prowadzi kontrolę osób wchodzących i wychodzących, gdzie się przechowuje książki dla dłuższych studjów, gdzie wreszcie dwa dźwigi elektryczne dostarczają książki ze składnicy, położonej bezpośrednio niżej. Ta oszklona łoża łączy się z drugiej strony z dużą salą czytelnianą, jako wysunięte ku przodowi podjum, otoczone stołem, co umożliwia kontrolę znajdujących się na sali czytelników. (Rys. 12, 30, 32). Duża czytelnia (43,75 × 19,75 = 864 m²) może pomieścić swobod-



Klatka schodowa.



18. Sień.

nie 400 czytających, czyli na jednego czytelnika wypada 2,16 metra kwadratowego. Dla porównania dodam, że w zürichskiej czytelni przypada na czytelnika 2,33 metr. kwadr.; w British Muzeum (1364 metr. kw. i 364 miejsc) na czytelnika 4,6 metr. kwadr.; w Washingtonie (804 metr. kwadr.) na czytelnika 3,2 m. kw.; w Bibl. National w Paryżu (1300 metr. kwadr. i 344 miejsc) 3,8 metr kwadr.; w Graz'u 2,64 metr kwadr. i wreszcie w najbardziej zbliżonej rozmiarami bibliotece uniwersyteckiej w Wiedniu (813,75 metr kwadr. i 400 miejsc) — 2,03 metr. kwadr.

Wysokość tak dużej czytelni jest więcej niż podwójna w stosunku do normalnego piętra gmachu i wynosi 9,55 metra. Przestrzenność sali (8251,20 metr sześć.) powiększa się jeszcze trzema kopułami i osiąga 8799,57 metr. sześciennych. Na jednego czytającego wypada zatem prawie 22 metr. sześć. powietrza. W najbardziej zbliżonej rozmiarami sali bibliotecznej uniwersytetu w Wiedniu wynosi 26,44 metra sześciennego powietrza na osobę; w Zürichu wypada około 18 metr. sześciennych na osobę. W innych wielkich bibliotekach świata liczby te są o wiele większe. (Rys. 22, 23, 24, 29).

Przez dużą czytelnię przechodzi się do czytelni profesorskiej i czasopism (każda po 174 metr. kw.). Tego rodzaju usytuowanie urzech sal konieczne jest dla ułatwienia korzystania z podręcznej biblioteki, znajdującej się w głównej czytelni, a przede wszystkim ze względu na ogólną kontrolę przy wejściu do głównej czytelni. Czytelnia czasopism ma zapasowe wyjście na klatkę schodową, a temsamem umożliwia izolację. (Rys. 21, 31).

III-cie piętro, oprócz górnej części głównej czytelni, mieści ponad czytelniami czasopism pracownię — sortownię czasopism, a nad czytelnią profesorską zapasową pracownię — składnicę, ewentualnie instytut bibliograficzny. (Każda po 183,30 metr. kwadratowych). Pracownie te łączą się specjalnymi, służbowymi klatkami schodowymi, oraz dźwigami z położonymi niżej czytelniami oraz pracowniami bibliotekarskimi. Poza nimi na temże piętrze znajduje się mieszkanie dyrektora biblioteki z wystawą wszystkich okien na południe i dużym tarasem.

W suterrenach na poziomie — 1,40 metra mieści się drukarnia i łazienka kąpielowa dla personelu bibliotecznego, a także dwie składnice zapasowe po 116 metr. kwadratowych każda, zaprojektowane i wykonane już podczas budowy. Kotłownia i koksownia zagłębione są na — 3,50 metra poniżej terenu.

Bardzo duże znaczenie miało przy projektowaniu gmachu prawidłowe usytuowanie dźwigów książkowych i manipulacyjnych klatek schodowych. Podany tu schemat wyjaśni połączenia dźwigowe. Dźwigi elektryczne A i B o zdolności nośnej po 100 kilogr. podnoszą ładunki książek z pakamery w nadziemiu do sortowni na I piętrze. Dźwigi, również elektryczne, C i D, o zdolności nośnej po 50 kilogr. obsługują wyłącznie czytelnię. Dźwigi ręczne E i F służą do małego ruchu wewnętrznego pomiędzy składnicami. Wreszcie dźwigi ręczne (czasowo, później będą elektryczne) G i H mieszczą się w służbowych klatkach schodowych i wraz z nimi tworzą wewnętrzne połączenie pomiędzy pracowniami bibliotecznymi, składnicami, małymi czytelniami i sortowniami czasopism. (Rys. 33).

Wykonanie techniczne.

Gmach biblioteczny zaprojektowany został na podstawie tej samej zasady konstrukcyjnej, co poprzednio zbudowany pawilon doświadczalny. Trzymano się zasady jak największej prostoty i przejrzystości konstrukcji. Cały szkielet nośny jest żelazobetonowy, cegła pełna lub dziurawka użyte są tylko do izolacji cieplnej, na ścianki działowe; pustak ceglany na stropy z żebrami żelazobetonowymi. Słupy nośne zewnętrzne na osiach głównych co 4 metry po obmurowaniu mają grubość jednego metra. Resztę przestrzeni zajmuje okno, około 3,5 metr. szerokości, podzielone w środku pomocniczym słupem żelbetonowym na dwa okna bliźniacze. Pewną komplikacją konstrukcyjną był strop nad parterem, który dźwiga na I-szem piętrze całą składnicę książek. Strop ten winien był odpowiadać następującym warunkom: 1) wytrzymać obciążenie użytkowe 800 kg/m², a to z tego względu, że ciężar książek i półek obu kondygnacji składnicy miał spoczywać na tym stropie, stosownie do kalkulacji oszczędnościowej; płyta cienka, żelazobetonowa (10 cm), rozdzielająca obie składnice, odgrywać miała rolę izolacji na wypadek pożaru i jako podłoga dla ruchu personelu bibliotecznego. Obliczana była na 150 kilogr. obciążenia użytkowego; 2) drugi warunek, to dobra izolacja dźwiękowa, aby nie słychać było na dole, w salach seminarnych kroków i ruchu wózków do przewożenia książek; strop ten musiał być zatem pustakowy; 3) grubość stropu nie mogła z różnych względów przewyższać 25 cm, a belki również nie przekraczać pewnej wysokości. Główna zasada podziału na pola kwadratowe 4 × 4 metry ze słupami w punktach przecięć okazała się tu specjalnie racjonalna, — belki wytworzyły kratę. Każde pole stropu pustakowego otrzymało żeberka na krzyż, tworząc małe kwadraty (0,50 × 0,50) m², mieszczące 4 pustaki. Zasada krzyżowego zbrojenia została utrzymana. Był to strop jakby kasetonowy, lecz znacznie od niego tańszy. (Rys. 8, 36, 16).

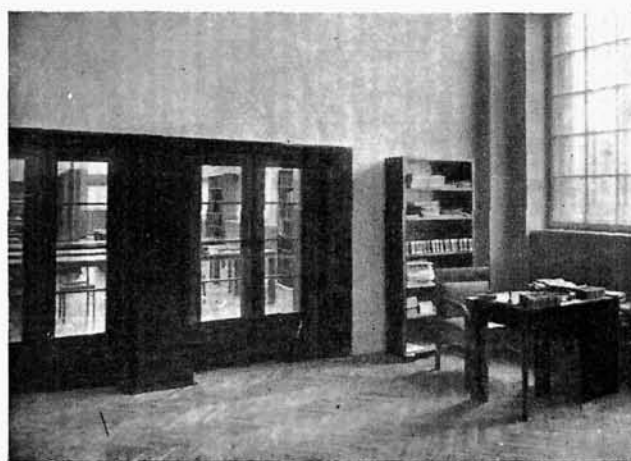
Zawczasu przeprowadzona analiza ciężaru książek odpowiednich formatów doprowadziła w praktyce do ustawienia wszystkich cięższych, mniej licznych formatów na belkach, a lżejszych, liczniejszych na polach stropu, przyczem na środku pola wypadało przejście. Drugą komplikacją konstrukcyjną były trzy latarnie, dające górne światło dużej czytelni. Warunki, którym miały odpowiadać te latarnie, poza możliwą tanioccią i maximum światła, były następujące: 1) Oszklenie zewnętrzne mogło być uskutecznione jedynie w płaszczyznach pionowych, dla uniknięcia wszelkiego rodzaju zacieków; ewentualnie więc okna typu fabrycznego, oszklone szkłem lagrowem. 2) W celu uniknięcia podgrzewania przestrzeni międzyokiennej latarni, należało wytworzyć dwie poduszki izolacyjne, powietrzne, a więc trzy razy oszkląć. 3) Oszklenie dolne w poziomie sufitu sali nie mogło być płaskie, z uwagi na wentylację. Także względy natury estetycznej wchodziły tu w grę. 4) Odstępy pomiędzy trzema oszklonymi powierzchniami powinny być tak duże i tak usytuowane, aby można z łatwością dokonać potrzebnych reperacji. (Rys. 10).

Aby zadośćuczynić tym wszystkim wymaganiom, wytworzyło się konstrukcję nośną w postaci ram na krzyż. Ramy te górą dźwigały dach płaski żelazobetonowy, skrzynkowy; niżej do tych ram pod-

Gabinet dyrektora
biblioteki.



Pracownia bibliotekarska.



Wejście z dużej czytelni do czytelni czasopism.

19—21. Arch. Jan Witkiewicz-Koszczyk (Warszawa). Gmach biblioteczny W. S. H. w Warszawie.

wieszono zostały wszystkie części potrójnej kopuły, wykonane w żelbecie, a wypełnione już tylko żelaznymi ramami do oszklenia. (Rys. 25—28).

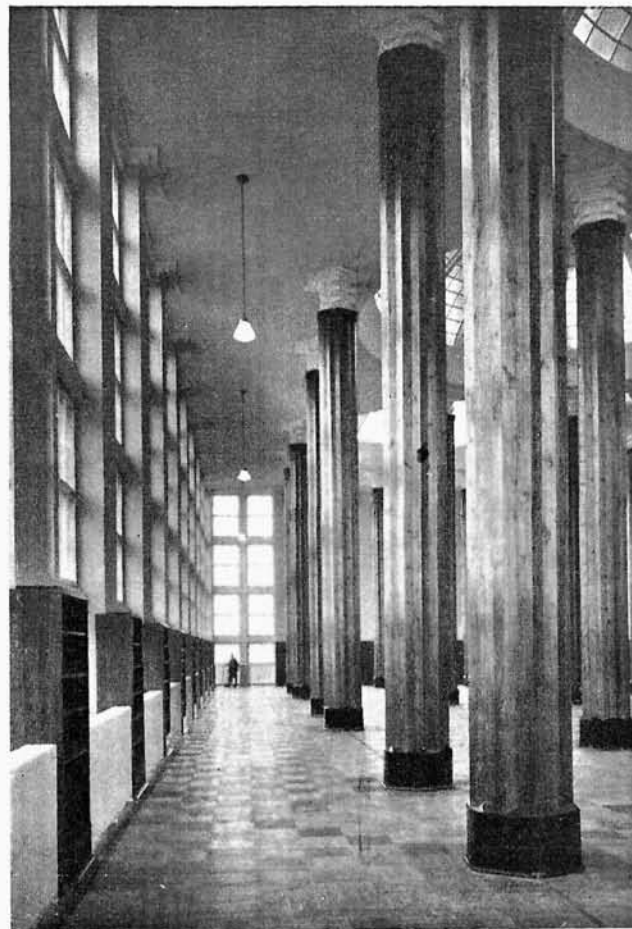
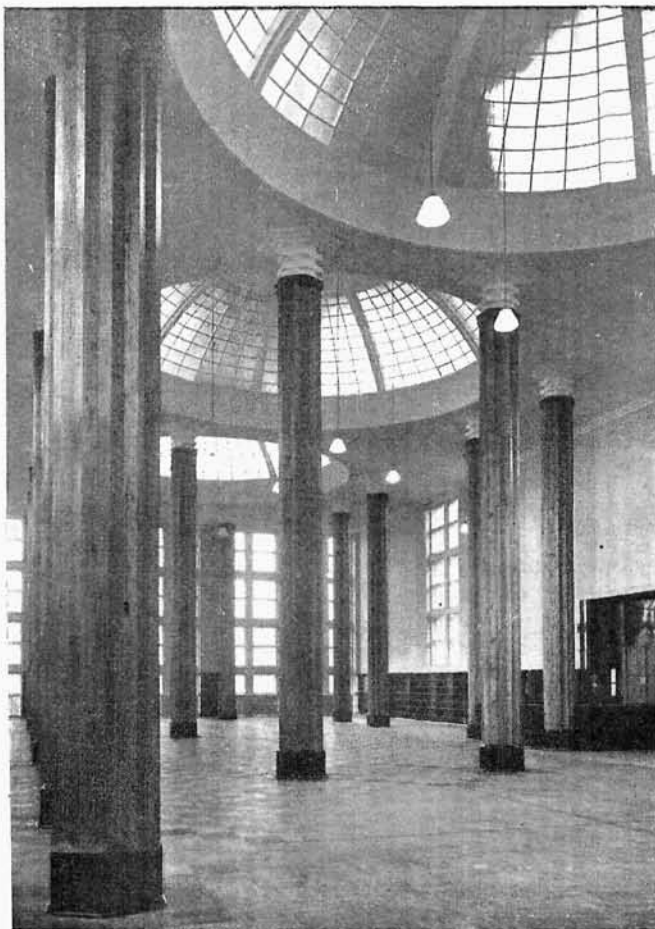
Zasadę 2-ch poduszek powietrznych zastosowano także przy świetlikach nad szatnią. Jednak tu zadanie było znacznie łatwiejsze, bo wykonane w szkielecie żelaznym, t. zw. bezkitowym.

Trzecią wreszcie komplikacją było zabezpieczenie kotłowni (zagłębionej na 3,50 metr. poniżej terenu) od wody zaskórnej. Głina piaszczysta moreny dennej, naogół mało przepuszczalna, posiadała jednak częste soczewki piasków, stanowiących zbiorniki pewnych ilości wód zaskórnych. Zjawisko to na głębokości 2,40 metr. dawało stałe wodę w wykopie, podobnie zresztą jak przy budowie pierwszego gmachu.

Wobec tego i w tym gmachu wykonany został keson żelazobeto-

nowy wysokości 1,50 metr. od podłogi kotłowni. Ponieważ ławy żelazobetonowe, w części gdzie kotłownia, były założone niżej i właśnie one były najbardziej obciążone, trzeba było wykonać przy przejściu od ław płytszych do głębszych — ścianę oporową żelazobetonową z odpowiednimi zgrubieniami. Do zaprawy betonowej kesonu nie był dodawany żaden środek dla zwiększenia nieprzepuszczalności, jedynie później podczas wykończenia powierzchnia została posmarowana na gorąco lepikiem, a na nim, na zaprawie cementowej ułożona posadzka i boazerja z klinkieru. W całym pomieszczeniu jest najzupełniej sucho.

Okna rozwiązane są podobnie, jak w gmachu doświadczalnym, a więc dochodzą do samego sufitu. Stosunek powierzchni okna do podłogi w każdym przęśle (głębokości 7,50 m) wynosi około 1 : 2,5 a w salach narożnych nie wiele mniej niż 1 : 1. Naturalnie, że na-



Fragmety dużej czytelni.

22—23. Arch. Jan Witkiewicz-Koszczyk (Warszawa). Gmach biblioteczny W. S. H. w Warszawie.

leży tu jeszcze wziąć pod uwagę grubość drzewa. W składnicach okna są założone od samej podłogi do sufitu, przyczem każda ze składnic posiada światło z trzech stron na całej długości tych ścian; pozatem z czwartej strony 1/3 ściany zajmują okna, wychodzące na świetliki. Sprawa zasłon w oknach narazie nie jest jeszcze zdecydowana aż do wypróbowania, w jakich rozmiarach byłyby one potrzebne.

W dużej czytelni okna również rozpoczynają się od samej podłogi i dochodzą do samego sufitu. W dolnej części zastępują je grzejniki. Powierzchnia okien bocznych wynosi 427,50 m² przy 864 m² podłogi sali. Powierzchnia górnego oświetlenia w rzucie ma 264,60 m², czyli razem 692,10 m² okien, co wyraża się stosunkiem 1 : 1,1 powierzchni okna do podłogi, bez potrącania drewnianych i żelaznych ram i szczeblin okiennych.

Aby uchronić sale czytelniane od dokuczliwych promieni słonecznych, jak cieplnych, tak świetlnych, oszklono zostały wszystkie okna w czytelniach szkłem katedralnym, niebieskim, wykonanem na specjalne zamówienie. W salach panuje światło bardzo łagodne i rozproszone.

Otwieranie okien (z wyjątkiem kilku) na zawiasach poziomych za pomocą przekładni. Wentylacja wszędzie naturalna, jedynie w kłozetach i w paru pomieszczeniach, nie mających okien zewnętrznych, zastosowano wentylatorki elektryczne. Ramy okienne drewniane, gdyż w kraju w tym czasie nie wyrabiano okien żelaznych o typie wyższym, używanym w Ameryce i od niedawna w Zachodniej Europie. Profile, stosowane do okien fabrycznych, nie dają się uszczelnić w dostatecznej mierze, dlatego należało poprzestać na ramach drewnianych.

Zresztą koszt brany był też pod uwagę.

Podłogi. We wszystkich salach ułożona została klepka dębowa na lepiku; w szatni i kłozetach — terracota. W składnicach narazie pozostała gładź cementowa; decyzję co do wykończenia nawierzchni tej podłogi odłożono na później.

Ogrzewanie centralne, wodne, o niskim ciśnieniu składa się z 4-ch kotłów wodnych, żeliwnych, działkowych, systemu Strebela — Eca II — U, o powierzchni ogrzewalnej 23,5 m² każdy. Przyspieszenie przepływu wody osiąga się zapomocą 2-ch pomp odśrodkowych o wydajności 800 litrów wody na minutę przy wysokości podnoszenia 2,5 metr. słupa wody, poruszanych silnikiem elektrycznym na prąd zmienny o mocy 2 KM., przy 950 obrotach/min. Grzejniki użyto wszędzie czterosłupkowe, z wyjątkiem składnic, gdzie zastosowano rury grzejne. Przy obliczaniu strat ciepła przyjęto temperaturę zewnętrzną — 20°C. i wewnętrzną + 20°C., a w składnicach książek + 12°C. Pod podłogą parteru przy zewnętrznej ścianie budynku jest korytarz obwodowy, wysok. 2,10 m., szerokości 1,5 m., w którym prowadzone są wszystkie rury ogrzewnicze, kanalizacyjne, wodociągowe, a także kable do światła, dzwignów i telefonów. Tam biorą początek wszystkie pionowe instalacji i znajdują się liczniki, oraz tablica rozdzielcza.

W ten sposób zapewniona jest kontrola wszystkich instalacji. Na piętrach są także rewizje pionów ogrzewniczych.

Oświetlenie. Instalacja elektryczna w gmachu bibliotecznym obejmuje przenoszenie siły i oświetlenia. Przenoszenie siły zastosowano do elektromotorów przy dzwignu osobowym 2,2 KM; przy dwóch



Duża czytelnia

24. Arch. Jan Witkiewicz-Koszczyk (Warszawa). Gmach biblioteczny W. S. H. w Warszawie.

dźwigach 100 kilogr. do książek po 1,0 KM; przy dwóch dźwigach 50 kilogr. do książek po 0,6 KM; przy pompach do ogrzewania po 2 KM; przy pięciu wentylatorach po 0,35 KM. W dużej czytelni użyto 12 lamp żarowych po 500 watów i 8 po 300 watów, w kloszach Philipsa, zawieszonych na wysokości 6,60 m od podłogi. W ten sposób wypada prawie 10 watów na 1 m² podłogi i uniknięto się indywidualnych lamp na każdym stole, natomiast w czytelniach mniejszych i pracowniach są kontakty, umożliwiające zastosowanie także lamp stojących.

W składnicach założono przy suficie kontakty do włączania lampek opancerzonych. We wszystkich składnicach przewodniki są prowadzone po wierzchu w kabelkach obołowionych. W stropie czytelni ukryte w rurkach stalowo-pancernych. W innych pomieszczeniach w rurkach bergmanowskich. Instalacja jest tak urządzona, aby można wyłączyć z pod prądu składnice i czytelnie, niezależnie od innych części gmachu. Transformator znajduje się w gmachu doświadczalnym.

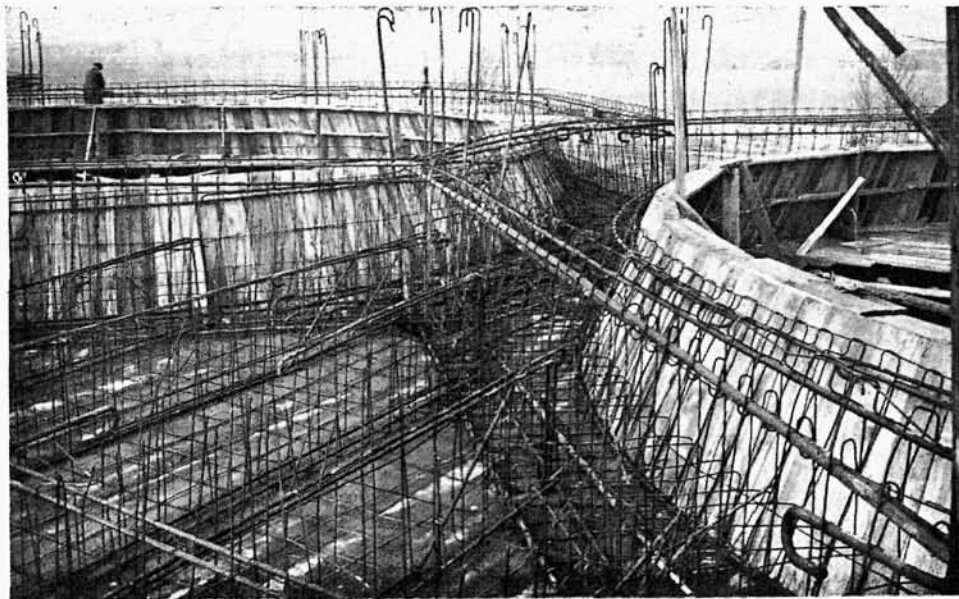
Hydranty pożarowe umieszczone są po dwa w każdej składnicy i czytelni, oraz przy klatkach schodowych. Niezależnie od kilku miejskich **telefonów**, dla ułatwienia wewnętrznego porozumienia się zainstalowano miejscową automatyczną centralkę telefoniczną na 20 numerów dla obu gmachów. Aparaty znajdują się w gabinecie dyrektora, w pracowniach bibliotekarskich, w składnicach, w „łóż administracyjnej”, w czytelni i t. d.

Pokrycie dachu. Dach jest wszędzie płaski, żelazobetonowy,

pustakowy: na płycie wierzchniej, dla izolacji cieplnej beton z żużla wielkopieczowego, grubości najmniejszej 15 cm, na nim płytka betonowa z gładziwą, na której lepikiem klejona dwukrotnie papa bitumiczna, smarowana po wierzchu lepikiem i żwirowana. Spadek dachu 5%. Dziesięć rynien o średnicy 20 cm, połączonych z kanalizacją wewnątrz budynku, odprowadza wodę z opadów atmosferycznych; niektóre kosze do zbierania wody i niektóre rury wykonane z blachy miedzianej. Połączenia rur deszczowych ze ściekowymi zaopatrzone w kłapy rewizyjne przy syfonach.

Architektura zewnętrzna gmachu, podobnie jak w pawilonie doświadczalnym, wynika w zupełności i jest odbiciem słupowej konstrukcji. Uwidocznia się przytem odrazu nazewnątrz główne zadanie, jakie budynek ma wypełniać, t. zn. stanowić składnicę książek. Masa, rytm podziałów, traktowanie szczegółów musiało z natury rzeczy być takie samo, jak w gmachu doświadczalnym, by kiedyś w kompleksie stanowić całość. Zależnie jednak od rozplanowania wnętrza, a głównie w związku z dużą czytelnią, wznoszącą się przez dwa piętra, attyka nie zastała odcięta gzymsem, a zlewa się z płaszczyną ścian.

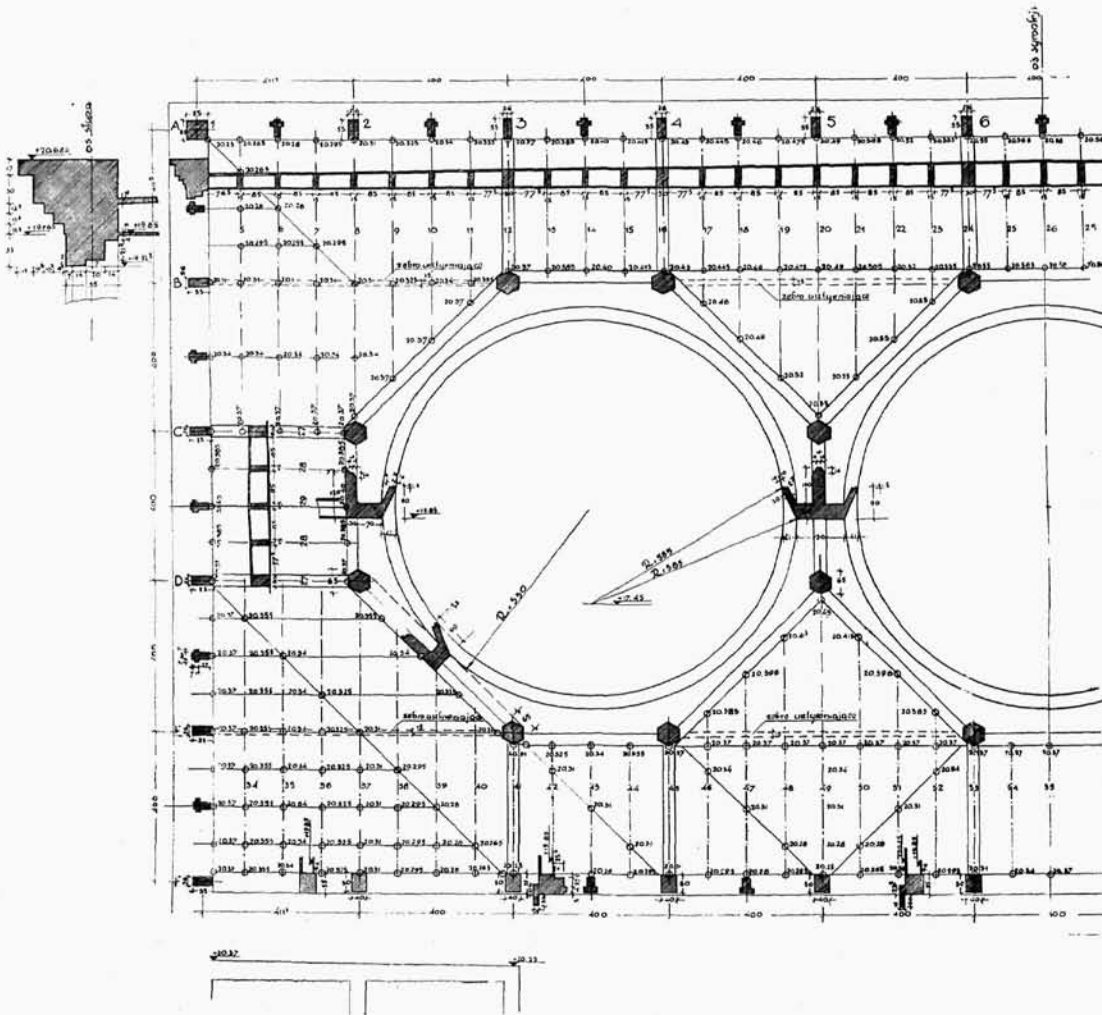
Jedyną ozdobą gmachu są 23 obrazy na attyce z polewanych, kolorowych cegieł. Obraz powtarzający się — to jakby księgozbiór; inne przedstawiają: sowa — mądrość, waga — prawo, płomień — wiedzę, kominy fabryczne — przemysł, okręt — handel — godło szkoły, kłosa — rolnictwo, pośrodku — godło państwa. Kolor tynku — różowawy (z domieszką mączki ceglanej) — odpowiednio zhar-



25—28. Arch. Jan Witkiewicz-Koszczyk (Warszawa). Gmach biblioteczny W. S. H. w Warszawie.

Dachy, izolowane „Aquisolem” i kryte „Bitumina”, wyk. f-ma „Orlorog” (Warszawa).

Szalowanie i zbrojenie kopuł nad dużą czytelnią.



Zbrojenie kopuł.

Roboty żelazobetonowe wykonane przez f. „Martens i Daab” (Warszawa).

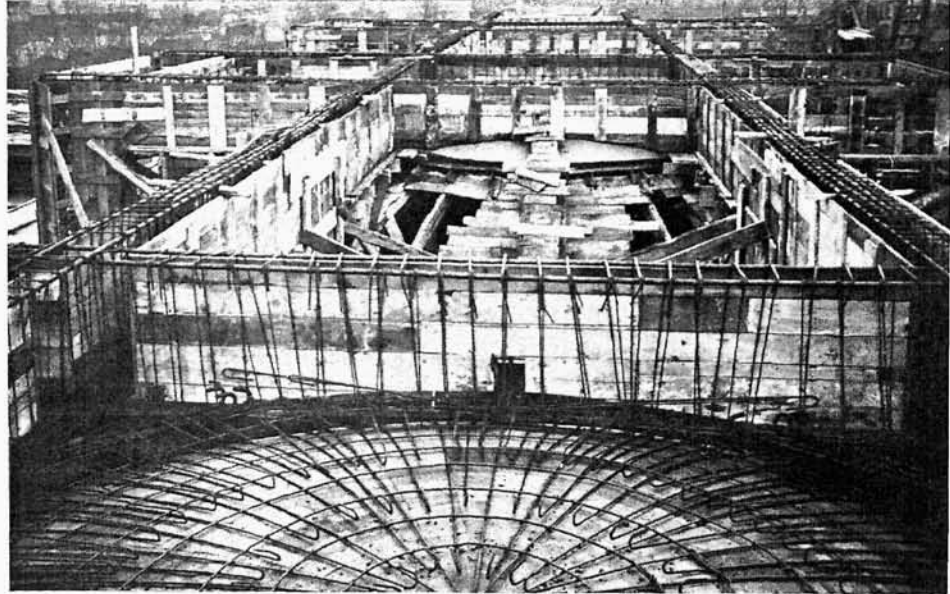
nizowany, oraz nakrycie attyki dachówką dopełniają kolorystycznej harmonji. (Rys. 40 i 41).

Cokół i dół słupów w podcieniu wykonane w betonie z sianego i szrotowanego żwirku rzecznoego. Stopnie w podcieniu i wejściu głównym z granitu śląskiego. Posadzka w podcieniu z klinkieru koloru ciemno-wiśniowego.

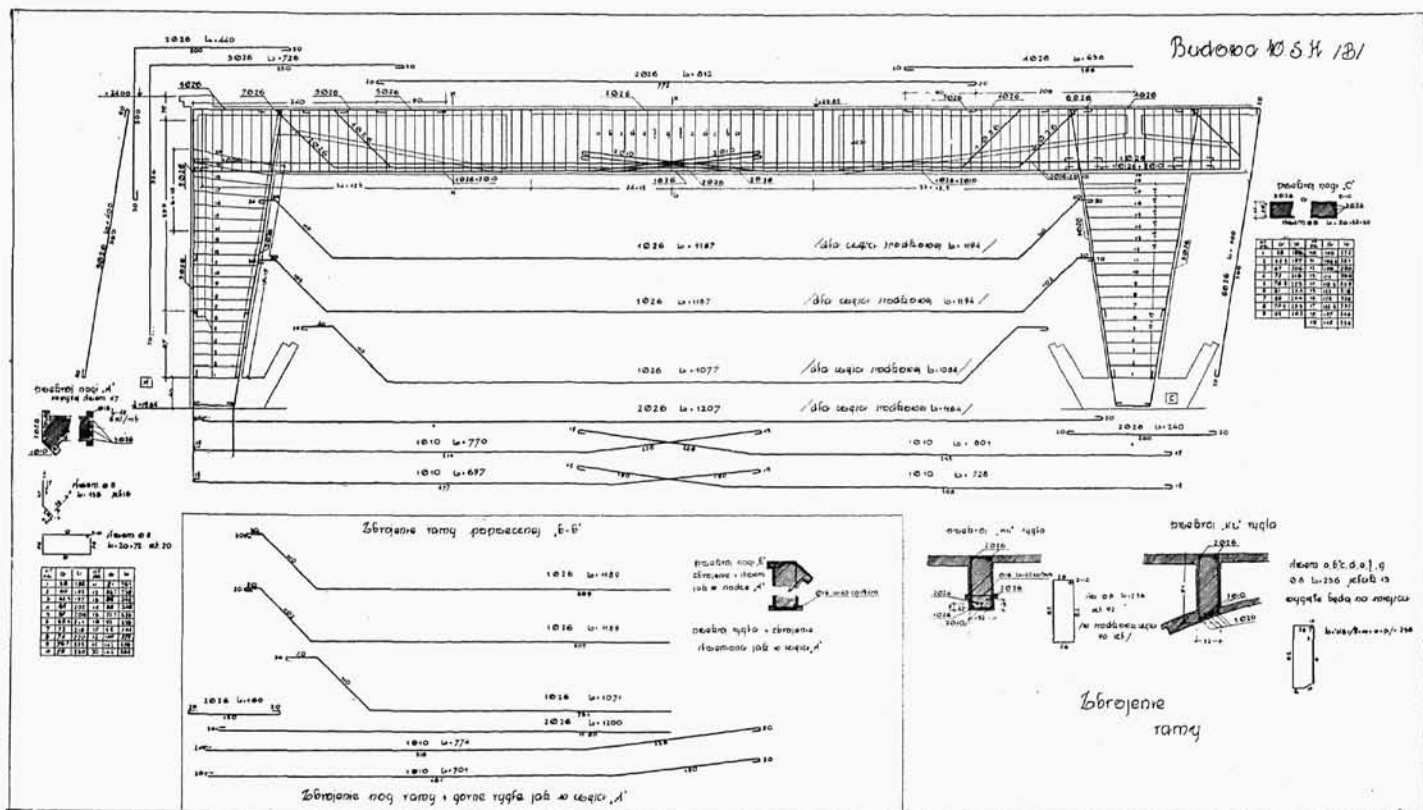
Wnętrze. Przedewszystkiem musi tu być omówione urządzenie **składnic książek**. Zamawiając półki do książek, sprecyzowano ściśle warunki techniczne i rzeczowe, którym mają odpowiadać: 1) Stojaki, do zawieszania półek, miały spoczywać na podłodze niższej składnicy, przechodzić przez specjalnie pozostawiony otwór w płycie żelazobetonowej, dzielącej obie kondygnacje składnic,

Zbrojenie kopuł nad czytelnią

Dachy, izolowane „Aquisolem“ i kryte „Bitumina“ wykonała f. „Orlorog“ — Warszawa.



Schemat zbrojenia podłużnych ram, do których podwieszane są kopuły.



i być usztywnione dopiero przy suficie wyższej składnicy. Na całej swej wysokości nie mogły być nigdzie wzajemnie związane, a to z tego względu, by po wyjęciu w danym pionie półek, wszędzie można urządzić przejścia. Stojaki te musiały więc być bardzo sztywne. Otwory w płycie, przez które przechodziły stojaki, zostały później zaprawione i izolowane, aby cement nie wiązał się z żelazem stojaków, podlegających ruchowi. 2) Drugim warunkiem miała być lekkość konstrukcji, przyczem wykluczone były zgóry wszelkie kombinacje kształtek, nity, śruby, jako zbyt obciążające konstrukcję i umożliwiające zbieranie się kurzu w szparach. 3) Ta sama zasada wykonania obowiązywała same półki, a więc: lekkie, sztywne i wy-

gięte z jednego arkusza blachy, bez wszelkich dodatkowych umocnień; dochodziła do tego konieczność łatwego zdejmowania i zakładania półeczek. 4) Wreszcie ostatnim warunkiem była możliwość zestawiania na jednym poziomie dwóch przylegających do siebie, po obu stronach stojaka, półek, aby wytworzyć półkę o podwójnej szerokości, na której dałoby się położyć większe atlasty, lub roczniki. Wszelkie więc stałe z mocowaniem ze sobą boków półek od tyłu było zgóry wykluczone. Półki powinny były bez tylnych listewek być dość sztywne. Jednak musiała być możliwość, w razie potrzeby, zakładania takich listewek do opierania książek. Wszystkie istniejące systemy półek w Europie i Ameryce zostały gruntownie przeanalizo-



29. Arch. Jan Witkiewicz-Koszczyz (Warszawa). Gmach biblioteczny W. S. H. w Warszawie. Urządzenia dużej czytalni.

wane, ale żaden z istniejących typów, jak również modeli demonstrowanych przez firmy, biorące udział w przetargach, nie odpowiadał całkowicie postawionym warunkom. W dodatku wszystkie typy były ciężkie, kosztowne i nieekonomiczne w znaczeniu wyzyskania miejsca. Składnica straciłaby 7% — 11% swej pojemności w stosunku teoretycznych możliwości. Po kilkakrotnych przeróbkach jedna z firm wypracowała model półek, który został przyjęty przez Komitet Budowlany Wyższej Szkoły Handlowej, a obecnie używany także w innych bibliotekach. Stojaki wykonano jako ciągnięte z blachy stalowej, z dziurkami co dwa centymetry do zawieszania półek. Same półki z jednego arkusza blachy z odpowiednimi tłoczeniami dla usztywnienia. Długość półki, uwarunkowana rynkowymi wymiarami blachy, decydowała o rozstępie stojaków, który wyniósł od osi do osi 0,71 metr. (Rys. 34, 37, 38).

Taka długość półki dogodna jest do uchwytu obu rękami, a waga ułożonych na niej książek dostosowana do siły jednej osoby.

Strata miejsca w stosunku do teoretycznego rozmieszczenia wynosi nie wiele ponad 2%. Całość pomalowana białym lakierem. W ten sposób w głównej składnicy jest 676 pionowych podwójnych działów. Przyjmując liczbę półek 21,033 (po zapelnieniu całości okaże się więcej) — składnica główna pomieści około 736 155 tomów. Inne składnice, licząc w tym samym stosunku, pomieszczą jeszcze 350 700 tomów. Do czyszczenia książek zastosowane są elektryczne odkurzacze.

Wszystkie pomocnicze klatki schodowe do wewnętrznej komunikacji w składnicach, zabezpieczenia przy dźwigach, ścianki pomiędzy

pracowniami i składnicami posiadają ścianki oszklone szkłem dętym. Zastosowano tutaj szczeliny bezkitowe, używane do dachów szklanych, ustawiając je pionowo i odpowiednio wiążąc u dołu i u góry.

W szatni, dla ułatwienia jednemu woźnemu dozoru, każde przeszło pomiędzy słupami zamykane jest do wysokości 2 metr. podnoszoną i opuszczaną lekką kratą żelazną.

Schody główne, żelbetonowe obłożone dębiną; z boku, złączona z poręczą, również dębowa baazerja.

Słupy konstrukcyjne żelbetonowe, wolnostojące w szatni, t. zw. grzybkowe, oraz uwięzłe słupy konstrukcyjne wykonano w heblowanych, osmiokątnych formach z odsianej mieszaniny drobnego, do 6 mm, żwirku rzecznoego; po oczyszczeniu stalowymi szczotkami i obmyciu wodą z farbą niebieską — pozostawione w stanie naturalnym, robią wrażenie monolitów.

Drzwi i okna od strony korytarzy lakierowane są lakierem przezroczystym, aby pozostał naturalny kolor sośniny. Klamki, opracowane już poprzednio do pierwszego gmachu, okazały się praktyczne, gdyż umożliwiają zamykanie drzwi przez zwykłe pociągnięcie, bez naciskania klamki.

Umeblowanie wszystkich sal, pracowni i czytelnicy wykonane z jasnego, naturalnej barwy, jesionu według specjalnych projektów. Krzesła dla studentów mają siedzenia twarde, krzesła dla personelu bibliotecznego i fotele dla profesorów — wyściełane ciemno-szafirową skórą. Stoły w czytelnicy zasadniczo przeznaczone na dwie osoby, długości 1,60 m każdy. Miejsca zaopatrzone są w numery. W razie pracy nad większymi mapami i atlasami, czytelnik otrzymuje do dyspozycji cały stolik, ewentualnie zestawione dwa stoliki.

Półki do biblioteki podręcznej w dużej czytelnicy wykonane są z sośniny naturalnego koloru — politurowane; tak samo wykończone jest drewniane obłożenie kolumn. Nad drzwiami wejściowymi do dużej czytelnicy są zaprojektowane rzeźbione w drzewie wie supraporty (podobnie jak w gmachu doświadczalnym). W czytelnicy zostawiono miejsce na założenie w przyszłości zegara i odpowiednich rzeźb w drzewie. Obie te prace dekoracyjne odłożone są na później.

Wszystkie sale pomalowane jasnymi ciepłymi kolorami. W dużej czytelnicy oraz na głównej klatce schodowej projektowane są na niektórych płaszczyznach ścian obrazy dekoracyjne do wykonania w przyszłości.

Obecnie część gmachu bibliotecznego odstąpiona została czasowo na Państwową Bibliotekę Narodową, a jeden kompleks pracowni bibliotecznych z konieczności zamieniony, również czasowo, na dużą salę wykładową.

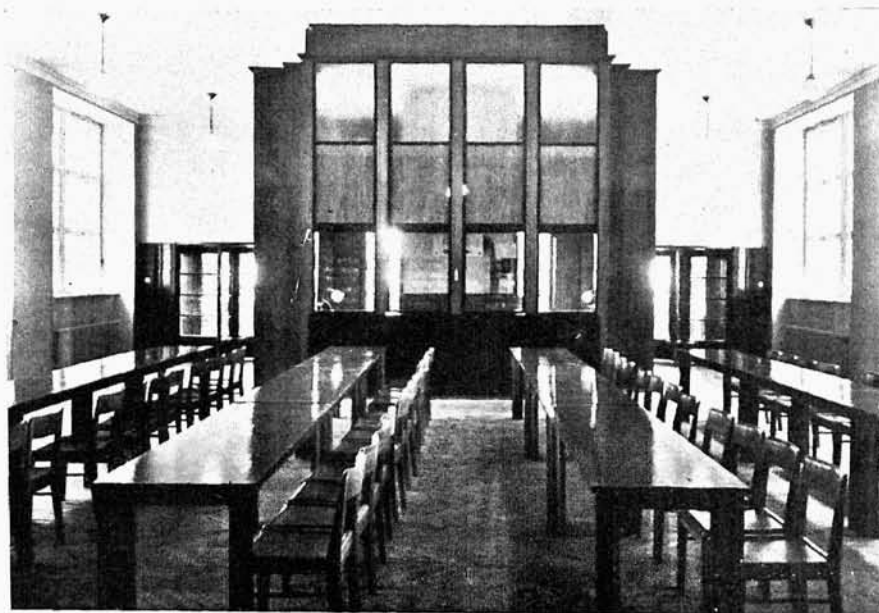
Strona gospodarcza i formalna.

Projekt gmachu bibliotecznego był gotów w roku 1926 i zatwierdzony przez władze budowlane.

Dopiero 16 listopada 1927 r. Komitet miał możność realnie przystąpić do urzeczywistnienia budowy. Na posiedzeniu tego dnia przyjęto ostatecznie projekt gmachu i polecono wykonywać rysunki robocze i kosztorysy szczegółowe, oraz ogłosić przetargi na kanalizację zewnętrzną, roboty żelazo-betonowe, oraz murarskie. Uchwalono także zaprosić na członka Komitetu i zarazem przewodniczącego na miejsce ś. p. Feliksa Zielińskiego, p. Kazimierza Załęskiego. Odtąd skład Komitetu budowy gmachów Wyższej Szkoły Handlowej był następujący: p. Kazimierz Załęski — przewodniczący; Stefan Kozłowski; Zdzisław Mączyński; M. Chorzewski; A. Sujkowski; E. Zienkowski; B. Miklaszewski oraz projektodawca i kierownik budowy, arch. Jan Witkiewicz.

Dn. 20 kwietnia 1928 r. zdecydowano oddać z przetargu roboty kanalizacyjne zewnątrz gmachu. Do konkursu zaproszono 5 firm. Oddano również roboty ziemne, żelazobetonowe i murarskie. Do konkurencji na rob. żelazob. stanęło 9 firm, na roboty ziemne 13 firm, na roboty murarskie 8 firm.

30. Arch. Jan Witkiewicz-Koszczyk (Warszawa). Gmach biblioteczny W. S. H. w Warszawie.



Pokój katalogowy i kontrola czytających.

Dn. 2 maja 1928 r. przyjęto plan gospodarczy budowy i postanowiono go rozłożyć przy sprzyjających warunkach na rok 1928 i 29. Omówione też zostały i zaakceptowane warunki umowy z firmą Martens i Daab, jako głównym przedsiębiorcą.

Plan gospodarczy, ułożony przez kierownika budowy, otrzymał taki podział, że mógł być rozłożony na szereg sezonów budowlanych, jednak ściśle było określone minimum robót, które przy częściowym wykonaniu dadzą się wykonać, nie podnosząc kosztów budowy i nie narażając na niszczenie w przerwach. Plan ten przewidywał czas trwania poszczególnych grup robót, stanowiących nierozłączną całość, jakoteż zapotrzebowanie materiałów, a także gotówki z podziałem na materiały i robociznę na każdą grupę robót i czasokres. Plan ten przedstawiał się o tyle realnie, że został ostatecznie zestawiony po odbytych przetargach na główne roboty. Posiadając pewne ulgi przewozowe i mając bocznicę kolejową na swoim terytorjum, Komitet, nauczony poprzednim dodatnim doświadczeniem, zdecydował się na kupno materiałów głównych, czyli cementu, żelaza, piasku, żwiru, cegły na własny rachunek, otrzymując przy kupnie za gotówkę zniżki, których przedsiębiorca w żaden sposób dać nie mógł.

Jednocześnie tenże przedsiębiorca zobowiązał się wyladowywać z wagonów transporty materiałów. W ten sposób administracja materiałami była znacznie tańsza, bo pozostawała w ręku etatowego gospodarza Szkoły. Pozatem z poprzedniej budowy pozostało 500 tysięcy sztuk cegieł i 300 metr. sześć. wapna lasowanego, oraz 12 000 kg żelaza do żel. bet.

Dnia 20 października 1928 Komitet w pełnym składzie obejrzał budowę i skonstatował, że wykonane są ławy żelazobet., keson, słupy w suterrenach i nakrycie stropem suterren w połowie budynku; w drugiej połowie wykonano ławy żelbet. i ustawiono formy do słupów, nadto — wykonano drenaż i kanalizację zewnętrzną wraz z połączeniem z kanałem głównym. Na wszystkie te roboty wydano 306 436 zł. 91 groszy. Roboty z powodu braku funduszy zdecydowano wstrzymać i zabezpieczyć na zimę.

Dn. 11 lipca 1929 r. postanowiono wznowić roboty w związku z finalizującą się sprawą przewłaszczenia placu na rzecz Wyższej Szkoły Handlowej drogą uchwały sejmowej i wobec tego możliwości zaciągnięcia pożyczki na hipotekę.

Dnia 7 października 1929 r. stwierdzono, że sprawa przewłaszczenia i pożyczki definitywnie została załatwiona. Obejrzano stan robót:

szkielet żel. bet. wykonany przez sutereny i I piętro wraz ze stropem pod I piętro oraz główna klatka schodowa. Wykonano ogółem 2/3 całości robót żelazobetonowych. Rozpoczęto roboty obmurowywania cegłą w suterrenach: ogółem 1/10 całości robót murarskich. Koszt wykonanych robót wyniósł 457 000 zł. Dnia 18 stycznia 1930 r. Wobec tego, że budowa w surowym stanie była prawie gotowa, przyjęto termin wykończenia gmachu na wrzesień 1930 r. Oddano z konkursu roboty ogrzewnicze, wodociągowe i kanalizacyjne. W przetargu brało udział 7 firm. Rozpatrywano oferty przetargowe na roboty stolarskie i posadzkarskie i postanowiono zarządzić ponowną konkurencję, do której zaprosić więcej firm. Rozpatrywano oferty na reportorja biblioteczne, ale nie powzięto decyzji.

Dn. 28 stycznia 1930 r. Ponownie rozpatrywano oferty i projekty na reportorja biblioteczne i inne żelazne roboty bez osiatecznej decyzji. Oddano z przetargu roboty kamieniarskie, malarskie, posadzki terracotowe, krycie dachów, dźwigi oraz meble. Do przetargu na instalacje elektryczne postanowiono doprosić jeszcze inne firmy. Dn. 5 marca 1930 r. oddano ostatecznie w wyniku przetargu i na podstawie zaakceptowanego modelu reportorja biblioteczne, konstrukcje żelazne, świetlików, schodów i zabezpieczeń do dźwigów, a przytem całą stolarszczyznę, obłożenie schodów oraz posadzki, następnie instalacje elektryczne, roboty blacharskie i szklarskie. Termin wykończenia gmachu, ustalony na wrzesień, był spowodowany przede wszystkim koniecznością rozpoczęcia zajęć z początkiem semestru oraz zobowiązaniami wobec Biblioteki Narodowej, która wdzierżawiając znaczną część gmachu na szereg lat, pomogła finansowo do zrealizowania budowy i miała objąć lokale w tym terminie. Aby zastosować tempo pracy do określonego zgóry terminu, zostali zaproszeni wszyscy przedsiębiorcy, zatrudnieni przy budowie gmachu. Na tem posiedzeniu przyjęto terminarz rozpoczęcia i wykończenia poszczególnych robót. W celu kontroli wykonania tego terminarza, zebrania takie były zwolywane co miesiąc, a później co dwa tygodnie.

Gmach został oddany do użytku we wrześniu 1930 r. W końcu listopada zostały wykończone także wszystkie roboty zewnętrzne. Faktyczne przyjęcie gmachu dokonane zostało przez Komitet dn. 28 stycznia 1931 r. Przyjęto do wiadomości zestawienie kosztów, umebłowania i niewypłaconych jeszcze należności. Postanowiono rachunki przekazać do zbadania komisji rewizyjnej Wyższej Szkoły Handlowej.



31. Arch. Jan Witkiewicz-Koszczyk (Warszawa). Gmach biblioteczny W. Ś. H. w Warszawie.

Fragment czytelnicy czasopism.

Koszt budowy.

Budowa gmachu 2 929 003 zł. 80 gr; umeblowanie wraz z urządzeniem składnic książek— 302 841 zł. 85 gr. Razem 3 231 845 zł. 65 gr. Przy kubaturze gmachu 36 751 m³ otrzymamy koszt jednego metra sześciennego budynku zł. 79 gr. 70/metr³, a umeblowania zł. 8 gr. 25/m³ na metr sześć. budynku. Ponieważ jednak narazie nie wszystkie półki biblioteczne zostały wykonane, więc koszt umeblowania osiągnie czasem zł. 10 gr. 07 na m³ budynku. Ostateczny koszt jednego metra sześciennego kompletnie już gotowego gmachu wraz z umeblowaniem, a także specjalnem urządzeniem składnicy wyniesie zł. 79 gr. 70 + zł. 10 gr. 07 = 89 zł. 77 gr.

Ogólna ilość studentów, która może swobodnie pracować w gmachu, jest 1000: sale seminaryjne i wykładowe 440 studentów; duża czytelnia 400 stud.; dwie małe czytelnie 160 studentów. Razem 1000 stud. Koszt gmachu na jednego studenta wypada 2929 zł.; koszt urządzeń i umeblowania na jednego studenta zł. 302 gr. 84. Całkowity koszt urządzonego gmachu na jednego studenta wynosi 3231 zł. 84 gr. Niezależnie od studentów, pracuje spory personel biblioteczarski w pracowniach i składnicach, a także mieszczą się trzy mieszkania.

Kubatura gmachu była liczona od poziomu ± 0 do wierzchu stropu górnych pięter, a więc dachu z dodatkiem części użytkowej suterenu do poziomu — 1,40 m, czyli podłogi drukarni w suterenie. Całe dodatkowe pogłębienie kotłowni i składu koksu aż do poziomu — 3,50 metr. nie było brane w rachubę, co stanowi prawie 500 m³; również nie doliczono do kubatury później dodatkowo wykonanych zapasowych składnic w suterenie około 500 m³.

Koszt reportorjów (pólek) na jedną książkę (tom) wypada około 27,32 groszy. Prawdopodobnie jednak koszt ten ulegnie niższe, bo pojemność składnicy po całkowitem zapelnieniu okaże się większa.

Organizacja budowy.

Dla zobrazowania metody organizacji wykonania robót przy budowie Gmachu Bibliotecznego Wyższej Szkoły Handlowej, zamieszczam poniżej krótkie sprawozdanie, zestawione przez p. inż. W. Stępczyńskiego, kierownika robót z ramienia firmy Martens i Daab, głównego przedsiębiorcę, zaopatrzone harmogramem wykonania robót w sezonie końcowym, oraz planem placu budowy. (Rys. 35).

„Stosownie do planu finansowego, ułożonego przez Komitet Budowy, czas trwania budowy gmachu bibliotecznego został rozłożony na trzy okresy zamknięte pod względem technicznym, mianowicie:

Okres I — Rok 1928. Wykonanie robót ziemnych i fundamentów żelazobetonowych oraz suterenu od dn. 5-go czerwca do dn. 6 października; czas pracy 4 miesiące.

Okres II — Rok 1929. — Wykonanie szkieletu żelazobetonowego całego gmachu wraz z przykryciem całości dachem, oraz części robót murarskich od piwnic do poziomu podłogi II piętra od dn. 11-go lipca do dn. 19 grudnia; czas pracy 5½ miesiąca.

Okres III. — Rok 1930. — Wykonanie reszty robót murarskich, oraz wykończenie gmachu do całkowitego użytku od dn. 5-go marca do dn. 8 listopada; — czas pracy 8 miesięcy.

Całkowity czas trwania budowy 17½ miesięcy. Kubatura 36 751 m³; powierzchnia zabudowana 2025 m².

Wszystkie materiały masowe do robót były dostarczane wprost na budowę boczną kolejową. Niezależnie od tego, doprowadzone na plac budowy drogi czasowe z żużlu zabezpieczyły budowę pod względem dostaw materiału ze składu z miasta, gdyby zaszło jakiegokolwiek czasowe zatrzymanie dostawy koleją. Materiały nadchodziły na plac wg. planu i terminów, ułożonych stosownie do potrzeb budowy na cały dany okres budowy.

Wszystkie plany i rysunki były zawczasu przygotowane; drobniejsze szczegóły konstrukcyjne lub zmiany były zawczasu omawiane przez kierownictwo budowy Wyższej Szkoły Handlowej z kierownictwem z ramienia firmy. Żadnych z tego powodu zatrzymań prac na budowie nie było.

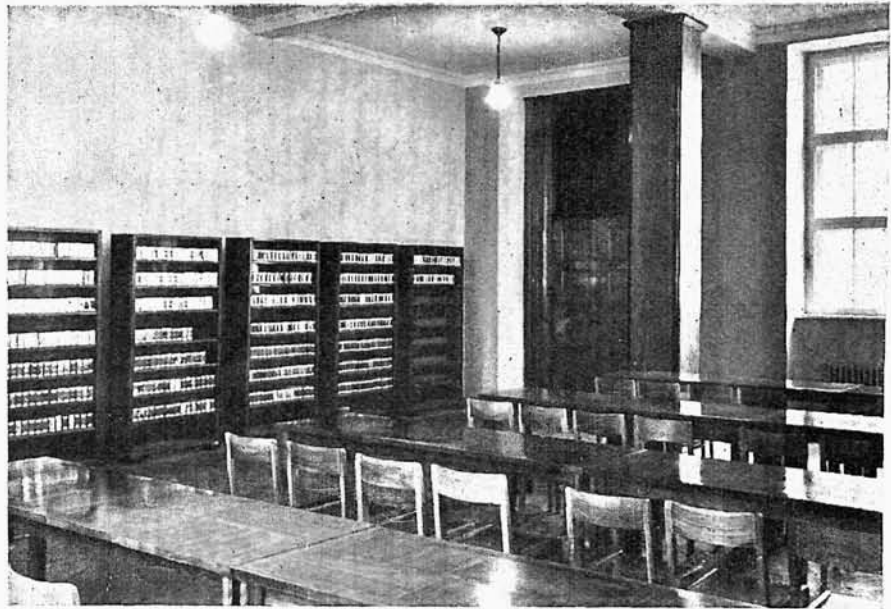
Finansowanie budowy odbywało się wg. ustalonego planu wykonywania robót na dany okres, w odstępach miesięcznych. Wszystkie plany wyżej wymienionych czynności gospodarczych były ujęte w formę tablic i wykresów.

Urządzenia mechaniczne składały się z 1 betoniarki 300 litr. wraz z wieżą do podnoszenia betonu, koszem samoczynnie wypróżniającym się, 2 wind do podnoszenia zaprawy i cegły. Napęd 3 motorów elektrycznych o ogólnej sile 17 KM. Do podwożenia i rozwożenia materiałów w poziomie ułożono ogółem 220 m. b. toru wąskotorowego.

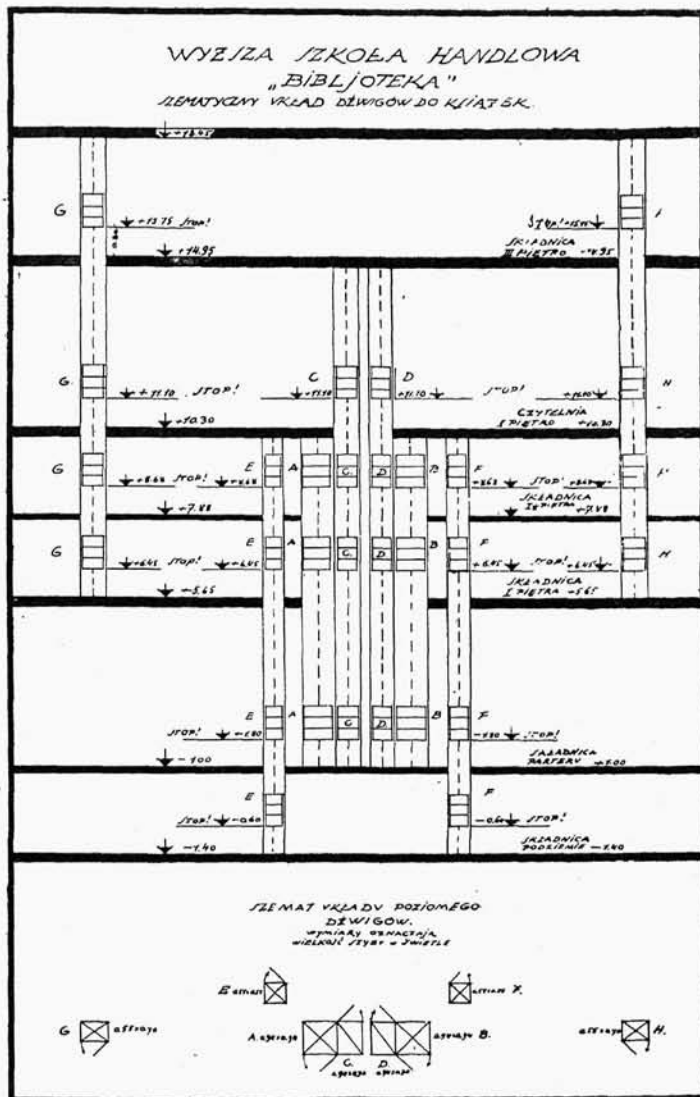
Okres I, rok 1928. — W tym czasie zostały wykonane: 1) Prace przygotowawcze, jak urządzenie biura budowy, szopy na cement, baraki dla robotników, uporządkowanie dróg dojazdowych na plac budowy, doprowadzenie linii elektrycznej długości 300 m. b., doprowadzenie wody, instalacja maszyn i wciągów, potrzebnych do wykonywania robót, ułożenie toru wąskokolejkowego. 2) Roboty ziemne 5017 m³ (w tem 1347 m³ od poziomu 2,6 m do poz. 4,7 m poniżej ± 0, wraz ze stemplowaniem ziemi). 3) Roboty żelazobetonowe: 1050 m³ ław fundamentowych, słupów i stropów podziemia, 5060 m² szalowania; 80 000 kg żelaza okrągłego.

Prace tego okresu były wykonywane w czasie lata i wczesnej jesieni roku 1928, najbardziej dogodnym dla robót ziemnych, tem bardziej, że część takowych obejmowała wykopy na głębokości poniżej wód gruntowych. Upalne lato tego roku i nieznaczne opady atmosferyczne pozwoliły wykonać grabarkę prawie bez pompowania wody. Pomiesz-

Pokój katalogowy.



32—33. Arch. Jan Witkiewicz-Koszczyk (Warszawa). Gmach biblioteczny W. S. H. w Warszawie.



czenia, położone wg. planu poniżej wód gruntowych, jak kotłownia, skład węgla, sala pomp, były odrazu przy wykonywaniu ław fundamentowych ocembrowane podłogą i ścianami żelazobetonowymi (kesonem). Tak wykonane zawczasu zabezpieczenie dało możliwość instalowania kotłów centralnego ogrzewania już w końcu następnego okresu budowy, kiedy kończyliśmy roboty murarskie na wyższych kondygnacjach.

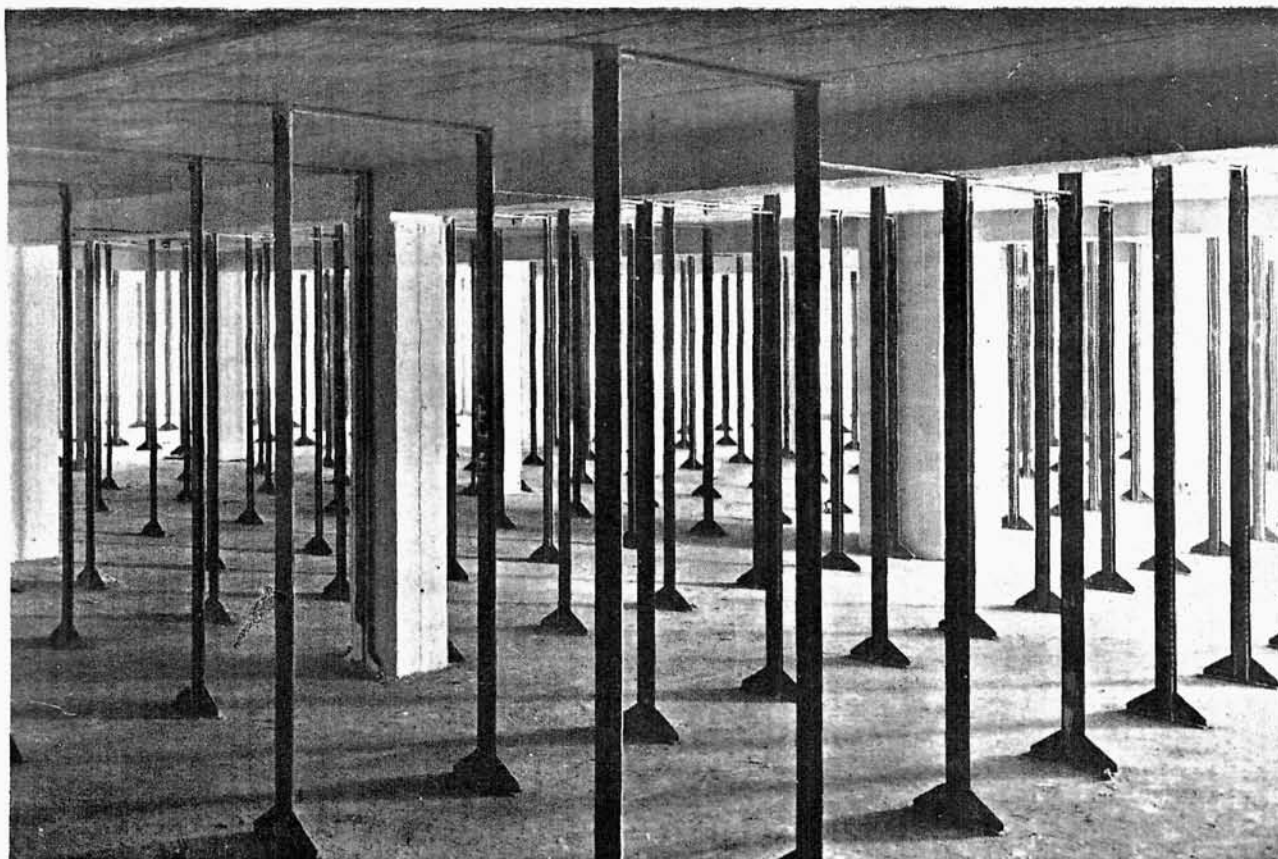
Okres II — r. 1929. — W początkach lipca Komitet Budowy wydał dyspozycję wznowienia robót nad wykonaniem szkieletu żelazobetonowego i murów i zorganizowania roboty tak, aby budynek pokryć dachem, wykonać ściany działowe i zewnętrzne przynajmniej do poziomu podłogi II piętra. Zima miała być wykorzystana na wykonanie robót kanalizacyjnych i częściowo robót wodociagowych i centralnego ogrzewania. Po potrąceniu 20 — 25 dni czasu, potrzebnego na sprowadzenie do budowy materiałów, jak: żelazo, cement, żwir, piasek, drzewo, pozostawało do dyspozycji w najlepszym razie około 4 miesięcy, które można było wykorzystać na prowadzenie robót żelazobetonowych i murarskich. Zatem na każdą kondygnację (par.er, I p., II p., III p.) wypadło około 1 miesiąca, t. j. około 25 dni roboczych.

Stosownie do rozporządzonego czasu, były ułożone i uzgodnione dyspozycje i plany: finansowy, dostaw materiałów, siły roboczej i wykonywania rysunków konstrukcyj żelazobetonowych, które były dostarczane przez biuro budowy przedsiębiorstwa.

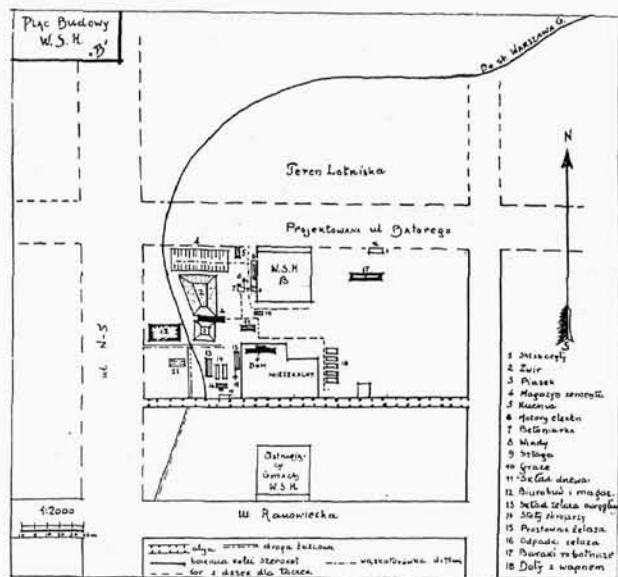
Zamierzony całokształt pracy został wykonany i 6-go grudnia budynek pokryto dachem, a łagodna i późna zima pozwoliła jeszcze na prowadzenie robót murarskich do 19 grudnia ponadprogramowo.

Wykonano w tym okresie ogółem 18 200 m³ szalowania, 2512 m³ żelazobetonu, 1800 m³ murów.

Okres III — 1930 r. obejmował zakończenie robót murarskich na III p., wykonanie 3 latarni — kopuł żelazobetonowych nad salą czytelną, wszystkie roboty wykończeniowe, jak: tynki wewnętrzne, zewnętrzne, wykonanie i montaż stolarszczyzny, posadzek, konstrukcyj żelaznych półek bibliotecznych, robót instalacji elektrycznej, centralnego ogrzewania, robót malarskich, montaż wind osobowej i książkowych. Teraz roboty ściśle budowlane były wykonywane przez przedsiębiorcę generalnego, reszta zaś robót przez kilka firm,



Stojaki do pótek w składnicy. Kondygnacja niższa.



Sytuacja.

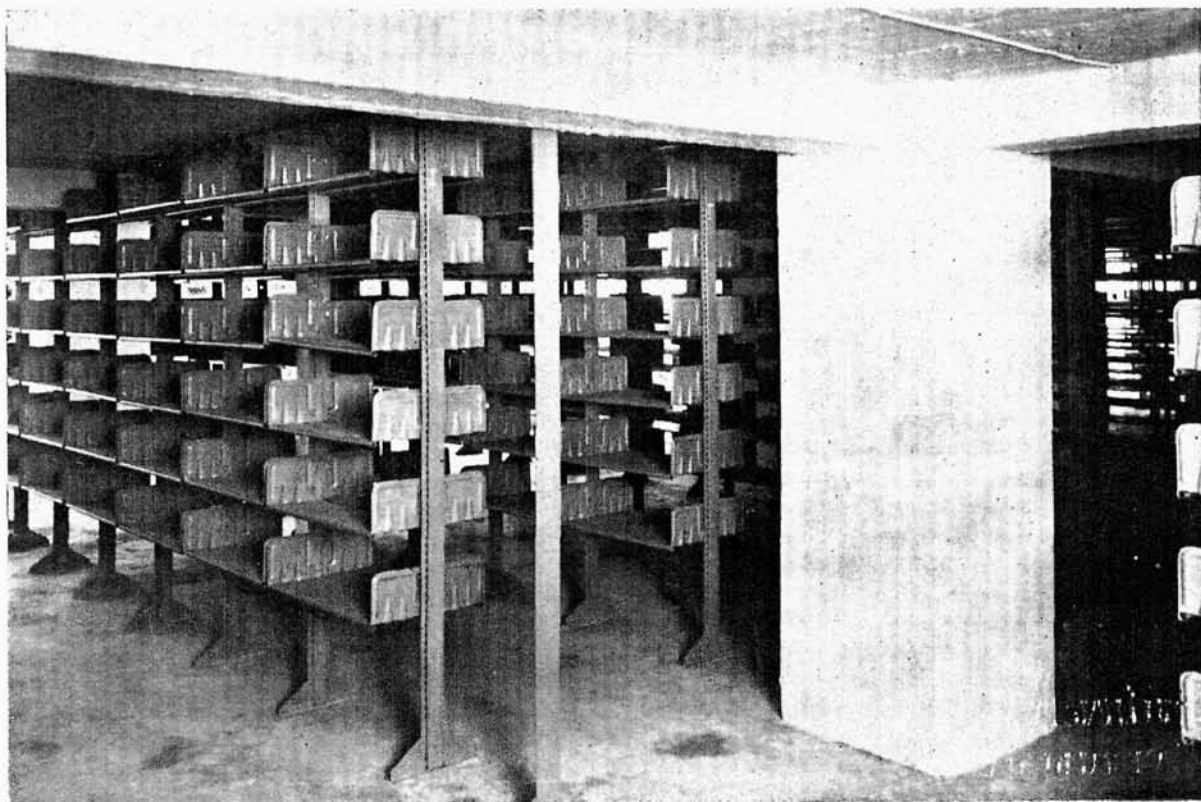


34—36. Arch. Jan Witkiewicz-Koszczyk (Warszawa). Gmach biblioteczny W. S. H. w Warszawie.

stosownie do ich specjalności. Zachodziła zatem potrzeba uzgodnienia różnorodnych czynności z robotami przedsiębiorstwa generalnego, które było gospodarzem placu budowy na czas jej wykonywania.

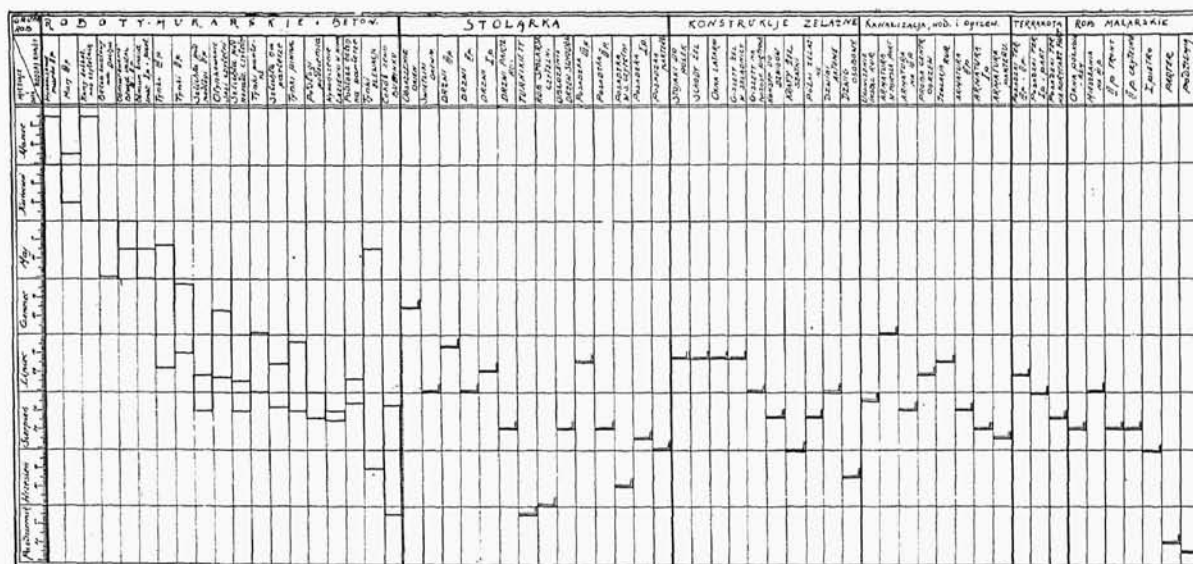
Uzgodnienie celowego rozkładu robót dla tem większej sprawności i unikania kolizyj, odbywało się okresowo na posiedzeniach, zwoływanych przez Komitet Budowy. Ustalone terminy i kolejność robót były ujęte w postaci harmogramów. (Rys. 39). Wykonano w tym okresie z główniejszych robót: 1998 m³ murów, 334 m³ żelazobetonu, 6016 szlichty cementowej pod posadzkę i jako posadzkę, 3600 m² tynków fasadowych, 15 500 m² tynków wewnętrz-

nych; ułożono na lepiku 3544 m² klepkowej posadzki dębowej, obsadzono i wykonano 650 sztuk okien i 153 sztuk drzwi oraz 4 turnikiety; obłożono dębiną 427 m. bież. schodów, założono 222 m² boazerji dębowej i sosnowej; wykonano cokół, słupy w podcieniu i sz. tni ze żwirkowego, szczotkowanego betonu w ilości 623 m². Celowe zaprojektowanie pod względem użytkowym i konstrukcyjnym, przygotowanie zawczasu wszystkich rysunków wykonawczych, realny plan finansowy i dostosowany do niego plan wykonania robót pozwoliły w tak krótkim stosunkowo czasie wykończyć i oddać do użytku z początkiem roku szkolnego duży, nowoczesnie potraktowany gmach biblioteczny".



Półki w składnicy książek.

37—38. Arch. Jan Witkiewicz-Koszczyz (Warszawa). Gmach biblioteczny W. S. H. w Warszawie.



Harmogram
tempa robót
wykończenio-
wych.

39. Arch. Jan Witkiewicz-Koszczyk (Warszawa). Gmach biblioteczny W. S. H. w Warszawie.

JAN WITKIEWICZ-KOSZCZYK

BUDOWA GMACHÓW BIBLIOTECZNYCH

(Wykład na Kursie bibliotekarskim przy Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy w dn. 13 grudnia 1931 r.)

Architekt, któremu powierzono zaprojektowanie gmachu bibliotecznego, ma niezwykle trudne zadanie. Zdawałoby się, że wystarczy podzielić gmachy biblioteczne na kilka wielkości i typów, tak, jak to się dzieje w znacznej ilości wypadków przy budowie szkół i na podstawie pewnych standaryzowanych danych układać odpowiednią łamigłówkę. Jest jednak inaczej.

Nigdzie w Europie **typ** współczesnego gmachu bibliotecznego się **nie wytworzył**. Za mało w Europie budują bibliotek. Gmach biblioteczny nie jest powszednim zjawiskiem. Nie można marzyć o eksperymentowaniu na tem polu. Gdy projektuje się obecnie nowy gmach biblioteczny, zawsze szukamy **typu** w Ameryce: czy to będzie biblioteka ludowa, czy wielka publiczna, czy nawet uniwersytecka.

W Ameryce biblioteki, jako **typ budynków określonej użyteczności**, są już zagadnieniem powszechnym. Normalizacja opanowała przemysł wogóle, a przemysł budowlany w szczególności, najzupełniej. Dążenie do normalizacji jest tą wybitną cechą demokracji Stanów Zjednoczonych. Jeszcze w wielkich bibliotekach publicznych i uniwersyteckich trwa do pewnego stopnia eksperymentowanie w układzie planów i w szczegółach, ale już jest mocny typ. Zato w budynkach bibliotek ludowych odchylenia są właściwie mało istotne. Biblioteka w Stanach Zjednoczonych jest powszednim chlebem, bez którego, zdaje się, życie publiczne jest nie do pomyslenia. Wg. statystyki starej, bo z r. 1913, w New Yorku wypadają na mieszkańca $4\frac{1}{2}$ książki, przeczytane w bibliotekach publicznych, a w Berlinie tylko $\frac{1}{2}$ książki. Cyfry powyższe nie obejmują czytelnictwa w bibliotekach fachowych w New Yorku. Wtedy różnica jeszcze wręcznie.

W Europie bodaj jedynie Czechi wstąpiły obecnie na drogę, podobną Ameryce. Ale (o ile moje wiadomości sięgają) Czechi naśladowują w budownictwie bibliotek zdobycze Ameryki, zapewne dlatego, że chcą szybko podnieść kulturę swego narodu, nie tracąc czasu i kosztów na wytworzenie własnych typów.

Typami, odzwierciedlającymi w Europie pewne dojrzałe potrzeby danej epoki, są biblioteki różnego przeznaczenia z epok przeszłych, kiedy style historyczne odgrywały decydującą rolę w kształto-

waniu budynku, kiedy biblioteka była tym luksusem dla niewielu wybranych. Biblioteki uniwersyteckie aż do końca XIX wieku trącą w swym układzie i wyglądzie klasztorem, ewentualnie pałacem. Stosunkowo niewiele gmachów bibliotek publicznych wyprzedza swem zaprojektowaniem dawne pojęcia o czytelnictwie jako o przywileju, lub jako o dodatku do studjów. Z małemi wyjątkami, wszystkie dawne gmachy biblioteczne (śmiem twierdzić) są już tylko zabytkiem historycznym.

Rzeczywiście, bibliotekarz i architekt, chcąc się nauczyć na tych przykładach, jak należy **praktycznie** zbudować, odpowiadający współczesnemu zadaniu, większy gmach biblioteczny, mogą dojść jedynie do zgodnego przekonania, że są to raczej przykłady, jak projektować nie należy.

Mają jednak te wnętrza dawnych bibliotek także swoją dodatnią, wiecznotrwałą wymowę. Oto bardzo często są one dziełami sztuki architektonicznej, są miłe, przytulne, lub wspaniałe, a to jest też ważne.

Nowe gmachy biblioteczne, budowane w Europie, są często bardzo ciekawe i pomysłowe, niektóre bardzo celowo, prawie wzorowo rozwiązane, jednak zawsze zależne są w swej koncepcji jedynie od twórczej inwencji jednostki. Jest w nich (za jedynym bodaj wyjątkiem biblioteki kantonalnej w Zürichu) pewna powierzchowność, wynikająca jakby z niedostatecznego zgłębienia wagi społecznego zjawiska, któremu biblioteka ma służyć w demokratycznym społeczeństwie.

Inaczej jest w Ameryce. Pomimo tego, że gmachy biblioteczne powstają przeważnie jako fundacje milionerów i w swoim wyposażeniu zewnętrznym noszą często wybitne cechy snobizmu, jednak gmachy te jako całość są tak opracowane sumiennie, tak wyrażają dobrze swe przeznaczenie, że **reprezentują amerykańskie budownictwo ze strony jego najwyższego rozwoju**.

Projektując gmach biblioteczny Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, musiałem przestudjować i przemyśleć samo zagadnienie, by w ramach wymaganego programu opanować temat. Rozpocząłem pracę nie od studjowania planów istniejących gmachów bibliotecznych, ale starałem się wniknąć możliwie w samą istotę pracy bi-

bljotekarskiej oraz potrzeb różnego rodzaju czytelników. Studjowałem podręczniki biblijotekarstwa i przyglądałem się tej pracy w praktyce.

W niniejszym wykładzie zestawiam te wszystkie wymagania, które stawia architektom praktyka biblijotekarska i staram się na nie dać krytyczną odpowiedź własną, lub cudzą, ale uznaną przeze mnie za słuszną.

Jak zwykle, tak i wobec tego zagadnienia co do wymagań oraz sposobu rozwiązania spraw nawet bardzo zasadniczych, — zdania są najróżniejsze. Dlatego to praca architekta jest trudna, ale trzeba przyznać — tem bardziej pociągająca.

Położenie gmachu. Praktyka biblijotekarska żąda dobrego izolowania gmachu od zgiełku ulicznego, w miejscu zacisznym od kurzu, dymu, od wstrząśnień. Plac musi być obszerny z racji ewentualnej rozbudowy. **Dostęp powietrza i światła ze wszystkich stron winien być najpełniejszy.** Budynki sąsiednie w takiej odległości, by niebezpieczeństwo pożarowe było minimalne. **Wszyscy autorzy i biblijotekarze na obu półkulach są pod tym względem zgodni. I słusznie.** Nie wszyscy jednak są konsekwentni we wnioskach, wynikających z tych naczelných postulatów, odnośnie do niektórych wymagań (o czem niżej). Reasumuję i rozwijam tę zasadę: **Gmach biblijoteki publicznej, lub uczelni uniwersyteckiej, duży czy mały, winien być samodzielnym budynkiem.** Jeżeli warunki lokalne w małych miastach wymagają połączenia biblijoteki publicznej z jakąś instytucją, albo jeżeli biblijoteka jest częścią składową stowarzyszenia, klubu, to jednak winna stanowić możliwie **samodzielne skrzydło budynku**, aby zapewnić ciszę, dostęp powietrza i światła oraz możność rozbudowy.

Najodpowiedniejszym miejscem dla małej biblijoteki publicznej jest **park publiczny w śródmieściu, lub własne rozległe otoczenie parkowe dla biblijoteki dużej.** Dbać przytem należy, aby pawilony, czy skrzydła, później dobudowane, nie znalazły się w gorszej sytuacji, niż jądro gmachu.

Z powyższego wynika, że ze względu na ekonomję miejsca i celowość winien być opracowany **bardzo ścisły program potrzeb.** Program ten powinien **odpowiadać środowisku**, w którym biblijoteka powstaje, **cełom, jakim ma służyć.** Program ten musi być bardzo drobiazgowo opracowany w **ścisłej współpracy biblijotekarza i architekta.** Bez takiej ścisłej współpracy nigdy się nie dojdzie do zadowalniających rezultatów.

Plan. Wynikiem tego ścisłego programu musi być plan. **Plan należy opracowywać od wewnątrz.** Trzeba uprzytomnić sobie i ustalić cały **system pracy** i ruchu w danym gmachu. Musi on być tak **ekonomicznie** pomyślany, aby jego **rozrzutność nie spowodowała niemożności prowadzenia biblijoteki.** Układ pomieszczeń ma być taki, aby umożliwić najściślejszą **kontrolę** i dozór jak pracowników, tak czytelników i interesantów przy **możliwie najmniejszej ilości pracowników.**

Książka powinna mieć najkrótszą drogę do czytelnika.

Wszystkie te warunki określać musi ściśle program. Cóż z tego wynika? Oto, że **nie sposób zaprojektować racjonalnie** gmachu biblijotecznego tak, aby go **rozbudowywać w nieskończoność** w postaci jakiejś spirali, lub inaczej. Taki gmach „bez końca” nie będzie nigdy stał w zupełności na wysokości zadania. Wprawdzie technika współczesna z łatwością pokona odległości, może kontrolę i t. p. zapomocą odpowiednich aparatów, ale to jeszcze nie wszystko.

Dlatego **program, a więc i plan budowy muszą być zamknięte w pewnych granicach.** Innemi słowy, trzeba opracować plan jako **całość zupełnie skończoną i realizację rozłożyć ewentualnie na szereg etapów.** Trzeba przestrzegać bardzo ściśle zasady, żeby nie przerabiać i nie zmieniać nic podczas budowy. **Rozwój budynku musi być ograniczony najdalej do lat 50 - ciu, jak to nam wskazuje szereg istniejących biblijotek, powsta-**

łych w wieku XIX. Wzrost możliwości technicznych równoważy się tu ze wzrostem czytelnictwa. Po tych latach 50 — 60 niech nowe pokolenie w inny sposób rozwiązuje zagadnienie ciągłości i rozwoju zgodnie z postępek.

Wniosek ten jest o tyle słuszny, że chociaż wygoda i celowość nie może się podporządkować efektom architektonicznym, jednak **budynek biblijoteki publicznej z natury rzeczy jest pomnikiem danej epoki** i musi przejść jako taki do historii kultury i sztuki. Aby budynek biblijoteczny odpowiadał rzeczywistości celowi, zawsze **lepiej wybudować nowy**, niż przystosowywać darowany, lub przerabiać gotowy dom, tanio nabyty.

Forma planu może być prostokątna, kwadratowa lub dwuskrzydłowa pod kątem, lub inna, jednak zawsze kwadrat i prostokąt, zwłaszcza przy budowach większych, będą tańsze i celowsze w eksploatacji. **Ogólne, niewzruszone prawidła** odnośnie planu wszelkich biblijotek dadzą się streścić następująco:

- 1) We wszystkich częściach budynku ma być dostateczna ilość dziennego światła i to nietylko w czytelnicy, ale w składnicach, aby można odczytać numery i tytuły na grzbietach książek.
- 2) Okna muszą sięgać stropu, aby oświetlały najwyższe części każdego pomieszczenia, a w składnicach — także dochodzić do samej podłogi i znajdować się nawprost przejść między półkami. Jako normę oświetlenia magazynu, Ladewig, kładąc wyraźny nacisk, mówi: „dzienne światło należy przyjąć 1 m² powierzchni okiennej na 25 m³ składnicy, a w każdym razie nie mniej niż 1 m² na 35 m³”.
- 3) Książki nie mogą się znajdować w obrębie stałego, bezpośredniego działania promieni słonecznych, a także w pomieszczeniach wilgotnych. Jeżeli składnica jest w suterrenach, to musi być ona sucha i dobrze przewietrzana.
- 4) Obok światła i umiarkowanego ciepła, budynek biblijoteczny musi być dobrze wentylowany w sposób naturalny i, zależnie od klimatu, także w sztuczny. Ogrzewanie musi być centralne. Najlepsze jest wodne o niskim ciśnieniu z przyspieszonym obiegiem. Parowe zbytnio osusza, a powietrzne drogie w instalacji i eksploatacji.
- 5) Dla książek jest najlepiej, gdy spoczywają na półkach z przewiewnym rusztem od spodu dla dostępu powietrza i światła. Tam, gdzie książka nie jest w ciągłym użyciu, należy stosować zawsze półki metalowe (najlepiej emaljowane). Drewniane półki stosuje się jedynie w biblijotekach, gdzie ilość książek nie przewyższa 10.000, lub w biblijotekach podręcznych. (Nigdy nie należy opierać książki o murowane ściany bez podłożenia chociażby papieru).
- 6) Wysokość reportorjów (stojaków do półek) w składnicach ma być taka, by osoba średniego wzrostu mogła dostać każdą książkę bez pomocy drabinki. Wysokość jednej kondygnacji w składnicy nie może być wyższa niż 2.30 metra.
- 7) Schody winny być łamane, nigdy kręcone.
- 8) Pracownice winny się łączyć domowym telefonem.
- 9) Dyrekcja musi mieć dogodny dostęp do wszystkich miejsc gmachu.
- 10) Czytelnia i pracownice muszą być przestronne.
- 11) Składy książek w bliskości wydawania przy jednoczesnej możności rozbudowy do pewnych granic; najlepiej rozbudowywać składnicę w górę. Piętrowe składnice trzeba zaopatrzyć w dźwigi elektryczne.
- 12) Wszystkie pomieszczenia należy tak projektować, by łatwo je utrzymać w czystości, ewentualnie przy pomocy urządzeń mechanicznych.
- 13) We wszystkich pomieszczeniach muszą być zabezpieczenia przeciwpożarowe. Zapalanie światła odbywać się winno w pomieszczeniach, dostępnych dla publiczności tylko z jednego miejsca, z możliwością wyłączania całej instalacji.
- 14) Kontrola nad czytelnikami musi być maksymalna przy jednoczesnym jak najszybszym ich obsłużeniu.
- 15) Dla specjalistów muszą być dogodne oddzielne pracownice.

16) W czytelniach oraz innych pomieszczeniach nie powinno być zbyt licznych ozdób, wyskoków i t. p., aby uchronić je od brudu, kurzu i ułatwić ewentualny remont. Ściany i sufity winny być jasne, najlepiej, gdy można je zmywać. Boazerja na ścianach czytelni takiej barwy, aby dobrze odbijała światło.

17) Podłogi w czytelniach najlepiej, gdy są wyłożone linoleum, lub korkiem dla tłumienia kroków. Przytem bezwzględnie froterowane. W składnicach należy pamiętać o tem, aby podłogi przy swej taności nie zużywały się prędko i nie dawały zupełnie kurzu.

18) W każdej bibliotece powinna być instalacja do dezynfekowania książek.

19) Całość ma być prosta i oszczędna, czyli tak pomyślana, by wymagała minimum personelu, minimum skomplikowanych urządzeń, podrażających eksploatację, przytem personel biblioteczny musi mieć dogodny, izolowany dostęp do pracowni i składnic (tak zw. zasada niekrzyżujących się dróg, o czem niżej).

20) **Budynek książnicy należy tak projektować, by sprostał potrzebom państwa, miasta, dzielnicy, lub instytucji, której ma służyć.**

Przy budowie **małych bibliotek ludowych** należy dodatkowo pamiętać o następujących szczegółach:

21) Nie dzielić czytelni pełnymi ścianami na małe pomieszczenia. Najlepszą ze względu na światło i powietrze jest duża sala, podzielona, zamiast ścianami, przegrodkami z półek na książki normalnej wysokości. Składnica może też łączyć się bezpośrednio z salą, oddzielona od niej jedynie półkami.

22) Rozrost małej książnicy należy przewidywać na 10 — 15 lat, a po tym terminie możność rozbudowy. Sama składnica jednak powinna mieć zapas na lat około 20 - tu.

23) W małych książnicach nie należy robić górnego oświetlenia, gdyż jest trudne i kosztowne w wykonaniu, lepiej umieścić okna ponad szafami z książkami.

24) Klozety winny być zamykane na klucz.

25) Sala posiedzeń zarządu w małej książnicy — zbyt liczna.

26) Stół wypożyczalni książek nie powinien być w małych książnicach oddalony więcej niż o 3,60 m. od wejścia do sali czytelnianej.

27) Półek na książki nie należy robić odrazu wszystkich, tylko w miarę przyrostu książek.

28) Półki w małych składnicach lepiej wykonać z drzewa, bo są tańsze i czytelnia wygląda przytulniej. Najlepiej, gdy stoją na nóżkach wysokości 10 cm. od podłogi, przyczem nóżki należy obić blachą mosiężną.

29) Należy dążyć do tego, aby z czytelni korzystano w dzień, gdyż **dzienne światło jest zdrowsze dla oczu.**

30) Ustawienie półek, stołów, krzeseł w małej książnicy, szczególnie tam, gdzie czytelnicy mają dostęp do książek, winno być takie, aby nic nie mogło ująć uwadze urzędnika.

31) Typ budynku dla małych bibliotek zależy od miejscowego materiału budowlanego i od miejscowych tradycji budowlanych. Do budowy małych książnic wiejskich dopuszczalne jest drzewo, lepszy jednak zawsze jest budynek ogniotrwały.

W powyższy sposób daje się sformułować żądania bibliotekarzy w stosunku do budynku bibliotecznego.

Miara, którą się mierzy wielkość budynku bibliotecznego, jest ilość książek, mających się pomieścić w składnicach, oraz ilość czytelników, którzy będą korzystać z czytelni i pracowni. Od tych dwóch wielkości zależy rozmiar budynku. **Projektując gmach biblioteczny od wewnątrz, musimy** wszystkie mierzyć temi dwiema miarami.

Składnica. Tak zwana manchesterska delegacja w celu ustalenia wielkości składnicy w bibliotece publicznej w Brooklynie określiła, że na 10.000 stopach kwadratowych (czyli 928,97 m²) można zmieścić 400.000 książek, czyli **około 400 tomów na m².** Przyjmując szerokość półki 0,3 m, możnaby na 3 m² zmieścić 1292 tony. Ta-

kie określanie wymiarów składnicy jest **najzupełniej niecisłe.** Architekci, posługujący się tą zasadą, wpadają w błąd.

W praktyce okazało się, że **należy liczyć inaczej, a mianowicie: Ile książek zmieści się na metrze bieżącym półek?** Okazało się, że teoretycznie, przyjmując średnią grubość książki z cm., — zmieściło się książek 50, a w **rzeczywistości średnio tylko 35.**

Taką liczbę tomów na 1 metr bież. półek brać należy pod uwagę przy ustalaniu **pojemności** składnicy. Zasadniczo należy bowiem mówić nie o powierzchni **składnicy**, a o jej **pojemności**, bo tylko wtedy osiągniemy **rzeczywistą oszczędność miejsca, kosztów i trudu pracowników bibliotekarskich.**

Każda półka jednostronna wysokości 2,15 metra ma średnio 7 kondygnacyj, czyli mieści średnio 245 książek na 1 metr bież. Dwustronna półka dźwiga 490 tomów. Taki element z dodatkiem koniecznych przejść jest obecnie brany powszechnie pod uwagę przy budowie nowych bibliotek.

Zdawałoby się, że ustalenie takiego elementu usprawiedliwiłoby powiedzenie „magazyn biblioteczny kupuje się dziś gotowy w sklepie”. To znaczy, że sprawa jest rozwiązana — znormalizowana.

Okazało się, że i tu jest możliwa korekta oszczędnościowa. W bibliotece Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie wprowadzono system **grupowania książek formatami w granicach jednego centymetra.** Przed ostatecznym zaprojektowaniem gmachu bibliotecznego zebrano dane o różnych bibliotekach i okazało się, że jest 46 rodzajów rozmiarowych książek. Naturalnie, że trzeba było znaleźć przybliżony procentowy stosunek tych wszystkich rodzajów.

Taki system ustawiania książek (możliwy, przypuszczam jedynie w nowozakładanej bibliotece) — **daje oszczędność w pojemności składnicy około 1/3.**

Można więc teraz ustalić, że przy **systemie działowym** czy kolejnym jako element przyjmujemy **490 tomów na 1 metr bież. półki.** Przy systemie **formatowym** o 1/3 więcej, czyli **średnio około 650 tomów na 1 metr bież. półki — elementu.**

Muszę tu uczynić małą dygresję. System, przyjęty w Wyższej Szkole Handlowej, wprowadził jednak trudności dla architekta, mianowicie: dawał duże różnice obciążeń pomiędzy elementami, a więc nierównomierność obciążeń na stropy składnicy, co należało przezwyciężyć. Różnice te były znaczne i **waga elementu wahała się w granicach od 155 kg/m² do 787 kg/m², stanowiąc obciążenie użytkowe stropu.** Trzeba było znowu, na podstawie procentowego określenia ilości poszczególnych formatów, odpowiednio je rozmieścić, aby utrzymać średnio 400 kg/m² obciążenia użytkowego. Zadanie to ułatwiła okoliczność, że największa ilość książek średniego formatu nie przekraczała tej średniej normy.

Wniosek praktyczny. Aby zmniejszyć i ujednostajnić obciążenie użytkowe na 1 m² podłogi — a więc potanić budowę, należy **dążyć do znormalizowania i polepszenia gatunków papieru,** oraz do większego znormalizowania wymiarów książek, jak to ma miejsce np. z cegłą.

Nie na tem jednak koniec. Nigdzie, w żadnej publikacji o budowie gmachu bibliotecznego niema wzmianki, że **konstrukcja reportorjów** w składnicy **ogromnie wpływa na pojemność tej składnicy.**

Przy budowie biblioteki Wyższej Szkoły Handlowej były przestudjowane wszystkie systemy półek. Parę firm składało oferty wraz z modelami. Jedna z firm dała ulepszony na wzorach niemieckich model, już wielokrotnie przez siebie stosowany, ale i ten nie odpowiadał warunkom, które W. S. H. stawiała. Zawsze były kształtki, sрубki, obciążające konstrukcję, zbierające kurz, zajmujące dużo miejsca grubością reportorjów, zresztą ciężkie i kosztowne w wykonaniu. Strata miejsca w składnicy wynosiła 7 — 10% na wynikającym z obliczenia metrażu półek. Po kilkakrotnych przeróbkach jedna z firm wypracowała model półek i reportorjów, odpowiadający żądaniom Komitetu budowy gmachów W. S. H. System ten

stosowany jest obecnie przez tę firmę także w innych bibliotekach. Daje on stratę w składnicy około 2½%. Odejmując 2½% od 650, otrzymamy **około 633**, czyli możliwą do osiągnięcia średnią **liczbę tomów elementu** (półka dwustronna 1 m × 2,15 m). **Tę cyfrę można podać jako możliwie wierną architektowi.**

Ponieważ jednak długość blaszanej półki, wykonanej z jednego arkusza blachy, wymiarów rynkowych jest taka, że rozstęp osi stojaków (reportorjów) jest 0,71 m, więc **elementem w pojęciu bibliotekarza będzie rzeczywista pojemność słupa półek pomiędzy stojakami, czyli 430 do 431 tomów.**

System półek, o którym mowa, ma te zalety, że ustawiając na jednym poziomie dwie półeczki przeciwległe, otrzymujemy jedną dwukrotnie szerszą półkę, co umożliwia ustawienie atlasów i t. p. większych formatów stojąco, lub leżąco.

Przejścia w składnicy pomiędzy rzędami półek powinny mieć średnio około 0,80 metra. U dołu minimum 0,72, u góry do 0,92. Odległość pomiędzy środkami osi rzędów półek podwójnych nie może być mniejsza niż 1,20 m. Średnio można przyjąć 1,30 m. Dojścia główne nie węższe niż 0,90 m. W składnicach specjalnych przejścia winny być szersze. Również szersze muszą być przejścia w małych bibliotekach, gdzie czytelnia łączy się bezpośrednio ze składnicą i jest obsługiwana przez jednego pracownika, a czytelnicy mierzają dostęp do książek. Potrzebne to jest dla ułatwienia kontroli. Patrząc **w przyszłość**, każdy bibliotekarz **bierze pod uwagę** następujące dane co do **zapełnienia składnicy**: 1) obecna ilość tomów; 2) roczny przyrost książek; 3) roczna strata (usunięcie, lub zużycie książek); 4) proporcja nieużytkowanych, zapasowych miejsc do niezbędnego ulokowania nowych książek w odpowiednich miejscach; 5) proporcja zapasowych miejsc i przeszerzeni, potrzebnej do klasyfikowania, porządkowania, wyszukiwania i szybkiego dostarczenia książki; 6) wielkość pracowni bibliotekarskiej w związku z rozłożeniem pracy podczas katalogowania. Trzeba naogół przy każdej budowie budynku bibliotecznego mieć na uwadze przyrost nie mniej, niż na lat 20.

Czytelnia. Przeciętna wielkość czytelnia wynosi około **2 m² na osobę**. Tak jest w wiedeńskim uniwersytecie, tak jest w bibliotece kantonalnej w Zürichu i w nowszych amerykańskich bibliotekach. Czytelnie z 19 wieku są większe. W Washingtonie 3,21 m²; Paryż-Nationale 3,8 m²; British Muzeum 4,6 m²; Grac 2,64 m². Wybudowana przed wojną w Lipsku „Bücherei”—3,3 m na osobę. Kubatura w czytelniach waha się: Zürich 18 m³ powietrza na osobę, Wiedeń 26,5 m³, W. S. H. w Warszawie 22 m³, Lipsk 31,3 m³, Washington 113 m³. **Przyjąć należy 20 — 25 m³ powietrza na osobę.**

Ilość czytelników, skupionych w jednej sali, powinna być taka, aby była możliwość przeprowadzania ułatwionej ścisłej kontroli, aby z jednego punktu obserwacyjnego można regulować wydawanie i przyjmowanie książek, oraz kierować je do podręcznej przechowalni, aby wreszcie umożliwić korzystanie z podręcznej biblioteki bez zamieszania. Studując plany różnych bibliotek, nie spotkałem nigdzie większej ilości miejsc w czytelnia, niż 400. Wprawdzie czytelnia nowojorska ma 800 miejsc, ale sala jest przedzielona na dwie jednakowe sale przegrodą do wydawania książek i dla kontroli, zatem stanowi dwie sale **po 400 miejsc**. **Taką maksymalną normę należy wogóle przyjąć.**

Naturalnie, że w czytelniach specjalnych i pracowniach dla studjów bardziej ścisłych normy te ułożą się inaczej: mniej będzie osób, większa powierzchnia. Zagadnienie to wychodzi jednak poza zakres niniejszego wykładu.

Uzupełnię tylko jeszcze, że miejsce przy stole na jednego czytelnika nie może być mniejsze niż 80 cm do 91,5 cm. Ponad 9,15 cm potrzeba tylko w czytelniach specjalnych.

Z czytelnia związana jest niezbędna t. zw. **biblioteka podręczna encyklopedyj i podręczników**. Mojem zdaniem, umieszczenie podręcznej biblioteki **na galerji nie jest wskazane**. Jest ona wtedy jakby wyrostkiem robaczkowym, który pozostał po dawnych pałacowych, lub galerjowych halach bibliotecznych z XIX wieku. a) Książka podręczna, ulokowana na galerji, jest za daleko czytelnika i w rezultacie bywa wertowana na stojąco koło półek na galerji, b) pracownicy biblioteki nie mogą skontrolować w dostatecznej mierze czytelnika, rzadko książka trafi zpowrotem na właściwe miejsce, c) procesja na galerję stwarza niepożądany ruch, a więc i szum w czytelnia. Sądzę, że **najsłuszniej umieścić książki podręczne wprost w sali czytelnianej w odpowiednio zgrupowanych działach. Czytelnik winien być kierowany w odpowiednie miejsce.** Nie wyobrażam sobie przytem, aby biblioteka słowników i podręczników (książki te właśnie muszą być w najnowszych wydaniach) mogła być większa, niż około 25 000 tomów. Taka liczba odpowiada wielkości **czytelnia na 400 osób**. Przy tej normalnej (w mojem pojęciu) wielkiej czytelnia publicznej ilość **25 000 tomów wzdłuż ścian doskonale się zmieści**. W czytelniach dla studjów specjalnych rozumiem, że muszą być własne podręczne biblioteki.

W dużych publicznych bibliotekach, gdzie podręczne biblioteki przenoszą 25 000 tomów i mogą sięgać 100 000 tomów, przypuszczam, że należy urządzać **podręczne składnice w bezpośredniej bliskości wszystkich czytelnia**, jeżeli przytem książki z takiej składnicy będą wydawane jak inne (nie dostępne dla publiczności bezpośrednio). **Tam mogą być także przechowywane książki „zarezerwowane“**. W Lipsku pod czytelnia znajduje się taka składnica.

Dla małych budynków bibliotecznych można z dużą pewnością przyjąć normy, które J. A. Lowe (The public library building) podaje dla małych amerykańskich bibliotek o powierzchni w rzucie budynku 200 m²:

- 1) wydawanie książek 11,25 — 13,75 m²,
- 2) składnica właściwa 20 — 22,5 m² (2000 — 2500 tomów),
- 3) czytelnia 18,75 — 21,25 m² (wraz z półkami na 2200 — 2500 tomów),
- 4) studjum 13,75 — 15 m² (1000 tomów i 10 miejsc),
- 5) czytelnia dla dzieci 23,75 — 25 m² (miejsc 20, tomów 2000),
- 6) pokój bibliotekarza 8,75 — 10 m² (500 tomów),
- 7) sień wejściowa z małą szatnią 50 m² (na 150 osób) i klozetem,
- 8) muzeum 20 — 22,5 m².

Przejdę teraz do kwestji, o której mówi prof. Birkenmajer w piśmie „Architekt” Nr. 2 — 3 z r. 1929, że jest najtrudniejszą do pokonania przy projektowaniu gmachów bibliotek publicznych, mianowicie: „w jaki sposób części składowe biblioteki mają być ugrupowane, aby według słów bibliotekarza P. Schwenkego, ustalić zasadę, że **drogi personelu bibliotecznego i publiczności nie mogą się krzyżować**. Żeby dostępne dla postronnych pomieszczenia były zupełnie izolowane od pomieszczeń, przeznaczonych dla wewnętrznej pracy”. „Zasada niekrzyżujących się dróg” jest tym ciężkim orzechem do zgryzienia dla architekta. Największą przeszkodą był tu katalog, przy którym spotykali się pracownicy biblioteczni i czytelnicy. Skupiali się w ten sposób na jednym poziomie wokół katalogu czytelnia ogólnie i specjalne, i czasopism, oraz pracownie bibliotekarskie. Z natury rzeczy i biura musiały być w sąsiedztwie bibliotekarzy. Największe sale—wszystkie



40. Arch. Jan Witkiewicz-Koszczyk (Warszawa). Gmach biblioteczny W. S. H. w Warszawie. Okręt — godło Uczelni.

na jednym poziomie! Skomunikowanie odpowiednie wszystkich tych części było właśnie tą trudnością. Do tego kompletu dochodziła sortownia, która winna się komunikować z pracowniami i składnicą, wypożyczalnią i czytelniami, oraz ze składnicą główną, która musi się z natury rzeczy łączyć ze wszystkimi temi pomieszczeniami.

Łączność ta pomiędzy temi częściami składowymi każdej biblij.eki stała się, jak mówi prof. Birkenmajer, „aksjomatem” podstawowym zasady architektury biblijtecznej”. **Zasada jednego poziomu** w połączeniu z **zasadą niekrzyżujących się dróg**. Nadmiar złego te właśnie wszystkie pomieszczenia z biegiem czasu muszą mieć możliwość rozbudowy.

Prof. Birkenmajer mówi, że dyrektor biblj. uniw. w Tybindze J. Leyh w referacie „Probleme des Bibliotheksbaus” rozwiązuje tą sprawę bardzo prosto — wprowadza dwa katalogi: jeden wewnętrzny, drugi dla publiczności. Znosi w ten sposób konieczność „zasady jednego poziomu” i czyni zadość „zasadzie niekrzyżujących się dróg”.

Kiedy w roku 1925 projektowałem ostateczny plan biblijteki Wyższej Szkoły Handlowej, duży mi ułatwiło przeczytanie tak świętego artykułu prof. Birkenmajera. Wywodów Schwenkego nie znalazłem, jakkolwiek pochodziły z roku 1908. Referat prof. Leyh’a publikowany był w roku 1928. Czytałem jedynie Ladewig’a — Politik der Bücherei, Graesel’a Bibliothekslehre, Handbuch der Architektur. Referat prof. W. Munthe z Oslo o najnowszych wielkich biblijtekach amerykańskich ukazał się dopiero we wrześniu 1931 r.

Z biblijtek amerykańskich znałem nowojorską, a z najnowszych europejskich zürichską. Z dokładnego przestudjowania książki Ladewiga oraz planów biblijtek nowojorskiej i zürichskiej, muszę przyznać, — najwięcej skorzystałem. Miałem jednak ułatwienia, bo biblijotka W. S. H. prowadziła od początku istnienia dwa katalogi i o tej kwestji nie było mowy. Zaproponowałem Komitetowi budowy **podział następujący**, który podaję tu w pewnym rozwinięciu, uważając go za **najbardziej racjonalny dla wszystkich większych biblijtek**:

- 1) **Sutereny**: Kotłownia, warsztaty, drukarnia, składy książek nierozpakowanych, złożonych tam czasowo, pakamera do rozpakowywania i dezynfekcja. Następnie, o ile jest potrzebny, bufet i palarnia.
- 2) **Parter**: Wypożyczalnia na zewnątrz, szatnia, redakcja wydawnictw, biura administracyjne, ew. czytelnia dla dzieci, salka wykładowa, ew. instytut biblijograficzny, składnica własnych wydawnictw i dubletów.
- 3) **I piętro**: Pracownie biblijtekarskie, introligatornia, ewentualnie także na tymże poziomie czytelnie rękopisów, cennych druków, muzeum, książki nowe do przejrzania, sortownia, do której wchodzi wszystkie książki nowe, są kalibrowane i oczekują na skatalogowanie, oraz znaczna część składnicy, ewentualnie książek częściej używanych — podręcznych.
- 4) **II piętro**: Całe zajęte na czytelnie, poprzędzone salą katalogów.
- 5) Składnica częściowo pod dużą czytelnią, a głównie jako wieża, w miarę potrzeby wysoka, łącząca wszystkie kondygnacje gmachu. Wysokość kondygnacji w składnicy 2,30 m. Dwie takie niskie kondygnacje stanowią właściwe piętro gmachu biblijtecznego. (O składnicy w kształcie wieży pisał już 20 lat temu Ladewig, ale pogląd ten uważany był prawie za utopję).
- 6) **Najkrótszą drogą** dla książki z pakamera do sortowni, do pracowni, do składnicy, do

czytelni i o dwrotnie jest **kierunek pionowy** zapomocą dźwigu elektrycznego. Jest to przytem droga, z której **książka nie może zbroczyć, droga najbezpieczniejsza**. Książka jest **broniona** przez zamknięcie i **prąd elektryczny**.

To też bardzo ważną sprawą jest zaprojektowanie racjonalnego systemu dźwigów w gmachu biblijtecznym.

W ostatnich czasach weszła na porządek dzienny sprawa budowy ciemnych składnic, bez dostępu światła dziennego i świeżego powietrza, ewentualnie w kilku kondygnacjach podziemnych. Dopływ powietrza jest sztuczny przy odpowiedniej temperaturze i nawilżeniu.

Konieczność budowy takich składnic tłumaczy rozpadaniem się pewnych gatunków papieru i zanikiem druku. Niekórzy, nie wnikając w istotę rzeczy, uważają, że budowa tego rodzaju składnic jest ostatnim wyrazem nauki.

Próby budowy tego rodzaju hermetycznych składnic powstały w Ameryce, spowodowane ciasnotą miejsca i koniecznością wygodnego rozszerzenia składnic w istniejących biblijtekach. W ciasnych przestrzeniach, przy ogromnej ilości wszelkiego rodzaju gazów spalinowych i innych może się taka rzecz okazać poprostu (chwilowym) ratunkiem. Amerykanie projektują nawet budowę domów bez okien, o sztucznej wewnętrznej atmosferze i sztucznym słonecznym oświetleniu w celu uchronienia się przed wielkomięjskimi wyziewami. Ale tam, gdzie niema widocznej ku temu potrzeby, — nie widzę racji. a) pozbawiać pracowników biblijtecznych naturalnego powietrza i światła dziennego, b) urządzenie dla zaopatrzenia tych ciemnych składnic w odpowiednio spreparowane oczyszczane powietrze i światło będzie zawsze kosztowne w budowie i eksploatacji, a jeżeli się zepsuje, lub będzie źle obsłużone, może się stać niepowetowana szkoda, c) urządzenie suchych składnic w podziemiach **poniżej kanałów ulicznych** jest zawsze bardzo **kosztowne**, d) gdy się zbuduje składnicę wgłęb ziemi, to na wierzch już jej tak łatwo wydobyć nie można. W biblijotece Harper Memorial Library w Chicago, zbudowanej w r. 1912, magazyny są podziemne. Zastosowano tam sztuczne przewietrzanie, najkosztowniejsze i teoretycznie doskonałe, ale książki zbutwiały, jak przewidywał zawczasu i ostrzegał prof. P. Schwenke — biblijtekarz. **Obecnie budują przy tej biblijotece magazyn wieżowy.**

Lepiej będzie, gdy się zbuduje na obszernym placu, zgodnie ze wszystkimi autorami-biblijtekarzami, budynek biblijteczny, jak najlepiej oświetlony słońcem, przewietrzany powietrzem, a w składnicach, aby uchronić przed bezpośrednim działaniem promieni słonecznych, zastosuje się odpowiednie zasłony i oszklenia, a sztuczną wentylację zastosuje się jako zabieg pomocniczy, w razie potrzeby.

Drogą do zapobieżenia niszczeniu się pewnych gatunków papieru, a więc istotnej gwarancji trwałości książki, jest jakość papieru. Specjalna ustawa, normująca racjonalną fabrykację papieru i farby drukarskiej, powinna bezwzględnie być prz. prowadzona.

Po wejściu w życie w Polsce ustawy biblijtecznej stanie się sprawą aktualną budowa szeregu gmachów biblijtecznych małych i dużych. Ze względu na specjalne warunki polskie, należałoby opracować zawczasu pewne normalne, minimalne wzory polskie (jak istnieją już wzory amerykańskie i czeskie), aby później nie kopjować pomysłów obcych.

Jan Witkiewicz-Koszczyk.



41. Arch. Jan Witkiewicz-Koszczyk. Gmach biblijteczny W. S. H. w Warszawie. Sowa na attyce.

SPRAWOZDANIE Z NADZWYCZAJNEGO IV ZJAZDU DELEGATÓW Z.S.A.P.

który się odbył w dniu 31-ym października i 1-ym listopada 1932 roku, w lokalu Związku.

Porządek obrad:

1. Otwarcie Zjazdu, oraz wybór Przewodniczącego i Komisji Redakcyjnej.
2. Przyjęcie nowych Członków.
3. Przyjęcie protokołu III-go Zjazdu.
4. Sprawozdanie Rady.
5. Uzupełnienie listy Kolegium Sędziów i Sekretarzy Konkursowych.
6. Sprawa bezrobocia (w związku z uchwałami Zjazdu III-go).
7. Organizacja zawodu architekta — Stowarzyszenie Architektów Rzplitej Pol.
8. Wnioski — dezyderaty.

1. Otwarcie Zjazdu.

Wobec 37-u Delegatów, reprezentujących 14 Stowarzyszeń, otworzył obrady Prezes Związku, Kol. Lech Niemojewski. Witą zebranych i informuje o motywach, które skłoniły Radę do zwołania Zjazdu Nadzwyczajnego: 1) sprzeciwy kilku Stowarzyszeń co do uchwał Zjazdu III-go w sprawie walki z bezrobociem wśród architektów, 2) zdekompromitowanie Kolegium Sędziów i Sekretarzy Konkursowych, 3) zgłoszenie akcesu do Związku przez 2 Stowarzyszenia, oraz 4) konieczność wysłuchania poglądów Stowarzyszeń związkowych co do dotychczasowej pracy Rady w kierunku przygotowania statutu ogólnopolskiego Stowarzyszenia Architektów. Zgodnie z wnioskiem Rady, na Przewodniczącego Zjazdu zostaje przez aklamację powołany Kol. Tadeusz Nowakowski, a do Komisji Redakcyjnej wniosków — Kol. Maksymilian Goldberg i Kazimierz Tolloczko.

2. Przyjęcie nowych Członków.

Kol. Gustaw Trzcziński stawia — w imieniu Rady — wniosek o przyjęcie w poczet Członków Związku: Polskiego Towarzystwa Architektów w Warszawie i Koła Architektów w Łucku. Zebrani uchwalają wniosek przez aklamację.

3. Przyjęcie sprawozdania z poprzedniego Zjazdu.

Zjazd przyjmuje **jednogłośnie** sprawozdanie ze Zjazdu III-go w brzmieniu, rozszerzonym Stowarzyszeniem przy piśmie Rady z dnia 10-go maja 1932 roku.

4. Sprawozdanie Rady Związku.

Kol. Lech Niemojewski składa sprawozdanie Rady za okres od dnia 6-go czerwca do 31-go października, jako dalszy ciąg sprawozdania, przedstawionego na posiedzeniu kwartalnym w dniu 6-ym czerwca b. r.

Rada odbyła 27 posiedzeń. Uzyskała zatwierdzenie statutu Związku. Opracowała projekt statutu „Funduszu Zapomogowego Architektów”. Złożyła P. Wiceministrowi Spraw Wewnętrznych memoriał w sprawie organizacji władz budowlanych. Interwenjowała w Min. Robót Publicznych i Min. Spraw Wewnętrznych w sprawie uprawnień budowlanych w Gdyni, oraz u, P. Prezydenta m. st. Warszawy w sprawie składu osobowego Rady Budowlanej przy Urzędzie Insp. Bud. Ogłosiła konkurs dla Funduszu Kwaterunku Wojskowego. Przyjęła udział w organizacji wystawy „Tani Dom własny” w Warszawie.

Rada początkowo powołała komisję mieszaną z przedstawicielami Stowarzyszeń warszawskich do opracowania wytycznych statutu Stowarzyszenia powszechnego, lecz uchwałą z dnia 4 lipca postanowiła opracować projekt statutu samodzielnie. Naskutek uchwały III-go Zjazdu Delegatów, polecającej Radzie wykonanie też, zawartych we wnioskach Stow. Archit. Polskich w sprawie bezrobocia, a powziętej 12-tu głosami przeciwko 11-tu, przy votach separatach 4-ch Stowarzyszeń, Rada powołała zrazu specjalną Komisję Walki z Bezrobociem, której prace szły przede wszystkim w kierunku stworzenia ciała porozumiewawczego między zrzeszeniami inżynierów i techników, pracujących w budownictwie. Tymczasowy komitet organizacyjny tego ciała porozumiewawczego wydał odezwę do pracowników technicznych, której treść i forma wywołały liczne głosy niezadowolone wśród architektów. Wówczas Rada wycofała swego przedstawiciela z Komitetu i zawiesiła czynności Komisji Walki z Bezrobociem do czasu wyjaśnienia stanowiska poszczególnych Stowarzyszeń. Licząc się, że ściśle oparcie się na uchwałach Zjazdu mogłoby doprowadzić Związek do rozłucia, Rada zdecydowała się odwołać do opinii Zjazdu Nadzwyczajnego, na którymy ta sprawa została powtórnie oświetlona i zdecydowana.

Sprawozdanie Rady nie wywołuje dyskusji i zostaje przyjęte **jednogłośnie**.

5. Uzupełnienie listy Sędziów i Sekretarzy Konkursów.

Kol. Adam Paprocki, Przewodniczący Kolegium Sędziów i Sekretarzy Konkursowych, komunikuje, że z powodu zmian w składzie Stowarzyszeń warszawskich — Kolegium zostało zdekompromitowane. Otrzymano następujące listy kandydatów: I — Stow. Arch. Polskich (W-wa) — Sędziowie:

Kol. Kol. Bohdan Lachert, Józef Szanajca, Wacław Weker, Andrzej Węgrzecki. Sekretarze:

Kol. Kol. Tadeusz Filipowicz, Zygmunt Łoboda, Anatolija Piotrowska, Zbigniew Puget, Stefan Sienicki.

II — Polskie Tow. Arch. (W-wa) — Sędziowie:

Kol. Kol. Jurjusz Zórawski, Jan Najman.

Sekretarze:

Kol. Kol. Bruno Zborowski, Leon M. Suziń, Jan Łukaszeński.

Zjazd obie listy zatwierdza **jednogłośnie** i upoważnia Radę do uzupełnienia składu Kolegium w razie potrzeby, drogą korespondencji.

6. Bezrobocie wśród architektów.

Na temat bezrobocia wywiązuje się ożywiona dyskusja i wpływa szereg wniosków, które zostały uchwalone, jak następuje:

1. Zjazd wzywa Radę do wystąpienia u odnośnych władz o opracowanie programu budowlanego Państwa, uzasadniając jego konieczność względami ogólnogospodarczymi, społecznymi i fachowemu. Opracowanie zasad wytycznych realizacji tego programu powinno się odbyć pod kątem widzenia należytego zorganizowania pracy zawodowej architekta. Powstałe ośrodki pracy architektonicznej powinny być odpowiednio rozmieszczone na terenie Państwa, w myśl programu budowlanego Państwa, i powinny wykorzystywać jak najbardziej siły miejscowe (Stanisław Brukalski i Jan Stefanowicz — S. A. P.) — **jednogłośnie**.

2. Zjazd wzywa Radę do wykazania konieczności należytego doboru fachowców tak przy opracowaniu państwowego programu budowlanego, jak i przy jego realizacji (Stan. Brukalski i Jan Stefanowicz — S. A. P.) — **jednogłośnie**.

3. Zjazd uważa, że polityka finansowa Państwa powinna dążyć do rozdrobnienia kredytów budowlanych, a to celem wciągnięcia do akcji budowlanej jak największej ilości kapitałów prywatnych, co wpływa na rozszerzenie zasięgu pracy w budownictwie, a tem samem przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia tak wśród architektów, jak techników i rzemieślników, pracujących dla budownictwa, oraz wśród robotników, zajętych w miejscowych wytwórniach materiałów budowlanych (Józef Krupa — Kolo Arch. w W-wie) — 2 głosy przeciw.

4. Zjazd Delegatów uchwała, aby Rada przystąpiła do: a) prowadzenia stałej statystyki zapotrzebowania pracy architektonicznej na terenie Rzplitej, rozmieszczenia architektów, możliwości ich zatrudnienia i stworzenia nowych placówek pracy, oraz b) opracowania nowych sprawozdań statystycznych, ilustrujących pracę architekta na tle ogólnego ruchu budowlanego (Józef Łowiński — S. A. P.) — **jednogłośnie**.

5. Należy się zwrócić z odpowiednim materiałem do władz państwowych (Min. Spraw Wewn., M. P. i H., Min. Sk., M. S. Wojsk, M. W. R. i O. P., M. P. i T.), półpaństwowych (Monop. Spir., Mon. Tyt., Banku Polskiego, B. G. K., P. B. R. i t. p.) i komunalnych (Magistratów):

A — aby w granicach możliwości kredytowych były wszczęte prace przygotowawcze obiektów, zamierzonych do realizacji w dalszym programie, przez powołanie architektów do opracowania projektów i kosztorysów, przy wprowadzeniu zasady zatrudnienia lokalnych sił architektonicznych;

B — aby do realizacji obiektów budowlanych w chwili obecnej byli powoływani przede wszystkim bezrobotni architekci wolno-praktykujący, jako fachowcy, predestynowani do tych prac przez samo Państwo;

C — aby instytucje państwowe, półpaństwowe i komunalne ogłaszały w miarę możliwości konkursy na prace architektoniczne, z większą ilością mniejszych nagród w wysokości kosztów nakładu pracy;

D — aby instytucje państwowe i komunalne przystąpiły do prac inwentaryzacyjnych na większą skalę, co da Państwu możność osiągnięcia taniemi środkami planów ewidencyjnych nieruchomości państwowych; pierwszeństwo do otrzymania tych prac powinni mieć architekci bezrobotni (Józef Krupa — Kolo Arch. w W-wie) — **jednogłośnie**.

6. Przy realizowaniu programu, zawartego we wniosku 5-ym, Rada rozpocznie starania o przyspieszenie ogłoszenia szeregu konkursów: bądź już zamierzonych, bądź takich, któreby się dało z korzyścią ogłosić w obecnym czasie — ze szczególnem uwzględnieniem urbanistyki (Juljan Neyman — P. T. A.) — **jednogłośnie**.

7. Rada przeprowadzi akcję obrony architektów wolno-praktykujących przed wyzyskiem ze strony urzędów i instytucji publicznych, które — korzystając ze stanu bezrobocia — obniżają honorarium poniżej wszelkiej rozsądnej granicy, oraz niejednokrotnie kwestjonują należności, przyjęte bezspornie w świetle norm i zwyczajów obowiązujących (Juljan Neyman — P. T. A.) — **jednogłośnie**.

8. Należy znaleźć środki, umożliwiające przeprowadzenie kontroli nad praktyką prywatną poza biurową osób na urzędach (Józef Krupa — K. Arch. w W-wie) — **jednogłośnie**.

9) Zjazd uważa za niedopuszczalne podpisywanie deklaracji „grzeźnościowych” bez sprawowania istotnego dozoru na budowie (Czesław Przybylski — K. Arch. w W-wie) — **jednogłośnie**.

10. Zjazd uznaje za sprawę nieodzowną utworzenie „Kasy pomocy koleżeńskiej” (Józef Krupa — K. Arch. w W-wie) — 1 głos przeciw.

11. Uważając, że architekci nie mogą pozwolić, aby ich koledzy, w najkrótszym okresie obecnej zimy znaleźli się w nędzy, Zjazd uchwała utworzyć — niezależnie od przyszłych form samopomocy — fundusz pomocy doraźnej i wzwąć do dobrowolnego opodatkowania się na ten cel wszystkich zarobkujących architektów zrzeszonych na czas Zjazdu następnego, t. j. dorocznego.

Zjazd poleca Radzie opracować podstawy administrowania tym funduszem i udzielania pożyczek, względnie zapomog.

Pozostałość z tego funduszu zostaby przelana do „Kasy Samopomocy Koleżeń-
skiej” przyszłego Stowarzyszenia ogólnopolskiego (Juljan Neyman — P. T. A.) —
jednogłośnie.

12. Konieczne jest sporządzenie list bezrobotnych architektów (Józef Krupa —
K. Arch. w W-wie) — jednogłośnie.

13. Konieczne jest utworzenie honorowych władz nadzorczych do kontroli pracy
przekazywanej, dla architektów bezrobotnych (Józef Krupa — K. Arch. w W-wie) —
jednogłośnie.

(Roman Piotrowski — S. A. P.) Zjazd poleca Radzie wystąpić do władz o:

14. udzielenie zapomóg dla bezrobotnych architektów — jednogłośnie;

15. świadczenia socjalne dla bezrobotnych architektów — 6 głosów przeciw;

16. moratorium podatków dla bezrobotnych architektów — jednogłośnie.

17. Redakcja wniosków w sprawie bezrobocia będzie podana do publicznej wia-
domości w ten sposób, że na pierwszym miejscu będą podane wnioski, dotyczące
uzyskania pola pracy, na końcu zaś — wnioski o zapomogach i świadczeniach so-
cjalnych (Józef Krupa — K. Arch. w W-wie) — jednogłośnie.

Pozatem zostały zgłoszone szczególne dezyderaty w sprawie zatrudnienia archi-
tektów w samorządach (J. Krupa — K. A. w W-wie; 2. T. Wróbel, M. Kossa-
kowski i R. Śmiałowski — Lwów; 3. S. Narębski — Wilno; 4. E. Wiczorek —
Częstochowa, T. Michejda — Katowice, T. Wróbel, R. Śmiałowski i M. Kossa-
kowski — Lwów, J. Siennicki — Lublin, oraz 5. J. Neyman — P. T. A.), w spr-
wie których Zjazd — na wniosek Komisji Redakcyjnej — powziął następującą
rezolucję:

18. Rada — wykorzystując materiał, zawarty w załączonych wnioskach, — zajmie
się sprawą zatrudnienia architektów w samorządach — jednogłośnie.

7. Stowarzyszenie Architektów Rzplitej Polskiej.

Kol. Kol. Lech Niemojewski i Gustaw Trzcziński referują opracowane przez Radę
w myśl uchwały III-go Zjazdu wytyczne statutu ogólnopolskiego Stowarzyszenia
Architektów, które zostały w dniu 15-ym września rozesłane Członkom Z. S. A. P.,
celem uprzedniego przedyskutowania. Wszystkie otrzymane odpowiedzi i kontr-
proponycje (w ilości 6-u) Rada rozesłała w odpisach stowarzyszeniom przed
Zjazdem.

Kol. Kazimierz Tolloczko (K. Arch. w W-wie) komunikuje zebrany, że cztery
Stowarzyszenia stołeczne na szeregu konferencji porozumiewawczych doszły do
opracowania wspólnego projektu statutu ramowego i zgłasza wniosek, aby ten projekt
przyjąć za podstawę obrad Zjazdu.

Kol. Gustaw Trzcziński zgłasza w imieniu Rady wniosek formalny, ażeby dyskusja
była prowadzona na podstawie kwestionariusza, sporządzonego przez Radę, a za-
wierającego wszystkie zasadnicze zagadnienia, zawarte tak w projekcie Rady, jak
i w otrzymanych przez nią dotychczas opiniach Stowarzyszeń.

Wobec sprzeciwów 3-ich Delegatów zamiejscowych (R. Śmiałowski i M. Kossa-
kowskiego — Lwów, oraz T. Michejdy — Katowice), aby dostosowywać tok dys-
kusji do nieznanego im dotychczas projektu, uzgodnionego przez Stowarzyszenia
warszawskie, Kol. Tolloczko wycofuje swój wniosek, poczem Zjazd jednogłośnie
uchwala wniosek Rady.

Na wniosek Przewodniczącego, Kol. Tadeusza Nowakowskiego, Zjazd postanawia
głosować nad poszczególnymi punktami kwestionariusza bezpośrednio po dyskusji.
Na wniosek Kol. Jana Stefanowicza, postanowiono zacząć od pytania 18:

Pytanie — Czy Komitet Organizacyjny ma puścić w ruch nowe Stowarzyszenie?
Czy też statut ma przejść przez dyskusję Zjazdu Delegatów? Jeżeli
tak to w ilu czytaniach?

Uchwała — Wybrany Komitet Organizacyjny ma opracować statut, który wnie-
sie — w trybie, przewidzianym przez regulamin Z. S. A. P. — pod
obradę Zjazdu Delegatów — 2 głosy przeciw.

W związku z powyższą uchwałą, postanowiono w punkcie 8-ym porządku obrad:
Zjazd poleca Radzie, jako organowi wykonawczemu, informowanie Stowarzyszeń
w odstępach miesięcznych o pracach Komitetu Organizacyjnego (M. Kossakowski
— Lwów) — jednogłośnie.

Komitet Organizacyjny opracuje projekt statutu Stowarzyszenia Architektów
Rzplitej Polskiej do dnia 1 lutego 1933-go roku (Juljusz Żórawski — P. T. A.) —
jednogłośnie.

W drugim dniu Zjazdu, przed początkiem obrad, Kol. Lech Niemojewski składa
w imieniu Rady następujące oświadczenie:

Rada Z. S. A. P. stwierdza, że projekt statutu ramowego nowego Stowa-
rzyszenia, opracowany przez Radę, nie dogadza stowarzyszeniom.

Cztery najliczniejsze organizacje (stołeczne) zajęły w stosunku do pod-
stawowych tez tego projektu stanowisko zdecydowanie negatywne, wobec
czego dyskusja nad nim byłaby jałową stratą czasu.

Nietylko jednomyślność, o którą Radzie chodzi, ale nawet większości projekt
ten uzyskać nie może.

Na tej podstawie Rada wycofuje swój projekt.

Oświadczenie wywołuje szereg przemówień, z których wynika, że Stowarzyszenia
stołeczne na ostatnim posiedzeniu porozumiewawczym sformułowały uzgodnione
teksty proponowanych odpowiedzi na kwestionariusz Rady.

Kol. Lech Niemojewski składa na ręce Przewodniczącego Zjazdu rezygnację Rady,
poczem wszyscy obecni Członkowie Rady motywują indywidualnie swoje ustąpienie.
Zjazd uchwala przez aklamację następujący wniosek:

IV-ty Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Z. S. A. P. wyraża uznanie dla pracy Rady
nad przygotowaniem do powstania nowej organizacji architektów polskich i wyraża
votum zaufania (M. Kossakowski, T. Wróbel, M. Andrzejewski, T. Michejda,
K. Sylwestrowicz, Ant. Begale i Radosław Hans).

Kol. Juljusz Żórawski (P. T. A.) odczytuje następującą deklarację:

Zarządy Zrzeszeń warszawskich niniejszem oświadczają:

„Wysunięty na IV-ym Zjeździe Nadzwyczajnym wspólny wniosek, dotyczący
organizacji Stowarzyszenia Architektów Rzplitej Polskiej, był aktem zgody
wśród Zrzeszeń warszawskich i — jako taki — miał na celu jedynie dopro-
wadzenie do konsolidacji Stowarzyszeń archit. na terenie całej Polski”.

Deklarację podpisali w imieniu Stowarzyszeń stołecznych ich Prezesi, Ko-
ledzy: Czesław Przybylski (K. A. War.), Stanisław Brukowski (S. A. P.),
Adam Paprocki (T. U. P.) i Juljusz Żórawski (P. T. A.).

Zjazd przechodzi do dalszych debat i uchwał w sprawie statutu ramowego.

Pyt. 1: Czy potrzebne jest powstanie nowego Stowarzyszenia powszechnego?
Uchw.: Tak — jednogłośnie.

Pyt. 2: Czy dalsze istnienie obecnych Stowarzyszeń związkowych jest wska-
zane, po ukończeniu się nowego Stow. powszechnego?
Uchw.: Niepożądane — jednogłośnie.

Pyt. 3: Czy Stowarzyszenie ma skupić wszystkich uprawnionych do budowa-
nia, czy tylko architektów dyplomowanych?
Uchw.: Zasadniczo tylko architektów dyplomowanych — z wyjątkami, prze-
widzianymi w statucie Stowarzyszenia — jednogłośnie.

Pyt. 4: Czy selekcja członków w łonie Stowarzyszenia jest potrzebna?
Uchw.: Nie — 1 głos przeciw.

Pyt. 5: Czy właściwy jest podział zagadnień na dwie kategorie i ustrój dwu-
torowy Stowarzyszenia?
Uchw.: Tak — jednogłośnie.

Pyt. 6: Czy architekci dyplomowani mają być balotowani?
Uchw.: Nie, ale konieczne jest wypełnienie przez nich odpowiednich kwestion-
ariuszy i składanie odpowiednich deklaracji — jednogłośnie.

Pyt. 7: Czy mogą być przyjmowani hospitaneci?
Uchw.: Tak — 1 głos przeciw.

Pyt. 8: Czy zgromadzenia walne całego Stowarzyszenia są ustrojowo potrze-
bne?
Uchw.: Nie — jednogłośnie.

Pyt. 9: Czy Zjazd Delegatów jest właściwy do nadawania kierunku polityce
Stowarzyszenia do sprawowania władzy zwierzchniej w Stowarzyszeniu?
Uchw.: Tak — jednogłośnie.

Pyt. 10: Czy obecny klucz co do ilości Delegatów na Zjazd jest właściwy, czy
też należałoby — w myśl wniosku Rady — uprzywilejować nieco małe
regiony w stosunku do większych, a prowincję wogóle w stosunku do
stolicy, lub odwrotnie: wprowadzić proporcjonalność matematyczną?
Uchw.: Należy stosować zasadniczo klucz proporcjonalny — z tem, że Komitet
Organizacyjny statutowo zabezpieczy należyte przedstawicielstwo ma-
łych regionów, liczących poniżej 20-tu członków — jednomyślnie.

Pyt. 11: Czy Zarząd Główny powinien być wybierany i obalany drogą plebiscytu,
czy też przez Zjazd Delegatów?
Uchw.: Wybór Rady Stowarzyszenia powinien być dokonywany drogą ple-
biscytu — 3 głosy przeciw.
Prawo obalania Rady powinien mieć Zjazd Delegatów — jednogłośnie.

Pyt. 12: Czy Zarząd Główny ma posiadać „mandat zaufania” do kierowania
sprawami Stowarzyszenia w okresach międzyjazdowych? Czy też jest
potrzebny organ nadrzędny do stałej kontroli Zarządu Głównego?
Uchw.: Rada Stow. powinna posiadać „mandat zaufania” — jednogłośnie.

Pyt. 13: Czy Zarząd Główny ma być ciałem licznym, obradującym (40 do 50
osób), wyłaniającym dopiero z siebie komórkę wykonawczą, czy też
mniej liczną, zwartą grupą ludzi, pracujących pod osobistą odpowie-
dzialnością, a obdarzonych pełnią zaufania stowarzyszonych?
Uchw.: Rada Stowarzyszenia ma być ciałem licznym, obradującym (np. oko-
ło 25 osób wybieralnych plus konsulowie prowincji), wyłaniającą z sie-
bie Prezydium Stowarzyszenia i powołującą Zarząd Wykonawczy —
jednogłośnie.

Pyt. 14: Czy w Zarządzie Głównym ma być przedstawicielstwo prowincji i jakie?
Uchw.: Tak: system konsulów regionalnych (w Radzie Stow.) — jednogłośnie.

Pyt. 15: Czy ustrój toru specjalistycznego jest właściwy (sekcje, odpowiednie
wydziały przy centrali, rada fachowa)? Czy kompetencje i zakres dzia-
łania tych komórek organizacyjnych są należycie określone w projekcie
Rady Z. S. A. P.?
Uchw.: Podstawy organizacyjne przyjętej zasady dwutorowości powinny opa-
rwać Komitet Redakcyjny statutu — jednogłośnie.

Pyt. 16: Czy są potrzebne poradnie fachowe dla architektów i instytucja sądów
fachowych?
Uchw.: Tak: koleżeńskie poradnie fachowe i sądy fachowe — jednogłośnie.

Pyt. 17: Jak się ma nazywać nowe Stowarzyszenie?
Uchw.: Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej — S. A. R. P. —
jednogłośnie.

Następnie Zjazd wybrał jednogłośnie Komitet Organizacyjny, w następującym składzie:

- 1) Kol. Marjan Andrzejewski — Poznań
- 2) „ Tadeusz Filipowicz — SAP,
- 3) „ Maksymiljan Goldberg — SAP,
- 4) „ Radosław Hans — Łódź, KAB,
- 5) „ Józef Jankowski — TUP,
- 6) „ Tadeusz Jankowski — PTA,
- 7) „ Wacław Leyberg — Łódź, SAL,
- 8) „ Tadeusz Nowakowski — KAWar,
- 9) „ Eugenjusz Piotrowski — PTA,
- 10) „ Jerzy Siennicki — Lublin,
- 11) „ Kazimierz Sylwestrowicz — Toruń,
- 12) „ Kazimierz Tolłoczko — KAWar,
- 13) Jedno miejsce jest przewidziane dla Delegata Rady ZSAP.

Wybory do Rady.

Poza przewidzianym porządkiem obrad, dokonano wyborów do Rady. Radę powołano przez aklamację w składzie:

- 1) Kol. Antoni Begale — Łódź,

- 2) Kol. Stanisław Brukalski — SAP,
- 3) „ Stefan Majewski — PTA,
- 4) „ Adam Paprocki — SAP, TUP
- 5) „ Czesław Przybylski — KAWar,
- 6) „ Jerzy Siennicki — Lublin,
- 7) „ Jan Stefanowicz — SAP,
- 8) „ Juljusz Żórawski — PTA.

Rada ukonstytuowała się, jak następuje: Prezes Związku — Paprocki, Wiceprezes i Skarbnik — Żórawski, Sekretarz — Majewski. W charakterze Dyrektora Związku dokooptowała Kol. Macieja Talko-Porzeckiego (S. A. P.).

8. Wnioski i dezyderaty.

Poza kilku wnioskami drobnej wagi (Kol. Macieja Talko-Porzeckiego, Józefa Jankowskiego i T. Filipowicza), Zjazd uchwalił wnioski w sprawie walki z bezrobociem, przedstawione przez Komisję Redakcyjną, a podane w niniejszym sprawozdaniu pod punktem 6-ym.

Warszawa, dnia 30 listopada 1932 roku.

Za Radę ZSAP:

Prezes (—) Inż. Arch. Adam Paprocki

Dyrektor (—) Inż. Arch. Maciej Talko-Porzecki.

GRZEGORZ SIGALIN

SŁÓW PARĘ O KONKURSACH ARCHITEKTONICZNYCH W ANGLJI

Wobec aktualności problemu konkursów architektonicznych w Polsce i prac, prowadzonych w tej dziedzinie przez Związek Stowarzyszeń Architektonicznych, uważałem za godne uwagi i na czasie podanie historii pewnego konkursu angielskiego, który miał miejsce pod koniec ubiegłego roku. Konkurs ten, jako oparty na ogólnie w Anglii obowiązujących przepisach, można uważać za typowy i dający pojęcie o charakterze konkursów architektonicznych w Anglii. Jego cechy charakterystyczne, wynikające z całego szeregu specyficznych okoliczności i oparte na angielskiej mentalności, są dla nas dość obce. Ale godnym bliższego zapoznania się jest wysokie poczucie etyki zawodowej, przebijające wyraźnie zwłaszcza poprzez warunki ogólne konkursu. Tematem rozpatrywanego konkursu jest szpital ogólny z ambulatorjum w mieście Scarborough, w północnej Anglii.

Dla możliwie przejrzystego zobrazowania przebiegu i rozstrzygnięcia konkursu podam w kolejności materiał faktyczny, zaopairzony w niezbędne komentarze.

Program konkursu. Warunki ogólne.

- 1) Ogłaszający konkurs „Promoters” zapraszają architektów wykwalifikowanych i kompetentnych do wzięcia udziału w konkursie na podstawie niżej podanych warunków i wskazówek.
- 2) „Promoters” zaprosili pana X. do przeprowadzenia konkursu i do objęcia roli sędziego (Assessor).
- 3) Żaden z członków instytucji ogłaszającej konkurs, ani „Assessor”, lub jego partner, czy też pracownik nie powinien brać udziału w konkursie, ani samodzielnie, ani z innych architektów i to w jakiejkolwiek formie.
- 4) Rozstrzygnięcie „Assessor’a” będzie bezwzględnie zaakceptowane przez „Promoters” i w przeciągu miesiąca od rozstrzygnięcia następujące nagrody będą wypłacone... (tu następuje wyszczególnienie). Nagroda, przyznana autorowi projektu, przeznaczonego do wykonania, będzie odliczona z honorarjum.
- 5) Intencją „Promoters” jest powierzyć realizację budowy autorowi I-szej nagrody, o ile „Assessor” nie będzie miał co do tego jakichś poważnych zastrzeżeń, wynikających z innych punktów tego programu. W tym wypadku wykonanie budowy zostałyby powierzone autorowi kolejnej nagrody, według jego projektu i t. d. Autor wybranego projektu obowiązany jest poczynić wszelkie rozsądne zmiany według życzeń „Promoters”.
- 6) Autor wybranego projektu będzie opłacany według tabeli wynagrodzeń, ustalonej przez „Royal Institut of British Architects”

(R. I. B. A.). Jeżeli jednak „Promoters” nie przystąpią w ciągu 12 miesięcy od daty rozstrzygnięcia konkursu do realizacji ostatecznie wybranego projektu, autor będzie zapłacony (włączając w to nagrodę) w wysokości $1\frac{1}{2}\%$ od sumy kosztorysowej do 50 000 funtów szt. i $\frac{1}{2}\%$ powyżej tej sumy.

Jeśli „Promoters” uznają za stosowne, wyznaczają, w porozumieniu z architektem, inżyniera-doradcę. Honorarjum architekta w zakresie tych działów, gdzie będzie współpracował z doradcą, zostanie zmniejszone o 2%.

7) Między „Promoters” i architektem będzie zawarta umowa, oparta na przytoczonych warunkach. W razie spornych kwestyj, „Assessor” będzie arbitrem, a decyzją jego — ostateczną.

8) Jeżeli kosztorys, przygotowany przez przedsiębiorcę „Contractor’a”, przekroczy więcej niż o 10% cyfrę, podaną przez architekta przy projekcie konkursowym już po uwzględnieniu zmian, zażądanych przez „Promoters”, zaproponowane zostanie architektowi przepracowanie projektu w celu zamknięcia go w ramach poprzedniego kosztorysu plus 10%-wa nadwyżka. O ile to nie uda się bez istotnego uszczerbku dla projektu, o czym zdecyduje „Assessor”, „Promoters” nie będą się czuli więcej związani z architektem i wszelkie zobowiązania względem architekta sprowadzą się do wypłacenia nagrody.

9) Projekt konkursowy ulegnie zdyskwalifikowaniu z następujących powodów:

- a) jeżeli zostanie nadesłany po terminie (wyjąwszy przypadki przy przesyłce),
- b) jeżeli nie zaspakaja istotnych potrzeb, wymaganych w programie,
- c) jeżeli przekroczone zostały wymiary działki pod budowę (wymiar działki muszą być wskazane na projekcie),
- d) jeżeli „Assessor” uzna, że koszt zrealizowania projektu przekroczy więcej niż o 10% sumę, podaną w raporcie, załączonym do pracy konkursowej,
- e) jeżeli jakkolwiek z warunków programu konkursowego, za wyjątkiem tych, które są traktowane jako propozycje, zostanie niespełniony.
- f) jeżeli biorący udział w konkursie zdradzi swe incognito, lub będzie się starał wpłynąć w jakikolwiek sposób na decyzję sędziego.

10) Projekt wraz z raportem powinien być nadesłany bez podpisu, godła lub znaku, z dołączeniem jedynie listu, podpisanego przez autora, stwierdzającego, że projekt został wykonany w jego własnym

biurze i pod jego osobistym kierownictwem. List powinien być przesłany w urzędowej kopercie, załączonej do programu konkursu. Biorący udział w konkursie musi być przygotowany na stwierdzenie, na żądanie „Assessor'a”, że jest bona-fide autorem projektu i że posiada wymagane kwalifikacje i doświadczenie. Numer porządkowy umieszczony zostanie na kopercie, raporcie i planszach, a koperta otwartą zostanie dopiero po rozstrzygnięciu konkursu.

12) Wszystkie rzeczowe zapytania powinny być skierowane pod wskazanym adresem najpóźniej w terminie miesięcznym od daty ogłoszenia konkursu.

Pytania te i odpowiedzi na nie, udzielone przez „Assessor'a”, zostaną rozesłane do wszystkich biorących udział w konkursie i będą stanowić obowiązujące dopełnienie warunków konkursu.

13) Depozyt, opłacony za warunki konkursu, zwrócony zostanie po przyjęciu projektu, lub w wypadku zrezygnowania z udziału w konkursie — za zwrotem programu, ale nie później niż w terminie miesięcznym od daty ogłoszenia konkursu.

14) „Promoters” zawiadomią wszystkich uczestników konkursu o rezultacie, o miejscu i terminie wystawy, która trwać musi co najmniej tydzień, poczem wszystkie projekty za wyjątkiem nagrodzonych zostaną zwrócone autorom.

„Promoters” nie biorą na siebie żadnej odpowiedzialności za uszkodzenia, jakie mogą powstać przy zwrocie projektów, ale dołożą wszelkich rozsądnych środków ostrożności.

15) „Promoters” wyznaczą w porozumieniu i z polecenia architekta i będą opłacać technika kosztorysowego (Quantity Surveyor), a także technika budowlanego (Clerk of Works).

16) Rysunki robocze pozostają własnością architekta, który zobowiązany jest jedynie do dostarczenia „Promoters” kompletu planów w skali 1/100, z wrysowanymi urządzeniami kanalizacyjnymi i centralnego ogrzewania.

Po przytoczeniu powyższych ogólnych warunków programu konkursowego, pragnąłbym uwypuklić główne myśli przewodnie, w nich zawarte. Dadzą się one odnieść do paru dziedzin i w tem ujęciu postaram się je rozpatrzyć.

1. Architekt, biorący udział w konkursie.

Jak to jasno wynika z warunków, do wzięcia udziału w konkursie trzeba posiadać specjalne kwalifikacje. Należy mieć własne biuro architektoniczne, zarejestrowane w R. I. B. A. Rejestracja ta skutecznia się po złożeniu przez architekta egzaminu przed R. I. B. A., na którym trzeba się wykazać odpowiednimi studjami i praktyką. Takie postawienie sprawy pozwala „Promoters” zobowiązać się do powierzenia budowy autorowi I-szej nagrody, gdyż muszą zająć specjalne okoliczności, by odstąpić od takiego załatwienia sprawy. Poza formalnym obliczem, te ograniczenia dla architektów, co do uczestniczenia w konkursie, wskazują na bardziej poważne podjęcie do samego problemu konkursów architektonicznych, jako jednej z form pracy zawodowej architekta. Możliwość brania udziału w konkursie zaczyna się dopiero od pewnego punktu zawodowej kariery architektonicznej, co zwiększa odpowiedzialność wzajemną architektów i „Promoters”.

Dla młodzieży architektonicznej pozostaje forma współpracy, będąca okresem jakgdyby „terminatorstwa” przed samodzielnym występowaniem.

Sposób sprawdzania kwalifikacji jest następujący: do projektu konkursowego należy dołączyć kopertę urzędową, którą się otrzymuje jedynie wraz z programem, po podaniu nazwiska i adresu biura. Wyklucza to jednocześnie możliwość złożenia przez jednego architekta więcej niż jednego projektu, gdyż nikt nie może otrzymać więcej, niż jedną kopertę urzędową.

Nazwiska uczestników są w ten sposób w posiadaniu „Promoters”, ale nie są znane „Assessor'owi”. W warunkach angielskich wszelkie nadużycia w tej okoliczności są wykluczone.

2. Sądy konkursowe.

Składa się z jednej osoby — „Assessor'a”, wyznaczonego przez „Promoters”. Ten tradycyjny sposób rozstrzygnięcia angielskich konkursów architektonicznych, oparty na bezwzględnej wierze w kwalifikację i bezstronność sędziego, spotyka się obecnie z całym szeregiem zastrzeżeń.

Zastrzeżenia te są z jednej strony natury technicznej — trudność dokładnego rozpatrzenia przez jedną osobę większej ilości projektów i to w krótkim stosunkowo czasie; z drugiej strony — raczej natury ideowej — zdanie się na indywidualną opinię jedyne sędziego, co posiada szczególne znaczenie w obecnej, przejściowej epoce architektonicznej, charakterystycznej zwłaszcza dla Anglii, — gdyż daje ona, zależnie od upodobań sędziego, przewagę tym lub innym formalnym rozwiązaniom.

Rola „Assessor'a” jest bardzo poważna, bowiem poza czysto architektoniczną decyzją do niego należy również orzeczenie co do kwalifikacji konkurujących architektów, co do prawdziwości kosztorysów, załączonych do projektów etc.

Rola „Assessor'a” nie kończy się z rozstrzygnięciem konkursu i powierzeniem roboty. Pełni on w dalszym ciągu funkcje arbitra we wszystkich mogących wyniknąć w toku pracy kwestjach spornych. Zwyczajowo „Assessor” jest zwykle członkiem rzeczywistym „fellow” R. I. B. A., oraz wytrawnym specjalistą w danej dziedzinie. (Stowarzyszenie R. I. B. A. posiada dwa stopnie członkostwa: „associated” (niższy) i „fellow” — wyższy. Inicjały przysługujące są odpowiednio: A. R. I. B. A. i F. R. I. B. A.).

3. Prawo autorskie.

Jest skrupulatnie przestrzegane, co wynika jasno z warunków ogólnych konkursu. Architekt-wykonawca może realizować tylko własny projekt. Jest to odzwierciedleniem stosunków, panujących również na szerszej płaszczyźnie między klientem i architektem wszędzie tam, gdzie chodzi o zagadnienie prawa autorskiego.

4. Wystawa projektów.

Miała w tym wypadku miejsce w Scarborough, poczem 4 nagrodzone projekty wystawione zostały w Londynie, w „Building Centre” (architektonicznym odpowiedniku naszego I. P. S.).

Na wystawie zostają ujawnione nazwiska wszystkich uczestników konkursu i umieszczone przy projektach.

Ciekawym jest grzecznościowy zwyczaj składania przez biorących udział w konkursie życzeń szczęśliwemu koledze, zdobywcy I-szej nagrody.

Program konkursu. Warunki szczegółowe.

Na wstępie „Promoters” zwracają szczególną uwagę na konieczność ekonomicznego rozwiązania i to pod względem rozplanowania, jak i konstrukcyjnym, a także eksploatacji.

Następnie podany jest schemat ilości chorych na każdym z oddziałów, rozmieszczenia ich w poszczególnych salach i wyliczenie wszystkich pozostałych pomieszczeń.

Powierzchnie poszczególnych ubikacji nie są podane, pozostawia się je całkowicie do uznania architekta.

Pozatem przytoczony jest cały szereg uwag; część zaznaczona jest, jako obowiązujące, część — jako zalecone.

Do pierwszej kategorii należą: umieszczenie łóżek w salach chorych prostopadle do ścian zewnętrznych; zaprojektowanie późniejszego rozszerzenia szpitala jako rozbudowy, a nie nadbudowy, dla niezakłócenia normalnego funkcjonowania szpitala.

Do drugiej: niebudowanie wyżej niż 3 kondygnacje; podział na pawilony według kategorii chorób, nie według płci.

Warunki szczegółowe kończą się uwagą, że wymienione dane nie powinny powstrzymać architektów od propozycji jakichkolwiek rozsądnych zmian, czy też od zaprojektowania dodatkowych po-

mieszkań, o ile będą one służyły do usprawnienia czynności szpitala. Po miesiącu od daty ogłoszenia konkursu rozesłane zostały do wszystkich uczestników konkursu pytania i odpowiedzi, w których zaproponowane zostały pewne zmiany, dotyczące ilości służby, wyjaśniony został cały szereg wątpliwości i podane niektóre wymiary, niedające się wyprowadzić z funkcjonalnego przeznaczenia pomieszczeń. Odpowiedzi te, podpisane przez „Assessor'a”, obowiązywały narówni z warunkami konkursu.

Podobnie, jak poprzednio przy warunkach ogólnych, chciałbym wyjaśnić bliżej pewne zagadnienia.

Zwraca tu uwagę brak w programie wymiarów poszczególnych pomieszczeń. Sądzę, że przy takim temacie, jak szpital, podanie ilości chorych stałych i przychodnych, a także poszczególnych rodzajów obsługi określa wystarczająco wielkości ubikacyj.

Umieszczone na wstępie warunków szczegółowych wezwanie do daleko idącej ostrożności wskazuje na konieczność użycia minimalnych norm.

Prócz tego, zaraz po ogłoszeniu konkursu, w tygodniku architektonicznym „The Architect and Building News” ukazał się cały szereg artykułów, omawiających dokładnie program tego konkursu. Autorzy podawali schematy zarówno całości szpitala tego typu, jak i poszczególnych fragmentów i omawiali każde poszczególne pomieszczenie, podając jego wymiary, urządzenie wewnętrzne oraz wykończenie. Były to rzeczy, naturalnie absolutnie nie obowiązujące, ale dostarczyły one dużo materiału, opartego na angielskiej praktyce szpitalnej.

Co się tyczy różnic pomiędzy wskazaniem obowiązującym a zaleceniami, to okazały się one w rezultacie konkursu zbyt subtelnymi i na tem tle rozstrzygnięcie konkursu było ostro krytykowane.

W sumie zwraca uwagę tendencja do możliwie najlepszego wyjaśnienia wszelkich kwestyj i nie krępowanie autora w powzięciu i przeprowadzeniu koncepcji architektonicznej.

Program konkursu. Raport.

Sklada się z 2 części: z opisu i z kosztorysu. Opis dotyczy krótkiego umotywowania ogólnych wytycznych koncepcji architektonicznej, omówienia dokładnego konstrukcji, wykonczenia, wszelkich instalacji, wyposażenia kuchni, pralni etc.

Kosztorys opiera się na dokładnie obliczonej kubaturze budynku i na powyższym opisie. Trzeba podać oddzielnie pozycje, dotyczące ogrzewania, wentylacji, światła, urządzeń kuchni, pralni, parku, ogrodzenia i urządzenia terenu etc. Ważę, jaka jest przywiązywana do skrupulatności tych danych, widać już chociażby z tego, że „Assessor” może zdyskwalifikować projekt, o ile uzna sumę, podaną w kosztorysie, za nierealną. Raport ten nie jest traktowany, jako czcza formalność, ale jako równorzędne dopełnienie projektu. Jakgdyby autor proponował takie i takie rozwiązanie za taką i taką cenę. Świadczy to o wielce realnym podejściu do zagadnienia.

Z rysunków wymagane są: plan sytuacyjny w skali 1 : 500, plany, przekroje i elewacje 1 : 200. Plany i przekroje powinny być zaopatrzone w ogólne wymiary. Widoku perspektywicznego składać nie wolno.

Na konkurs ten nadesłanych zostało około 130 projektów, z których trzy zostały nagrodzone, a jeden wyróżniony.

Przy decyzji „Assessor” kierował się zasadą: względnie najlepszy projekt za względnie najniższą cenę. Złaniam krytyki, przeholował nawet w kierunku ceny.

Krytyce tego rozstrzygnięcia i dyskusji, jaka miała miejsce po tym konkursie w szeregu pism architektonicznych, wartoby parę słów poświęcić.

W piśmie architektonicznym „The Architect and Building News” ukazał się protokół sądu konkursowego z podaniem przez „Assessor'a” oceny projektów nagrodzonych. Przytoczę w skrócie tę ocenę, gdyż stała się ona przedmiotem „szczegółowej krytyki.

Otóż zdaniem „Assessor'a”, wytyczną, którą się kierował przy rozstrzygnięciu konkursu, było wezwanie, umieszczone na wstępie warunków szczegółowych programu: zwraca się uwagę na konieczność ekonomicznego rozwiązania.

Większość projektów, według „Assessor'a”, została rozwiązana zbyt szeroko, stosując obficie korytarzowe połączenia, wyraźnie przeprowadzony system pawilonowy, kosztowne konstrukcje i wyposażenie, wszystko to odpowiadające epoce „Gold Standard'u”, a nie mogące mieć zastosowania w dzisiejszych czasach. To też dał on pierwszeństwo projektom o pionowym układzie, który przy nieprzekroczeniu pewnej wysokości, pozwala na spore obniżenie kosztów budowy i ułatwia prawidłową i niekłopotliwą rozbudowę.

Co do kosztów poszczególnych nagrodzonych projektów, to cena jednego łóżka szpitalnego wynosiła od 18 000 złp. w pierwszej nagrodzie do 25 000 — w zakupionym projekcie. Wogóle względy ekonomiczne podkreślane są przez „Assessor'a” na każdym kroku. Ciekawe jest też jego zdanie o stronie architektonicznej projektów. Zaznacza on, że nareszcie architekci angielscy przestali podchodzić do zagadnienia elewacji z pewną, zgóry przyjętą koncepcją, a wprowadzają to zagadnienie jedynie do estetycznego uporządkowania i podkreślenia form, wynikających z planu. Zostaje to ocenione przez niego jako s. anowczy wyłom w tradycji architektonicznej angielskiej, mogący mieć w przyszłości nieocenione skutki. Tyle o sprawozdaniu „Assessor'a”.

W następnym numerze tegoż pisma ukazał się szereg otwartych listów, podpisanych przez znanych architektów angielskich, którzy nie brali udziału w konkursie (etyka zawodowa nie pozwalała konkurującym krytykować rozstrzygnięcia i opinii, wydanej przez sędziego), zarzucających „Assessor'owi” z jednej strony zbyt dużą tolerancję w stosunku do niezachowania przez nagrodzone prace szeregu istotnych warunków konkursu, z drugiej — przecenienie walorów ekonomicznych na niekorzyść niektórych kardynalnych zasad projektowania szpitali.

Forma krytyki była dość gwałtowna, głównie wskutek tego, że „Assessor” osądził I-szą nagrodę, jako wzorowe poniekąd rozwiązanie, stawiając je za wzór do naśladowania.

Również w najpoważniejszym piśmie lekarskim w Anglii „The Lancette” ukazał się artykuł, podpisany przez naczelnego lekarza jednego z londyńskich szpitali, oceniający bardzo krytycznie motywy „Assessor'a” z lekarskiego punktu widzenia i żądający obecności lekarzy w sądzie konkursowym.

„Assessor” odpowiedział na łamach tegoż pisma, wyżej wspomniany lekarz szykuje kolejną replikę. Dyskusja w pełnym toku.

Po raz pierwszy może konkurs architektoniczny w Anglii wywołał tak obfitą i natychmiastową dyskusję. Tłumaczy się to aktualnością tematu i szeregu zastrzeżeń co do sposobu sędziowania, już w paru poprzednich konkursach, a które w obecnym — specjalnie ostro uwypukliły się.

Na tem kończę opis dziejów tego konkursu, dający obraz stosunków i zwyczajów, panujących na tym odcinku angielskiego świata architektonicznego.

ARCHITEKT SOWIECKI O ARCHITEKTACH POLSKICH

W jednym z poprzednich zeszytów ARCH. i BUD. zaznaczyliśmy ciekawy zwrot, który nastąpił w ujęciu architektury w ZSRR. Jesteśmy obecnie w posiadaniu obszernego materiału, na podstawie którego można już mówić nie o „zwrocie” tylko, ale o wciąż pogłębiającym się „przełomie” w ustosunkowaniu się sfer rządzących do zadań i celów architektury w Republikach Sowieckich. Uprzejmym informatorem naszym jest Anat. Żukow, architekt młodszej, a raczej obecnie już „średniej” generacji, który swoją pracą i zdolnościami potrafił w krótkim czasie wysunąć się na czołową linię architektów Związku Rad. Jest on dwukrotnym laureatem konkursu Pałacu Sowieców, i obecnie powołany jest do powtórnego ścisłego konkursu. Korespondencja jego jest dla nas tem ciekawsza, że młode lata średniej szkoły spędził w Warszawie, do której dotąd żywi widoczny sentyment i której sprawy blisko go interesują.

Źródłem tego zainteresowania jest „Arch. i Bud.,” o którym w liście spotykamy takie zdanie: „pismo cieszy się wśród specjalistów wielką sympacją i powodzeniem. Bardzo pożądane są francuskie lub niemieckie podteksty”. Jest to tem bardziej pocieszające, że w niektórych sferach naszych architektów daje się zauważyć zdanie raczej ujemne i lekceważące o tem jedynem piśmie polskiem, które już z racji swego mimowolnego monopolu w przedstawieniu architektury polskiej, jest najoryginalniejszym zwierciadłem tego, co się u nas dzieje. Za cóż więc winić zwierciadło?

Że nie jest to w ustach autora grzecznościowym tylko komplemensem, świadczy żywy oddźwięk — jakże o wiele żywszy od tego, czegośmy się mogli spodziewać wśród swoich fachowców — na poruszane w piśmie sprawy zasadnicze, jak i na materiał ilustracyjny pisma. Tak, pomimo sprawozdania i kroniki spraw architektonicznych ZSRR, mówi autor o kompozycji Banku Gospodarstwa Krajowego, reaguje na willę Pniewskiego, daje obszernie wyjaśnienia, na miejscowych doświadczeniach oparte, do poruszonej u nas sprawy „biur architektonicznych”, i wreszcie żywo odzywa się na artykuł Romualda Millera „W walce o program”.

Krótką wzmianka, poprzedzająca krytykę wspomnianego artykułu, brzmi dość silnie i wyraziście: „Henri Sauvage nagadał o architekturze dużo pięknych słów, ale pustych, widocznie sam nie może jeszcze dojść do „źródła sprawy”. Romuald Miller jest bez porównania bardziej treściwy i prosty; wziął „byka za rogi”. Sauvage — to salonowy blagier, Miller — utalentowany człowiek czynu („czelowiek dzieła — proizwodstwiennik”). Jest to widocznie najwyższa kwalifikacja, której niestety nie potrafię z dostateczną dokładnością odtworzyć po polsku.

Materiał tego przyjacielskiego sprawozdania, połączony z całą paczką wycinków z gazet, oświetlających życie architektoniczne kraju, jest ogromnie obfity i wyjątkowo ciekawy. Pomimo bogatej kroniki dyskusyj architektonicznych i „walki o program”, podaje wiele szczegółów organizacyjnych w budownictwie miejskiem, dążących do konsolidacji pracy architektów i ujednostajnienia wyrazu architektonicznego miasta. Szczegółowe opracowanie tego bogatego materiału musimy odłożyć do przyszłego zeszytu. Narazie ograniczamy się do podania in extenso zdania autora o artykule R. Millera, w którym już z dostateczną wymową ujawnia się obecny pogląd naszych sąsiadów na istotę architektury. Ustęp ten jest w oryginalnie napisany po polsku. Pomimo pewnej chropowatości i niedostatecznej czasem polskości stylu, tłumaczących się brakiem wprawy językowej, wolimy go podać w całej jego świeżości, dostatecznie wyraziście, aby zrozumieć zasadniczą myśl autora. Wszystkie podkreślenia należą do oryginału.

„Wcale jest niesłuszne zdanie R. Millera w artykule „w walce o program” że —” ... ze Wschodu teraz przerzut na 2000 — 2500 lat wstecz, do architektury Grecji i Rzymu”.

„Nie przerzut o 2000 lat wstecz, a zwrot po wielkość i mądrość sztuki architektonicznej, jaka jest tylko w architekturze Grecji i Rzymu, po zawiązaniu tą mądrością, której brakuje architektom całego świata teraźniejszego, czy która jest dla nich zbyt daleką, gdzie niema „usensowionego” programu działania, lub gdzie trzeba o niego walczyć, aby nie zaginęła kultura architekta.

„Jest mi trochę przykro, że zawiera w sobie niektóre niedociągnięcia tak piękny i mądry artykuł, tak aktualny, który trzeba gorąco okłaskiwać, a po okłaskach zakasać rękawy i wziąć się do stworzenia celowego programu działania, — tem samem — do stworzenia treści swego dnia. Będzie cel — będzie treść, — zabłyśnie sztuka. A z powodu teraźniejszego wadliwego nauczania młodych kadr architektów, „przyjdzie kryśka na Matyska” i przekręci jego głowę „o 2500 lat wstecz” tylko nie daj Boże dla małpowania, ale dla krytycznego opanowania materiałem przeszłej kultury w imię wyrobienia kultury własnej, umiejętności ją z siebie wyłonić w kamieniu, barwie, linii, słowie, lub dźwięku, w sposób godny wielkich dzieł. Wyższa treść jest niezbędną „korektą” życia, a ono niezwłocznie poprawi architekturę. Ale architektura tak zwana „nowa”, powojenna, ma w sobie **niektóre momenty pouczające na przyszłość**. Przez to jestem daleki od jej potępienia. Niezawsze i nie każda jest wynikiem „przesytu burżuazyjnego” (R. Miller). Powstała ona nie na zupełnie żyznej, ale naturalnej roli, na różnych „głodach” powojennych, wymagających niezwłocznie przedsięwzięcia.

„Taki oto był głód mieszkaniowy, głód wychowania fizycznego, głód uczelni, głód gmachów użytku publicznego, budynków przemysłowych i t. d., jak i wszystkie inne olbrzymie zapotrzebowania powojenne, wymagające dla zaspokojenia olbrzymiego „tempo prestissimo” budowlanego, i przy opustoszałych wojną kasach — jak najroztropniejszej oszczędności w wydatkach. Jakie takie wygody, i przestrzeganie warunków higienicznych, z powodu ogólnego upadku zdrowia publicznego, — oto cały „komfort” powojenny. Czy przy zaspokojeniu głodu myśli się o luksusach? Tembardziej głodu masowego? Przecież że nie! Myśli się o wielkich ideach? Nic wielkiego i wzniosłego w akcie zaspokojenia głodu niema. Nie jest to „intencja” — jest to „konieczność”. Architekci, byle jacy niedouczeni bez kultury, bez ducha! Aby prędzej, aby więcej, i aby taniej!...

„Maksymalne tempo i minimalny koszt przy czysto użytkowej, zmaterjalizowanej — **funkcjonalnej treści** — oto sens ogólny życia, oto czynniki, kryształizujące architekturę powojenną.

„Bezwarunkowo są to czynniki zdrowe, bardzo nawet zdrowe, niezbędne zawsze względnie, ale dla naszych czasów grubo niewystarczające, za bardzo, powiedziałbym — „animalistyczne” w swej treści. Podobna treść, a z nią, jako wynik, negacja sztuki w architekturze, była powszechną w budownictwie całej Europy (nie Ameryki) powojennej, — stąd międzynarodowy, właściwie „paneuropejski”, charakter tej architektury, właściwie tego „budownictwa”. Innych korzeni ta bezbarwność, ten internacjonalizm nie miały.

„Nowej architekturze” powojennej, po zaspokojeniu „głódów”, życie nie mogło dać treści wyższej, pochodzącej z ogólnej „idei”, z wielkich zamiarów, czynów i uczuć, z wyższych celów, z podniosłego sensu życia, tem samem nie mogło podnieść jej do poziomu „sztuki”.

„Co może być tam, gdzie tej wyższej treści niema, gdzie ideał już się zniszczył, zdarł, — niezdatny, niemożny? — Ogólny zanik poczucia miary. Bezsensowna estetyzacja formy, uwielbianie drobnostek, gustowanie w przypadkowym kaprysie, fetyszyzacja błyskotek, dysproporcja elementów, dysharmonja grotesek ciągłych „wynalazków”, i t. d., tak, jak wiele innych sztuczek przesytu, snobizmu, stopniowego zwyrodnienia i widzimisię, (omal że nie Pałac Sowierów Corbuser’a).

„Taką jest architektura **dzisiejszej** Europy, z jej apoteozą materiału, doskonałością polerowań, geometrią w samem prymitywnem ujęciu, z jej kubizmem i rozstabiającym komfortem.

„Gorszą jeszcze jest architektura dorobkiewiczów, nieznośnego luksusu, architektura Ameryki, z jej „bogactwem” i „pięknością” — wzór szkodliwości wpływów złotego cielca na sztukę.

„A tam, gdzie jest ta wyższa treść, — tam powstaje o wysokim sensie sztuka. Niech najpierw prymitywna i surowa, ale dobrego smaku, mądra, poważna, karna, przez to potężna, przez to ludzka—klasyczna. Takie jest prawo natury, taka jej „racja”.

Tyle nasz korespondent w sprawie orientacji architektonicznej, i jej ujęcia. Pogląd ten o tyle dla nas nabiera wagi, że jest, jak można sądzić z dostarczonych nam materiałów, prawie że oficjalnym poglądem sfer rządzących i nadających ton architekturze.

Stojąc na tej platformie klasycystycznego ujęcia zjawisk architektonicznych i oświetlając je światłem Rzymu i Grecji, podchodzi autor do Banku Gospodarstwa Krajowego, z którym też się zapoznał z lamów „Arch. i Bud.”. W tem świetle krytyka wypada ujemnie i dość surowo. Korespondent nasz dopatruje się przede wszystkim braku jednolitości w kompozycji gmachu, spowodowanego niedostatecznym zespoleniem dwu różniących się tematów, które w budynku nie zostało należycie „rozegrane”. Krytyk ten uważa za błąd kompozycyjny zdecydowane oddzielenie pierwszego tematu dolnej części budynku, osnutej na pionach konstrukcji słupowej — od części górnej, pomyślanej jako monolityczny mur z otworami okien i o podziałach poziomych. Uważa on, że przez zastosowanie potężnego gzymsu do zamknięcia dolnego tematu pionów, który nie został pokonany przez górny, wieńczący, a znacznie lżejszy w charakterze gzyms, wytwarza się dwoistość koncepcji, sprawiająca wrażenie mechanicznego „nałożenia” górnej części na dolną. Zaznacza, że ponieważ i w dolnej części nie została wyraźnie ujawniona w materiale idea słupów nośnych i wypełnienia przestrzeni międzysłupowej, tworzy się więc koncepcja dwu murów monolitycznych o różniących się i nieuzasadnionych podziałach. Z tego pomieszania tematów, zdaniem naszego autora, nie da się osiągnąć „rozwiązania czystej rasy architektonicznej”. Uważa on, że byłoby bardziej prawidłowe i monumentalnie jasne traktowanie całego gmachu od dołu do góry, jako jednolitego monolitu o podziałach poziomych, lub też zastosowanie czystego pionowego karkasu z wypełnieniem. I wreszcie trzecie rozwiązanie, najtrudniejsze i należące zawsze do wirtuozyj, a które autorowi przypomina Bacha z jego fugą, lub sonatą Allegro — połączenie pionów — kolumnady, arkady, czy słupów, w ogólności otworów z oporami, — z monolitem ściany z oknami. Nie zadawalają go i proporcje, w których znowuż widzi pomieszanie epicznej helleńskiej idei, wyrażonej w zasadniczym zestawieniu

dolnej wyższej części gmachu z górną niższą, — z częścią górną, podzieloną odwrotnie, a tworzącą zasadę rzymską — „tragiczną”. Podałem tę krytykę, może i ostrą, dlatego, że posiada ona wszystkie cechy „bezosobowości” i akademickiej bezinteresowności, z całym przekonaniem, że nam takiej krytyki brak. Nie jest bowiem tak przykrą najostrejszą nawet krytyką — **jak martwa, beznadziejna obojętność**, która nasz zawód otacza, pozostawiając mu jedynie zainteresowanie się wysokością procentu wynagrodzenia. Niech więc od sąsiadów dowiemy się, co o naszej pracy myślą.

A oto zdanie o innym budynku warszawskim:

„...pokazywałem Żółtowskiemu*) willę Bohdana Pniewskiego, która mi się bardzo podobała. On chwalił zewnętrzną architekturę, o wnętrzu zaś powiada, że jest ono za ciężkie, nie w charakterze interieurów willi. Z proporcją 1 : 1 na wysokość on się naturalnie nie zgadza. T.w.e. dzi, że w przyrodzie takich proporcji niema, że są one niedynamiczne, martwe (Panteon wewnątrz też 1 : 1)(!), nie dają zadowolenia, zakończone, robią wrażenie, że jeszcze coś się ma stać (nieokr słoność, niejasność)”.

Jeszcze kilka luźnych uwag, dotyczących Warszawy.

„...W związku z szybką rekonstrukcją Moskwy, która już dobitnie uwidacznia się w mieście, interesuje mnie kwestja przebudowy placu Saskiego (obecnie marsz. Piłsudskiego) w Warszawie.

„Przypominam sobie, że istniały piękne projekty przebudowy tego Placu, któreby mogły zrobić z niego jeden z lepszych, po rzymskich, placów świata (sic! E. N.) swoją powagą i surową monumentalnością, i czysto malowniczym efektem prześwietów kolumnady na ogród Saski, kolorową posadzką bruku i t. d. Sądzę, że nie byłoby to czemś nadzwyczajnym w sensie wydatków. Czemużby tego nie zrobić na koszt społeczny? Droga chociażby specjalnej pożyczki loteryjnej. Dałoby się osiągnąć najszcześniejszy pejzaż architektoniczny, o znaczeniu nie tylko miejscowem. To polska społeczność powinna zrobić!”.

Naiwny człowiek! Jakże inna jest ta mentalność architektoniczna w porównaniu z naszym nastawieniem „normalizacyjnym”! Nasz korespondent nie wie, że nieszczęśliwy Instytut Wychowania Fizycznego, o sosnowych podłogach, wysmarowany najpodlejszym, najtańszym „oszczędnościowym” tynkiem, bez cienia jakiegos „luksusu”, który mu się nigdy nie śnił, — jest obiektem demonstracji opozycji sejmowej, rzucającej oburzone oskarżenia za „wybudowanie gmachu, jakiego Europa nie posiada”!

Nasz korespondent nie wie i o tem, jakie wspaniałe ruiny rzymskie tworzymy w śródmieściu, gdzie od kilku już lat nie może doczekać się wykończenia gmach Muzeum Narodowego, bezczelnie świecąc w oczy „społeczeństwu” beznadziejnością gospodarki budowlanej i niedoścignioną wprost obojętnością naszą nietylko wobec spraw „wielkiej architektury”, ale i wobec bezcennych zbiorów, jednego może pozostałego nam świadectwa wysokiego poziomu kultury artystycznej dni minionych, próchniejących w przypadkowych piwnicach i składach.

Wreszcie krótki dopisek u góry listu... „Musicie chwalić Boga, że uchował Kraków od pierwszego projektu domu Feniksa”. Podaliśmy wszystko, co się w „zagranicznej” opinii odbiło ze spraw polskich. Do następnego zeszytu pozostawiamy sprawy najnowszej orientacji architektonicznej ZSRR.

*) J. Żółtowski jest obecnie pierwszym architektem Związku, bez którego żadnej poważniejszej sprawy się nie decyduje. Najlepszy znawca klasyki i wyjątkowy teoretyk. Szczegółową charakterystykę p. Arch. i Bud. Nr. 5 1925 r.



S. P. Arch. Karol Stryjeński
zmarł 20 grudnia 1932 r. w Krakowie.

Ś. p. arch. prof. Karol Stryjeński urodził się w Krakowie dnia 15 listopada 1887 r. Szkołę średnią ukończył w Krakowie, następnie studiował na Politechnice Zurychskiej i w Akademii Sztuk Pięknych w Paryżu. W r. 1911 wziął udział we wszechpolskiej wystawie architektonicznej w Krakowie, na którą zgłosił szereg interesujących projektów domków robotniczych. Osiadł na kilka lat w Krakowie, pracując w biurze architektonicznym swego ojca, a następnie w biurach Magistratu i biorąc żywy udział w ruchu artystycznym miasta. Współz z prof. Jastrzębowski organizuje on „Warsztaty Krakowskie” przy Muzeum Przemysłowym, w Krakowie. W tym czasie zaślubia znaną malarzkę Zofję z Lubańskich

W r. 1914 wstępuje do Legionów, jednak z powodu choroby zostaje po krótkim czasie zwolniony i wraca do Krakowa, gdzie w dalszym ciągu pracuje w dziedzinie sztuki stosowanej, prowadząc Warsztaty Krakowskie i wydawnictwo „Fala”. W roku 1919 zostaje mianowany dyrektorem Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem, która pod jego kierownictwem rozwinęła się znakomicie. Bierze żywy udział w wystawie międzynarodowej sztuki dekoracyjnej w Paryżu w r. 1925, a w r. 1927 zostaje powołany do Akademii Sztuk Pięknych, gdzie do ostatnich chwil prowadził pracownię kompozycji brył architektonicznych i rzeźby monumentalnej na wydziale rzeźby. W r. 1929 założył stowarzyszenie rzeźbiarskie „Forma” z pośród absolwentów Akademii. Był kuratorem Bratniej Pomocy Studentów Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie.

Od roku 1930 prof. Stryjeński był członkiem Rady, Zarządu, a wreszcie dyrektorem Instytutu Propagandy Sztuki, oraz od 1932 był członkiem Polskiego Towarzystwa Architektów.

Prof. Stryjeński pozostawił po sobie szereg pięknych dzieł: niezrealizowany dotychczas plan regulacyjny Zakopanego, muzeum Kasprowicza na Harendzie, szereg domów mieszkalnych w Zakopanem, m. in. dom dr. Nowotnego; interesował się również sportową architekturą górską i według jego planów wybudowano kilka schronisk, m. in. w Dolinie Pięciu Stawów, lub wnętrza schroniska na Hali Gąsienicowej oraz skocznię na Krokwi. Wreszcie ostatnie ukochane dzieło jego życia — plan pawilonu dla Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie, wykonany tylko częściowo.

STYPENDJUM IM. Ś. P. WŁADYSŁAWA FRĄCZKIEWICZA

Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie ogłasza niniejszym, że wakuje stypendjum im. ś. p. Władysława Frączkiewicza, wynoszące 1200 zł. dla młodych architektów. Celem tego stypendjum jest ułatwienie młodym architektom studjów artystycznych w kraju i zagranicą, uprzywilejowanie badania ruchu i postępu architektury, oraz danie możliwości wykonania dzieł poważnych, wymagających obok zdolności również nakładu pracy i zasobów pieniężnych. O stypendjum ubiegać się mogą młodzi artyści, poświęcający się wyłącznie architekturze, mający nie więcej jak lat 33, narodowości polskiej, religii rzymsko-katolickiej, ewangelicko-augsburskiej lub ewangelicko-reformowanej, bez względu na miejsce zamieszkania, z wyjątkiem jednak «studujących jeszcze w zakładach naukowych. Kandydaci do stypendjum winni nadesłać do 1-go marca 1933 roku pod adresem Komitetu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie, plac Młachowski 3 podanie, do którego należy dołączyć: a) metrykę urodzenia, b) dowody, dotyczące studjów architektonicznych w jednym z wyższych zakładów naukowych krajowych lub zagranicznych, c) curriculum vitae ze wskazaniem osobistych prac i świadectwami architektów, pod których kierunkiem kandydat pracował po ukończeniu studjów, d) rysunki, ewentualnie fotografie prac, wykonanych bądź w projektach, bądź w naturze.

Oceny prac w celu wyboru stypendysty dokonają z ramienia Komitetu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych architekci pp. Stefan Majewski, delegat Związku Stowarzyszeń Architektów Polskich, i Edmund Michalski oraz zaproszeni architekci pp. prof. Marjan Lalewicz, Franciszek Lilpop i prof. Oskar Sosnowski. Rozstrzygnięcie przyznania stypendjum nastąpi najpóźniej 15 maja 1933 r. Nadesłane, jako załączniki do podań, rysunki lub fotografie oraz dokumenty powinny być odebrane w ciągu miesiąca od daty rozstrzygnięcia sprawy przyznania stypendjum.

PRZEGLĄD PRASY, NADESLANEJ W GRUDNIU 1932.

STAVBA, Pr h 1, Nr. 12 r. 1932.

Materiały budowlane na wystawie w Pradze w 1932 r. 4 Fot. 3 Rys.

Lotniska: 1) W Stanach Zjednoczonych (St. Louis), 3 rys. 2) 3 nagrodzone projekty konkursowe na lotnisko państwowe Prah — Ruzyni II nagr. arch. Mat. Blecha z Zakł. Skoda. 11 Rys. 3) Lotnisko w Hamburgu arch. Dyrssen-Averhoff, 2 Fot. 2. Plany.

Zeszyt daje ciekawy przegląd porównawczy lotnisk wykonanych w stosunku do projektowanych.

Konkurs międzynarodowy na regulację terenów po lewej stronie rz. Szeldy pod Antwerpią. Nagrody 100, 50 i 25 tys. fr., termin 31 kwietnia 1933 r.

THE ARCHITECTURAL REVIEW (Londyn), grudzień 1932. Nr. 433.

Dom jednorodzinny obszerny w charakterze willi w Cambridge. Arch. Marschall Sisson. 8 Fot. 5 Rys.

Kościół 1) St. Columba w Liverpool — wolnostojący, z cegły, o płaskim stropie. Arch. Bernard A. Miller. 8 Fot. Det. Plan. 2) Ewangelicki w Brick. Arch. Curt Steinberg, 3 F.

Urzędowy gmach biurowy w Southampton o charakterze klasycznym, z halami dla publiczności. Arch. Berry Weber. 6 Fot; 3 Rys.

Zegary, zastosowane w architekturze zewn. i wewn. B. ciekawe rozwiązania. 25 Fot.

Studja 1) Historyczne o ornamentyce w tynkach. N. Lloyd. 18 Fot. 2) i 3) Hist. o ogrodach angielskich wg. H. Bats Forda. 7 Fot. i zach.-niemieckich. G. A. Jellicoe. 8 Fot. 4) Wnętrza 17 w. 4 Rys.

PRZEMYSŁ BUDOWLANY I TECHNICZNY

Architektura Wnętrz

Warszawa

„ŁAD” URZĄDZENIA WNĘTRZ, MEBLE, KILIMY, DY-
WANY, TKANINY I CERAMIKA DEKORACYJNA
Warszawa, Kr.-Przdm. 13 (Hot. Europ.). Tel. 444-82 i 935-83

Armatury elektryczne

Katowice

CENTRALA ŚWIATŁA
i Śląska Fabryka Wyrobów Metalowych Sp. z ogr. odp.
Katowice, ul. Gliwicka 21-23.

Warszawa



„A. MARCINIAK” SPÓŁKA AKCYJNA
WARSAWA Zarząd i Fabr. Wronia 23, tel. 795-08, 792-02
Wzorownia, Złota 49, tel. 260-76, 260-06

Armatury do wody, pary i gazu

Warszawa

Fabryka Armatur i Odlewnia Metali
GWIŹDZIŃSKI i S-ka
Warszawa, Chocimska 9. Tel. 8-94-57.

Artystyczny Przemysł

Warszawa

„ŁAD” URZĄDZENIA WNĘTRZ, MEBLE, KILIMY, DY-
WANY, TKANINY I CERAMIKA DEKORACYJNA
Warszawa, Kr.-Przdm. 13 (Hot. Europ.). Tel. 444-82 i 935-83

Asfalty

Warszawa



SHELL

POLSKA FABRYKA EKSTRAK-
TÓW GARBARSKICH, SP. AKC.
WYDZIAŁ S H E L L
WARSAWA, SMOCZA 43
TEL. 12-09-51, 12-23-57, 12-24-28

Wyłączna sprzedaż asfaltów naj-
wyższych gatunków do budowy dróg
i bruków, do fabrykacji mastyksów,
papy dachowej, izolacji i t. p. marki:
MEKSFALT I SPRAMEKS



TRINIDAD LAKE ASPHALT

STANISŁAW COHN

Warszawa, Senatorska 36,
tel. 641-61, 641-62,
adr. teleg. „Stakon”

Wyłączna sprzedaż na Polskę
asfaltu rodzimego
TRINIDAD EPURÉ

Betonowe wyroby

Lwów

„TERRAZZO” Lwów, ul. św. Piotra 19a tel. 48-42
WYROBY CEMENTOWE
Schody terrazzo, posadzki i płytki terrazzo, okładziny ścian i t. p.
Fasady szlachetne i dekoracje wnętrz.

Warszawa

Fabryka Wyrobów Mozajkowo-Betonowych
B. KOREWA i S-ka
Warszawa, Syreny 7 (Dom własny), Tel. 631-75 (Zał. 1870 r.)

FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH
Inż. STANISŁAW RADZIMIŃSKI
Warszawa, ul. Wilanowska 22, telef. 960-34
POSADZKI CEMENTOWE I LASTRICOWE. SCHODY

Warszawa

Betonowe wyroby

EDMUND SZMIDT
WYTWÓRNIĄ WYROBÓW
BETONOWYCH I KSYLOLITOWYCH
Warszawa, ul. Grójecka 56. Tel. 928-39.

Warszawa

Bitumina

„ORŁOROG”
dawniej ORŁOWSKI, ROGOWICZ i S-ka, Sp. z o. o.
Warszawa, Królewska 8, Tel. 701-23 i 747-78.
Wyłączni wytwórcy Bituminy do krycia dachów i izolacji.

Tarnów

Biura Architektoniczne

Biuro Architektoniczne i Budowlane
Inż. Arch. EDWARDA OKONIA
Tarnów, Przecznicza Chyszowskiej 1:6, I p. Telefon Nr. 236

Katowice

Blachy Cynkowe



CZYSTA BLACHA CYNKOWA
najlepszy materiał do krycia dachów,
ozdoby wnętrz, liter reklamowych i t. p.

POLECA

„BLACHA CYNKOWA” Sp. z O. P.

Znak ochronny.

Katowice, Marjacka 11.

Warszawa

BLACHA CYNKOWA POCYNKOWANA
D./H. A. GEPNER

Warszawa, Grzybowska 27. Tel 690-27 i 655-25

Warszawa

Blacha żelazna cynkowana



CYNKOWNIA WARSZAWSKA

(właśc. Inż. T. Rapacki i Z. Świąćicki)

Warszawa, Boduena 3
Tel. 442-62, 652-77 i 652-07

Warszawa

Budowlane Materiały

DOSTAWA INŻYNIEROWIE
WACŁAW GAŁADYK I STEFAN SZUMAŃSKI
SPRZEDAŻ I DOSTAWA WSZELKICH MATERIAŁÓW BUDOWLA-
NYCH, WYKONANIE ROBÓT POSADZKARSKICH ORAZ MALARSKO-
DEKORACYJNYCH.
Warszawa, Targowa 12. Telefon 10-12-28.

Warszawa

Budowlane okucia

Fabryka Okuć i Budowlanych i Odlewnia Metali
Inż. K. DOBROWOLSKI i S-ka, Sp. z o. o.
Warszawa-Praga Krowia 6/8 Tel. 10-04-79

Będzin

Budowlane Przedsiębiorstwa i Materiały

Przedsiębiorstwo Budowlane
GUSTAW WEINZIEHER

Będzin Małachowskiego 31 Telefon 4-41

Gdynia

Inż. K. KRZYŻANOWSKI i S-ka

Przedsiębiorstwo Budowlane
Gdynia ul. Świętojańska Tel. 11-25

Budowlane Przedsiębiorstwa i Materiały

Gdynia

Przedsiębiorstwo Budowlane
F. SKĄPSKI i S-ka Inżynierowie — Sp. Akc.
Gdynia, ul. Portowa

Kraków

DYPLOMOWANI ARCHITEKCI
Inż. Stanisław Filipkiewicz i inż. Juljusz Kolarzowski
Kraków Rynek Gł. 6 Tel. 46-86

Przedsiębiorstwo Budowy i Robót Żelbetowych
JÓZEF KACZMARCZYK Budowniczy
Kraków, Rynek Gł. 34. Telefon 42-32.

Przedsiębiorstwo dla Budowli Żelbetowych
E. UDESKI i S-ka
Kraków, Al. Słowackiego 60, tel. 12-68.

Lublin

Biuro Budowlane, Kanalizacyjne, Centr. Ogrzew. i Handl.
„ARCHITEKT”
Sp. z ogr. odp. w Lublinie, Zamojska 4, tel. 2-47.

Lwów

Inż. WAWRZYNIEC DAJCZAK
Autoryz. Inż. Architektury i Bud.
Lwów Zyblikiewicza 25. Tel. 36-10

Inż. Arch. KALIKST KRZYŻANOWSKI
Lwów, Kochanowskiego 38. Tel. 7-01.

TOWARZYSTWO ROBÓT TECHNICZNYCH
Spółka z ogr. odp.
Lwów, ulica Hetmańska 8, telefon Nr. 18-71

Biuro Architektury i Przedsiębiorstwo Budowy
INŻ. ARCH. MAREK WEITZ
Lwów, Stryjska 20. Tel. 75-01

Łódź

Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Budowlanych
„KONSTRUKTOR”
Spółka z ograniczoną odpow.
Łódź, Al. Kościuszki Nr. 1. Telefon 60-28.

Poznań

EDMUND RYCHLIKI
Budowniczy
Poznań ul. Skryta 7 Telefon 64-84

WŁADYSŁAW URBANIAK budown.
Przedsięb. Robót Inżynierskich. Tartak parowy. Fabr. wyrob. z drzewa
Poznań, Droga Dębińska 10, tel. 33-54.

Sosnowiec

Przedsiębiorstwo Budowlane
L U F T i S-ka
Sosnowiec ul. Jasna 8

Warszawa

Niezbędne dla budujących
CENNIK BUDOWLANY — ANALIZA ROBÓT
Inż. K. Srokowskiego. Żądać w księgarniach. Wyd. Hoża 5 m. 17

Pierwsza w Kraju Fabryka Gipsu p f „ALABASTER”
Założona w roku 1873.
właściciel Inż. BRONISŁAW PLEBIŃSKI
Warszawa, ul. Czerniakowska 156 (dom własny) tel. 913-40

BAJERYT sztuczny kamień dekoracyjny, wyrabiany w kraju do wykładania
fasad, wnętrz i parapetów, płyty jedno i wielobarwne
(Marmur, granit). Biuro sprzedaży i salon wystawowy. Warszawa, ul. Jasna 8.
Projekty i kosztorysy na żądanie. Telefon 751-85

Warszawa

Budowlane Przedsiębiorstwa i Materiały

Biuro Inżynieryjno-Budowlane
F. BOBROWSKI i B. SŁUBICKI
Warszawa ul. Rakowiecka 9 tel. 8-94-18

„B U D E X”

TOWARZYSTWO BUDOWLANE, SPÓŁKA AKCYJNA
Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 9. Tel. 723-47 i 425-18

Biuro Inż.-Bud. A. CZEŻOWSKI i E. STRUG Inżynierowie
Warszawa, Bracka 6 m. 14
Budowa miejskiej Szkoły Rękodzielniczej, róg Narbuta i Kazimierzow-
skiej. Tel. 865-19.

BIURO BUDOWLANE
T. CZOSNOWSKI i S-ka

Istnieje od 1865 roku

Warszawa, ul. Ceglana 5, Tel. Zarządu 605-82, Biura 605-80.

Przedsiębiorstwo Budowlane
JAN GRAJEWSKI
Warszawa Al. Szucha 4 Tel. 787-24

Przedsiębiorstwo Budowlane
E. GRUCA i A. K. SŁAPCZYŃSKI
Warszawa Dolna 21-a Telefon 833-47

Towarzystwo Inż.-Budowlane „TRAWERS”
HACIEWICZ i SERWIŃSKI — Inż. Sp. Firm.
Warszawa, Piękna 22. Tel. 879-76, 808-69, 446-06.

Przedsiębiorstwo Inżynieryjno-budowlane
N. H. HRYCKIEWICZ
Warszawa Kujawska 3 Tel. 8-43-00

PAWEŁ HOLC i S-ka
SP. Z OGR. ODP.
Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno - Budowlanych
Centrala Warszawa, Karolkowa 9, tel. 279-30
Oddział Łódź, 6 sierpnia 88, tel. 102-36.

Krajowe Towarzystwo Budowlane
„KATEBE” Sp. z ogr. odp.
Warszawa, Sienkiewicza 3, Telefon 420-01, 420-02 i 256-10

Przedsiębiorstwo Budowlane
JAN KRĘCKI
Warszawa, ul. Emilji Plater 19, Tel. 8-82-33

T. R. B. Towarzystwo Robót Budowlanych
Inż. BOGUSŁAW LENCKI i S-ka
Warszawa, ul. Śniadeckich 6, Tel. 9-64-12 9-64-66

Towarzystwo Akcyjne Zakładów Przemysłowo-Budowlanych
FR. MARTENS i AD. DAAB
Warszawa, ul. Wiejska Nr. 9. Telefon 955-84

Biuro Budowlane
STEFAN NIEDBALSKI
Warszawa, Rakowiecka 9. tel. 885-77

Przedsiębiorstwo Budowlane
STEFAN PACHOWSKI
Warszawa ul. Czerwonego Krzyża 21/23 Tel. 205-74

TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWO-BUDOWLANE
PŁACHECKI i PIEKUTOWSKI
Spółka Akcyjna
Warszawa, ul. Grażyny 18. Tel. 8-60-55

PIEKUTOWSKI i PŁACHECKI
ZAKŁADY CERAMICZNE „KORWINÓW”
Spółka z ogr. odpowiedzialnością
ZARZĄD: Warszawa, Grażyny 18 Tel. 8-60-55

Przedsiębiorstwo Budowlane
Inż. arch. SAMUEL SINGER
Warszawa, Rakowiecka 9. Telefon 8-96-83

Budowlane Przedsiębiorstwa i Materiały

Warszawa

Przedsiębiorstwo Budowlane
FR. SOKOŁOWSKI
Warszawa, Bracka 23, Telef. 658-36. Fabryka: Kaliska 11. Tel. 9-73-75

Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Budowlanych
H. SOSONKO i W. WOJCIECHOWSKI Inżynierowie
Warszawa, Krucza 8, tel. 881-84.

TOWARZYSTWO BUDOWLANE Sp. Akc.
Inż. K. STRONCZYŃSKI, R. CZARNOTA-BOJARSKI i S-ka
Warszawa, Marszałkowska 17, Tel. 8.49.73, 8.23.45 i 8.53.44

T-wo Robót Kolejowych i Budowlanych
„T O R” Spółka Akcyjna
Warszawa, Wiejska 21, Telefon 9-04-44 i 9-09-62

Warszawskie Towarzystwo Techniczno-Budowlane
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Warszawa, Plac 3-ch Krzyży 9. Telefon 9-02-56

BIURO TECHNICZNE
Inż. **BRONISŁAW WIERZYŃSKI**
Rządowo upoważniony inżynier budowy
WARSZAWA LEKARSKA 15 TEL. 894-58

Biuro Budowlane
W. WOJNAROWSKI i B. ŚWIECKI
Warszawa, ul. Marszałkowska 79, tel. 858-01

Przedsiębiorstwo Inżynieryjno-Budowlane
„ZJEDNOCZENI INŻYNIEROWIE” Sp. z o. o.
Warszawa, ul. Uniwersytecka 4, tel. 8-99-26, 8-94-71

Zawiercie

Biuro Budowlane **ANTONI BLANA**
Zawiercie, ul. Królowej Jadwigi 7.

Budownictwo żelazne

Warszawa

Inż. **JAN BRIGGEN**
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5. Tel. 671-05
Dachy i Świetliki bezkitowe „ETERNA”, Bramy Garażowe, Went. Rotorowe.

Castor, środek przeciw wilgoci

Warszawa



HYDROFUGE „CASTOR” — KARSTENS MAURZYCJ
Warszawa, ul. Koszykowa Nr. 7. Tel. 8.27-95
W Wilnie, biuro handlowe M. Jankowski, Ś-to Jańska Nr. 9

Cegielnie

Chełmno

Cegielnia **„SATURN”**
INŻ. A. DZIEDZIUL i S-KA
Chełmno (Pomorze) telefon 53.

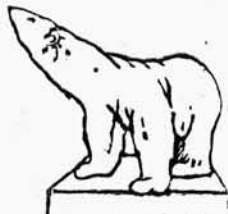
Cement

Warszawa

Towarzystwo Fabryk Portland-Cementu
„WYSOKA” Spółka Akcyjna
Warszawa, Mazowiecka 7

Ceramika

Czeladź



Marka Ochronna

ZAKŁADY CERAMICZNE
„JÓZEFÓW”
w Czeladzi k/Sosnowca

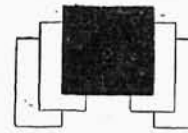
[Polecamy:]

WYROBY CERAMICZNO - SANITARNE
ORAZ FŁYTKI GLAZUROWANE BIAŁE
I W RÓŻNYCH KOLORACH
DO WYKŁADANIA ŚCIAN.

Grudziądz

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE
w GRUDZIĄDZU

DACHÓWKI
PUSTAKI
MUROWE
ŚCIANKOWE
SUFITOWE



KLINKRY
OBLICÓWKI
GLAZURY
WSZYSTKICH
KOLORÓW

BIURO SPRZEDAŻY W WARSZAWIE
AL. UJAZDOWSKIE NR. 30, M. 16 TELEFON 9-58-07.

Kraaków

Płazowska Fabryka Dachówek i Cegieł S. A.
KRAKÓW, DUNAJEWSKIEGO 6, TELEFON 103-64
Poleca: Dachówkę tłoczoną (Marsyjską), Karpiówkę, cegłę maszynową i pustą.

Poznań

„OSTRZESZÓW”
Zakłady Ceramiczne i Tartaki Sp. Akc.
Poznań (firma „STOPA”), ul. 3 Maja 3a, Telefon 31-93.
Poleca znane ze swej wyborowej jakości Dachówki (karpiówkę, rzymską, holenderską, falcówkę, i t. d.), Dreny (sączki), Klinkiery, Cegłę, Sufitówkę i t. d.

Warszawa

„DZIEWULSKI i LANGE”
Tow. Akcyjne Zakładów Ceramicznych
Warszawa, Rysia Nr. 1 Tel. Nr. 618-84 i 618-65

BIURO TECHNICZNE **ALBERT KARP** INŻYNIER
WARSZAWA, UL. WILCZA 54. TELEFON 8-72-47 i 8-92-71

Ceramika budowlana. Mozaika GENERALNA REPREZENTACJA
podłogowa i ścienna dla celów f. „VILLEROY & BOCH”
dekorac. Obrazy mozaikowe. MITTLACH (FRANCJA)

Najtańsze i najtrwalsze nieścieralne podłogi diamentowo-betonowe
„SIKOBETON”

Warszawa

Dywany

„ŁAD” URZĄDZENIA WNĘTRZ, MEBLE, KILIMY, DY-
WANY, TKANINY I CERAMIKA DEKORACYJNA
Warszawa, Kr.-Przdm. 13 (Hot. Europ.). Tel. 444-82 i 935-83.

Warszawa

Dźwigi osobowe i towarowe

DŹWIGI GÓRNOŚLĄSKIE TOW. PRZEMYSŁOWE
„GETEPE” Sp. Akc.
WARSZAWA, SPISKA 3. TEL. 546-71

Warszawa

Elektrotechniczne Zakłady i instalacje

E. KÜHN i S-ka
Biuro Instalacyjno-Elektrotechniczne
Warszawa, Marszałkowska 71 Tel. 867-52 i 897-93



Biuro Instalacyjno-Elektryczne
B. PIERZCHAŁA
Warszawa Marszałkowska 117 Telefon 716-43

Warszawa

Fasadowa Wyprawa

Wyprawa Fasadowa **„LITOZYT”** Kamień Sztuczny
żwirki marmurowe
Biuro Sprzedaży: **JAN TABEAU i Spółka**
Warszawa. Krak. Przedmieście 5. Tel. 671-05

WYPRAWA FASADOWA **„TERRAZYT”** KAMIEŃ SZTUCZNY
Zakłady Przemysłowe „TERRAZYT” w Warszawie
Warszawa, Chmielna 72 Telefon 672-14

Fundamenty

Sosnowiec, Katowice, Warszawa

„M. LEMPICKI” SP. AKC. Warszawa, Al. Jerozolimskie 18. Tel. 298-11
 Sosnowiec, ul. Małachowskiego 26. Tel. 1.09
 Sp. z o. o. Katowice, ul. Gliwicka Nr. 6. Telefon 31.42

PALE FUNDAMENTOWE. WZMACNIANIE FUNDAMENTÓW.
 USZCZELNIENIA MURÓW I BETONÓW. OBNIŻANIE WÓD
 TERENOWYCH NA CZAS BUDOWY — SPECJALNE INSTALACJE
 POMPOWE. WSZELKIE ROBOTY PODZIEMNE.

Warszawa

Towarzystwo Fundamentowe
„RAYMOND” Inż. Edward Romański S. A.
 Warszawa, Zgoda 9. Tel. 792-68

Gazowe urządzenia, Lampy elektryczne

Warszawa



Fabryka **JAN SERKOWSKI** S. A.
 GAZOWE PIECE KĄPIELOWE **ATIS**
 GAZOWE KUCHNIE, KUCHENKI I T. D.
 ELEKTRYCZNE LAMPY I ŻYRANDOLE

WARSZAWA **NOWOLIPIE 78**
 TEL. 11-06-12, 11-63-87

Instalacyjno - Techniczne Biura**Centralne Ogrzewanie i Wodociągi**

Katowice — Sosnowiec

Biuro Techniczne Inż. **WITOLD MALINOŃSKI**
 KANALIZACJE — WODOCIĄGI — CENTRALNE OGRZEWANIE
 Katowice, ul. Plebiscytowa 28, tel. 3-16; Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 18, tel. 10-15

Kraków

Inż. **M. HOCHWALD**
 Przedsiębiorstwo Budowy Wodociągów i Ogrzewań Centralnych
 Kraków Starowiślna 60 Telefon 25-86

Lwów

FRANCISZEK IRZYK
 Zakład dla instalacji wodociągów, centralnego ogrzewania, urządzeń
 gazowych i t. d.
 Lwów, ul. Kopernika 30 Tel. 884

Poznań

SZAFRANEK i ROSZCZYK, Inżynierowie
 Poznań, ul. Fredry 6, Telefon 59-29 i 59-22
 Fabryka Budowy Ogrzewań Centralnych i Wentylacji

Warszawa — Katowice — Sosnowiec

„M. LEMPICKI” SP. AKC. Warszawa, Al. Jerozolimskie 18, tel. 298-11
 Sosnowiec, ul. Małachowskiego 26, tel. 1.09
 Sp. z o. o. Katowice, ul. Gliwicka Nr. 6, telefon 31.42

STUDNIE WIERCONE i OPUSZCZANE
 Wodociągi—Kanalizacje—Centralne ogrzewanie

Warszawa



JUNKERSA Gazowe Piece Kąpielowe. Automaty
 na wiele miejsc czerpanych, Grzejniki umywalkowe.
 Aparaty zbiornikowe i inne.

Generalne Przedstawicielstwo na Polskę
STANISŁAW COHN

Warszawa Senatorska 36
 Telefony: 641-61 i 641-62

„INSTALATOR”

Biuro Techniczne Edward BOBER-MILEWSKI Zjedn. Techn.
 Warszawa, Nowy Świat 34/36. Telefon 674-06 i 264-98

BIURO INSTALACYJNO-TECHNICZNE **E. JANKOWSKI**
 Kanalizacja, Wodociągi, Ogrzewania centralne — Projekty i Kosztorysy.
 WARSZAWA, KOŚZYKOWA 65, TELEFONY 867-84 i 888-23

Instalacyjno - Techniczne Biura**Centralne Ogrzewanie i Wodociągi**

Warszawa

STANKIEWICZ i S-ka, Inżynierowie, Sp. z o. o.
 Warszawa, ul. Widok 23. Telefon 304-88
 Instalacje ogrzewań centralnych i urządzeń sanitarnych.

Fabryka Hydrauliczna „WISŁA”
M. STRASBURGER i K. SASKI
 Warszawa, ul. Kopernika 26, tel. 600-62 i 670-48

ZAJĄCZKOWSKI, SZEWCZYKOWSKI i S-ka
 Inżynierowie
 Warszawa, ulica Śliska Nr. 9. Tel. 765-12 i 689-12

BIURO INSTALACYJNO-TECHNICZNE
 Inż. **CZESŁAWA ZARZECKIEGO**
 Ogrzewanie Centralne, Kanalizacje, Wodociągi i t. p.
 Kosztorysy. Warszawa, Marszałkowska 79, tel. 882-88. Prospekty.

Łódź

Izolacje

Fabryka Wyrobów Korkowych—Materiałów izol. i chem.
ROSICKI, KAWECKI i S-ka
 Łódź, Orla 17/19. Tel. 218-47

Warszawa

Zakład Izolacji ciepło i zimnochronnych
FRANCISZEK OŻAROWSKI
 Warszawa, Chłodna 45. Telefon 295-72

WARSZAWSKA FABRYKA IZOLACJI KORKOWEJ
 Władysław Wierusz-Kowalski i S-ka
 Warszawa, Dworska 14/16, tel. 701-12, 701-46 i 862-51

Warszawa

Izolacje i Asfalty

Fabryka materiałów izolacyjnych, gudronitu i asfaltu
„GUDRONIT” W. CISZEWSKI, bud.
 Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 17
 tel. biuro 611-45, fabryka 10-10-45.

STANKIEWICZ i S-ka, inżynierowie, Sp. z o. o.
 WARSZAWA, WIDOK 23, TELEFON 304-88
CONCO, Izolacje i konserwacje od wody, dachów, tarasów, betonu, muru, żelaza,
 drzewa etc.

Fabryka Izolacji Korkowych, Bituminy, Aquisolu i Asfaltów
„ORŁOROG”
 daw. Orłowski, Rogowicz i S-ka. W-wa, Królewska 8, tel. 701-23 i 747-78

Warszawa

Kamieniarskie Roboty i Przedsiębiorstwa

K. R. KOZIŃSKIEGO PRACOWNIA ARTYSTYCZNO-
 RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKA
 Warszawa, Powązkowska 26 (18 i 76) domy własne. Telefon 11-96-52.
 Pomniki z marmuru, granitu i piaskowca. Budowa grobów i roboty budowlane.

Warszawa

Kilimy

„ŁAD” URZĄDZENIA WNĘTRZ, MEBLE, KILIMY, DY-
 WANY, TKANINY I CERAMIKA DEKORACYJNA
 Warszawa, Kr.-Przdm. 13 (Hot. Europ.). Tel. 444-82 i 935-83.

Warszawa

Konstrukcje Żelazne

Przedsiębiorstwo Robót Żelaznych
BR. TOMASZEWSKI i S-ka
 Warszawa, ul. Kopernika 12. Tel. 734-98

Warszawa

Konstrukcje Żelazne i Roboty Budowlane

Fabryka Wyrobów żelaznych, konstrukcji i ornamentacji
H. ZIELEZIŃSKI, wł. KORNEŁ KUBACKI, Inżynier.
 Warszawa, ul. Marszałkowska 11/13. Telefon 805-74

Krycie Dachów

Warszawa

ALFRED PESZKEFabryka Tektury Smolow. i Asfaltu, oraz krycie i konserw. dachów
Warszawa, Zawiszy 8, tel. 708-96.**Leśno-meljoracyjne biura**

Krzemieniec

Inż. STANISŁAW ZWINCZAK

Krzemieniec Słowackiego 38

Luster Fabryki

Warszawa

Fabryka Luster i Szlifiernia Szkła
B-cia **BABICZ**
Warszawa, ul. Solec 77. Tel. 9-70-02**Malarskie Zakłady**

Łódź

Zakład Art.-Dekoracyjno-Malarski
M. OPOCZYŃSKI
Łódź, Piotrkowska 88. Tel. 149-95 139-95

Warszawa

Przedsiębiorstwo Robót Malarskich
KAROL BROSKIEWICZ i S-wie
Warszawa, Lwowska 13. Tel. 869-76Przedsiębiorstwo Malarsko-Dekoracyjne
STANISŁAW JARZEŃKI i S-ka
Sp. Firm. Kom.
Warszawa, Sosnowa 1. Tel. 310-48
Malowanie aparatami pneumatycznymi**Marmur**

Kielce

Przemysł Marmurowy i Granitowy
„MARMUR W KIELCACH“
Zarząd w Warszawie, Powązkowska 6, tel. 11-68-68
MARMUR — GRANIT — BAZALT — PIASKOWIEC**Meble**

Warszawa

„ŁAD“ URZĄDZENIA WNĘTRZ, MEBLE, KILIMY, DY-
WANY, TKANINY, I CERAMIKA DEKORACYJNA
Warszawa, Kr.-Przdm. 13 (Hot. Europ.). Tel. 444-82 1935-83.**Meble stalowe i metalowe**

Warszawa

ZAKŁADY WYROBÓW METALOWYCH
KONRAD, JARNUSZKIEWICZ i S-ka, S. A.
WARSZAWA, UL. GRZYBOWSKA Nr. 25
TELEFON 605-98FABRYKA MEBLI METALOWYCH DO UŻYTKU
DOMOWEGO, NOWOCZESNYCH MEBLI STALO-
WYCH NIKLOWANYCH ORAZ MEBLI SZKOLNYCH

FABRYKA MEBLI ŻELAZNYCH

I. NEUFELD

Warszawa-Praga Brukowa 4. Tel. 10-14-66

Produkuję: Nowoczesne meble stalowe.
Urządzenia szpitalne.
Meble lekarskie.
Łóżka żelazne i mosiężne.
Materace sprężynowe i zwykłe.
Wózki dziecięce.

ODLEWY ŻELIWNE

Warszawa

Meble stalowe i metalowe**HIGJENICZNY
TAPCZAN
METALOWY**

cena od 100 zł. z materacem.

**PROGRES RECORD**

Warszawa

MetaleMetale półszlachetne
D/H. A. GEPNER

Warszawa, Grzybowska 27. Tel. 690-27 i 655-25.

Warszawa

Metalowe WyrobyFabryka Wyrobów Metalowych
A. MORANTOWICZ
Warszawa, Długa 46. Tel. 11-09-59

Warszawa

NeonREKLAMY NEONOWE I ŻARÓWKOWE, POKRYWANIE BIAŁEMI
METALAMI FRONTÓW WYSTAW SKLEPOWYCH
T. JAROSZ

Warszawa ul. Hoża 35. Telefon 916-85, 9-16-84.

Warszawa

Obicia papieroweTow. Akc. „J. FRANASZEK“
Magazyn detaliczny obić papierowych
Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 15TAPETY
F. STASZEWSKI fabr. własna

Warszawa, ul. Mazowiecka 8 Tel. 670-85

Warszawa

Piece „Szrajbera“**KAFLE STALOWE****Karol SZRAJBER**

SP. z O. O.

WARSZAWA, GRÓJECKA 33
Telefon 9-20-33

Poznań

Polichromja — Malarstwo Art. — Witraże**„POLICHROMJA“**

Poznań, ul. Fabryczna 31, tel. 78-64

Warszawa

PosadzkiFabryka posadzek cementowych inkrustowanych i stopni
„LASTRICO“ INŻ. STANISŁAW RADZIWIŃSKI
Warszawa, ul. Wilanowska 22, tel. 9-60-34.B-cia **RUDOLF**Fabryka Posadzek luksusowych, dębowych i fornierów
Warszawa, Nowolipie 52/54 Tel. 12-15-79

Warszawa

Rysunkowe ArtykułyZakład wyświetlania rysunków i Skład przyborów rysunkowych
ALBIN ZABORSKI
Warszawa, Widok 22. Telefon 405-09

Rzeźbiarstwo i Sztukatorstwo

Poznań

ST. DUŻEWSKI
Mistrz Rzeźbiarsko-Kamieniarski
POZNAŃ, MARSZAŁKA FOCHA 86. TELEFON 66-26

Stolarskie Zakłady

Warszawa

Zakłady Stolarskie
M. HERODEK
Warszawa, Solec 77. Telefon 9-60-48

Studnie Artezyjskie

Warszawa, Katowice, Sosnowiec

„M. LEMPICKI“ SP. AKC. Warszawa, Al. Jerozolimskie 18, tel. 298-11
Sosnowiec, ul. Małachowskiego 26, tel. 1-09
Sp. z o o. Katowice, ul. Gliwicka Nr. 6, telefon 31-12
STUDNIE WIERCONE I OPUSZCZANE
Wodociągi—Kanalizacje—Centralne ogrzewanie

Specjalne Przedsięb. WIERCENIE STUDZIEN ARTEZYJSKICH

Inż. **M. HRYNIEWIECKI**
Specjalność: Studnie Artezyjskie i Badanie Gruntu
Warszawa, Kopernika 28. Tel. 213-73
Składy (dom własny) ul. Elekcyjna 50 tel. 720-14



Inż. **RYCHŁOWSKI, WEHR i S-ka**
Warszawa, Krucza 24. Tel. 810-24
Specjalność Hydrotechnika — Hydrologja

Szkła Fabryki

Warszawa



Belgijska Spółka Akcyjna
TOW. POLUDNIOWO-ROSYJSKICH HUT LUSTRZANYCH
w Brukseli w Belgii.
Huty: Ząbkowice tel. 11, szkło okienne maszynowe.
Szczakowa tel. 16, szkło szybowe prasowane.
Zarząd: Warszawa, ul. Bracka 5 m. 2, tel. 9-60-64.

Sz k ł o

Warszawa



LUSTRA własnej wytwórni
Szyby szlifowane. Szlifiarnia **HENRYK HOCH**
szkła i podlewnia luster ul. Bracka 2. Tel. 909-73

Przedsiębiorstwo Robót Szklarskich
JAN SZULC—FABRYKA LUSTER
Warszawa, Biuro: Nowy Świat 59. Tel. 765-94 i 9-62-32

Szklarskie Roboty

Warszawa

Przedsiębiorstwo Robót Szklarskich
ZRZESZENIE SZKLARZY Sp. z o. o.
Warszawa, Nowowiejska 26, Tel. 424-44, P. K. O. 8-44-44

Tkaniny Dekoracyjne

Warszawa

„ŁAD“ URZĄDZENIA WNETRZ, MEBLE, KILIMY, DYWANY
TKANINY I CERAMIKA DEKORACYJNA
Warszawa, Kr.-Przdm. 13 (Hot. Europ). Tel. 444-82 i 935-83.

Wentylatory

Warszawa

Zakład Urządzeń Wentylacyjnych i Suszarnianych
Inż. **FR. KWIATKOWSKI**
Warszawa, Grochów II ul. Kawcza 37. Telefon 10.26-76

Witraże

Kraków

Krakowski Zakład Witrażów
S. G. ŻELEŃSKI
Kraków, Aleje Krasińskiego 23. Tel. 106-16.

Poznań

POZNAŃSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW ARTYSTYCZNYCH
„POLICHROMJA“
Poznań. Fabryczna 31, tel. 78-64

Warszawa

Witraże

Artystyczna Pracownia Witraży
MIECZYŚLAW KOSIŃSKI

Warszawa, Danilowiczowska 4, tel. 721-69

Sosnowiec

Zakłady Wyświetlania Rysunków

KOPIARNIA RYSUNKÓW TECHNICZNYCH
POWIELARNIA — FOTOLITOGRAFJA
C. PRZYTULSKI

w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 15. Telefon 6-22

Warszawa

ARTYKUŁY RYSUNKOWE
ST. SZYMAŃSKI i K. CYGAŃSKI

Warszawa, ul. Wilcza 32. Telefon 8-14-78

WARSZAWA

telefon
405-09

WIDOK 22

telefon
405-09

Łódź

Zakłady Fotochemigraficzne

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA
Klisze 100
do Reklam Gazetowych
Cenników, Prospektów,
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcyjne,
Rysunki, projekty reklamowe
i wydawnicze wykonywane.
R. Borkenhagen
Tel. 1.11-72

Warszawa

Zakład Fotochemigraficzny

ROK
ZAŁOŻENIA**ROMAN SAWICKI**

1906

WARSZAWA UL. WISŁOŁNA 45 — TELEFON 965-76

WYKONUJE: KLISZE DO DRUKU SIATKOWE • KRESKOWE
JEDNO I WIELOBARWNE.....

Warszawa

Zduńskie Przedsiębiorstwa

Przedsiębiorstwo Robót Zduńskich
Konstanty **SZWEDZIŃSKI** i Syn
Warszawa, ul. Płocka 31, m. 12. Tel. 685-36.

Katowice

Żyrandole

CENTRALA ŚWIATŁA
i Śląska Fabryka Wyrobów Metalowych Sp. z ogr. odp.
Katowice, ul. Gliwicka 21-23

Warszawa



FABRYKA ŻYRANDOLI ELEKTRYCZNYCH
A. MARCINIĄK Sp. Akc.
Warszawa: Zarząd i Fabryka: Wronia 23, tel. 795-08 i 792-02
Wzorownia: Złota 49, tel. 260-76 i 206-06

LE NUMERO 1 „L'ARCHITECTURE ET LA CONSTRUCTION“ (ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO) EST CONSACRÉ SURTOUT AUX QUESTIONS DE LA CONSTRUCTION DES BÂTIMENTS DES BIBLIOTHÈQUES.

Le pavillon de la bibliothèque de l'École Supérieure des Hautes Etudes Commerciales de Varsovie fait partie de l'ensemble des bâtiments de cette Institution, prévus dans le projet général exécuté en 1924. Il a été mis à la disposition publique en septembre 1930. L'auteur du projet est l'architecte Jean Witkiewicz-Koszczyk à qui incomba également la conduite des travaux.

Le pavillon est destiné à contenir une bibliothèque de caractère spécial répondant aux besoins commerciaux, économiques, sociaux et scientifiques d'une École Supérieure du type le plus élevé. Le rez de chaussée comprend: les bureaux, les locaux de réception des livres et de leur désinfection, de la rédaction des publications éditées par l'Institution, de leur magasin, l'imprimerie, les salles d'études, des élèves et du public et les cabinets des professeurs. Le premier étage est destiné entièrement à la direction et n'est accessible qu'au personnel de la bibliothèque, appartenant aux salles de lecture se trouvait le magasin principal sur deux étages chacun de 2^m,20 de hauteur, avec une salle de manipulation. Le magasin principal d'une superficie (43,72×19,36) m², contient environ 736.155 volumes, des magasins supplémentaires peuvent contenir environ 350.700 volumes. Le second étage est consacré exclusivement à trois salles de lecture ou l'on accède par une salle de catalogues; entre celle-ci et la salle de lecture principale se trouve la guichet de distribution et le contrôle du public.

La grande salle de lecture a (43,75×19,75) m² de superficie, un cube de 8799,57 m³ et peut contenir 400 personnes. Le long des murs sont disposés des rayons avec environ 17.000 volumes de caractère usuel.

Deux salles de moindre importance, de 80 places chacune, sont spécialement affectées l'une aux études particulières des corps enseignants, l'autre à la lecture des publications périodiques. Les salles de lecture sont disposées immédiatement au-dessus du magasin à livres et sont reliées à celui-ci par 2 monte-charges électriques. De cette façon le livre se trouve à une distance minimale du lecteur, son trajet étant vertical et d'un étage seulement. Les répertoires des rayons du magasin méritent une attention spéciale. Ils sont d'un type spécialement combiné et exécuté pour cette bibliothèque. Leur qualité est d'être très légers, rigides, faciles à nettoyer et ne donnent que 2¹/₂% de place perdue pendant que les autres systèmes de rayons donnent au moins 7%. Ce système de rayons tend à s'imposer actuellement dans la plupart des bibliothèques en Pologne. 1000 étudiants peuvent aisément et simultanément travailler dans l'édifice en question.

La construction est squelette de béton armé. La brique n'est utilisée que comme isolant et pour les cloisons intérieures. Les planchers sont également en béton armé.

L'édifice a 36.751 m³ de volume global. Son prix est de 79 zlotys 70 gr au mètre cube. Le mobilier y compris les rayons du magasin revient à 8 zlotys 25 gr par mètre cube construit. Le prix des rayons du magasin revient à 27, 32 grosz par volume. L'édifice a été construit en 17 mois et demi.

Actuellement il alerte temporairement en plus des services de l'École Supérieure de Commerce la Bibliothèque Nationale Polonaise.

Construction des édifices de bibliothèques, conférence de M. Jean Witkiewicz-Koszczyk, architecte à la bibliothèque publique de la ville de Varsovie, en 1931 (cours spéciaux pour bibliothécaires). Développement de l'architecture des édifices de bibliothèques en Europe et Amérique par rapport à l'intensité de la lecture des livres dans ces deux parties du monde.

Types spécifiques d'édifices de bibliothèques importantes et secondaires en Amérique. Manque d'édifices types en Europe.

Développement du sujet en se basant sur les ouvrages ayant trait, ainsi que sur l'expérience personnelle du conférencier, quant aux besoins et normes répondant à différents genres d'édifices de bibliothèques.

Un édifice de bibliothèque indépendamment de son importance doit être une construction libre de toutes parts ou bien constituer une arde de bâtiment en soi, ceci en vue aussi bien du silence, aération et lumière nécessaires que de la possibilité d'agrandissement.

Le conférencier se déclare contre l'aménagement de magasins de livres souterrains et préconise le système de magasins en hauteur et indique les méthodes rationnelles pour le calcul de la capacité des magasins en se basant sur le système rationnel des rayons et les allées et venues du personnel.

Il démontre que la construction de salles de lecture pour plus, de 400 personnes est une erreur; que les bibliothèques usuelles, disposées en galeries sont un peu moins pratiques et doivent être délaissées et présente d'autres moyens de résoudre cette question.

Il présente de même quelle doit être la disposition rationnelle des locaux dans un édifice de bibliothèque, rapport au genre de travail du personnel, prenant en considération d'une part le chemin minimum parcouru par le livre pour parvenir jusqu'au lecteur, d'autre part la séparation de celui-ci d'avec tout le travail intérieur de manipulation.

Finalement, le conférencier exprime l'opinion qu'il est impossible de faire un projet rationnel d'édifice de bibliothèque pouvant subir des agrandissements à l'infini. On peut le construire en plusieurs étapes, mais le programme doit être défini et prévoir un tout complet et une possibilité d'agrandissement limitée. Un certain nombre de bibliothèques existantes démontre qu'elles nécessitent une reconstruction au bout de 50 à 60 ans. Le développement des possibilités techniques est en rapport avec le développement de la lecture des livres. Après 50 ans, la génération nouvelle devra résoudre la question d'une façon différente d'accord avec le progrès.

En terminant l'auteur remarque que la meilleure garantie de la durée d'un livre et la qualité du papier et de l'encre d'imprimerie, c'est pourquoi des lois spéciales devraient définir les conditions de fabrications du papier de librairie.

La normalisation des formats des livres n'est pas non plus une condition indifférente en ce qui concerne l'économie de place dans les bibliothèques.

PRZEGLĄD BUDOWLANY. Warszawa (St. Zaw. Przem. Bud. i Del. St. Zrzeszeń P. B. R. P.). Grudzień 1932. Zeszyt 12. Gmach P. K. O. w Warszawie. Rozbudowę proj. arch. Z. Tillinger.

Uzasadnia gospodarczo potrzebę budowy p. P. Jarocki, a założenie projektu podaje autor. Ciekawe szczegóły konstrukcyjne rozbudowy ze specjalnem uwzględnieniem wiązań żelaza opisuje rzeczowo inż. P. Szczekowski. 18 Fot. Cechy materiałów, głównie marmuru, użytych do wyposażenia wnętrza, podaje p. J. Kozierski. Skomplikowane instalacje, zarówno zwykle stosowane, jak i specjalnie bankowe, opisuje p. F. Karpiński.

Prócz tego numer zawiera:

II część studjum bud. E. Piotrowskiego o reorganizacji pracy przy murowaniu ścian z cegły—7 rys. i tablice. 2) Studjum gruntu w zagłębiu inż. E. Turzańskiego—1 rys. 3) Opis drzwi płytowych—inż. Mańkowski—3 rys. 4) Obszerny dział aktualny i cennik.

MONATSFESTE für Baukunst und Städtebau. Berlin (Bauwelt), grudzień 1932 r. nr. 12.

Domy mieszkalne: 1) Wolnostojące, dwutraktowe o wysokich dachach. Typowo niemieckie. Arch. P. P. Schmitthener, Stuttgart. 9. Fot. 10 Rys.

2) Wiejska rezydencja o szerokim założeniu. Łeźalnie, tarasy, pływalnia i t. p. płaskie dachy. Arch. M. Elsaesser. 17 Fot. 6 Planów i detali.

3) Trzyrodzinny dom szeregowy w Wiedniu. Arch. Kurt Klauudy. 5 Fot. 4 Rys.

4) Kamienica mieszkalna w Paryżu o 9 kondygnacjach z wąskim frontem. B. godna uwagi konstrukcja, rozplanowanie i typ okien. Arch. J. Ginsberg i B. Lubetkin. 6 Fot. 1 Rys.

Gmachy publiczne: 1) Nordwollenhaus w Bremie. Zamknięty, 6-p. czworobok biurowy. Arch. H. i E. Gildemeister. 18 Fot. 2 Pl.

2) Ratusz w Hilversum. Bryła rozczłonkowana. Plan przeważnie 1½ traktowy. Arch. W. M. Dudok. 10 Fot. 3 Pl. i detale.

3) Cementarne wejście w Hilversum. Arch. j. w. Fot.

Szkoła powszechna arch. j. wyżej. 5 Fot. 1 Pl.

Urbanistyka: Artykuły 1) o komunikacji w Heidelbergu. H. Hampe. 1 F. 4 Rys.

2) O rozwoju Hamburga W. Hegeman. 5 R. 2 F. i inne.

MODERNE BAUFORMEN, Stuttgart (J. Hoffman). Grudzień 1932. nr. 12.

Sportowe budynki: 1) Klub w Buenos Aires. Wielka kryta hala do gier ruchomych. Basen otwarty. Sala zebrań. B. ciekawe rozplanowanie wzajemne. Arch. A. Vilar. 7 Fot. 2 Pl.

2) Stadjon we Florencji. Główne trybuny żelbetowe na 5 tys. osób, kryte. Wieża. Arch. P. L. Nervi. 10 Fot. 1 Pl. Det. konstr.

Domy Mieszkalne: 1) Kamienica w Paryżu. Arch. J. Ginsberg i B. Lubetkin. Opisana już powyżej. 8 Fot. 1 Pl.

2) Jedno i wielorodzinne wille w Czechosłow. Wnętrza. Arch. E. Katora. 13 Fot. Plany.

3) Jednorodzinny w B.-Aires. Taras. Wnętrza. Arch. A. Prebisch. 8 Fot. Plany.

Dom Akademicki w Berlinie. Przeróbka. Duża sala. Arch. A. Breuhaus. 5 Fot. 2 Pl.

Sklep, Meble do skromnych mieszkań. Sprzęty i naczynia codziennego użytku.

INNEN DEKORATION Stuttgart (A. Koch). Grudzień 1932. Nr. 12.

Rezydencja Kemala Paszy w Ankarze. Szczególne uwzględnienie doskonałych wnętrz i światłocienia pergol, tarasów i ogrodu. Arch. K. Holzmeister. Wiedeń. 37 Fot. 2 Plany.

DEUTSCHE BAUZEITUNG, Berlin. Grudzień 1932, zeszyty 50 i 51.

Garaże. Przepisy niemieckie o budowie. Tablice z wymiarami, opisy.

Szpital. w Hanowerze. Przeróbka. Arch. Klopfer. 10 rys.

Szkoły: 1) Wiejskie z mieszkaniami dla kierownika. 2) Powszechnie wiejskie i miejskie. 3) Gimnazja. 10 Fot. 6 zesp. rys.

Dalsze artykuły 1) o doprowadzeniu wody do Hamburga 3 rys., 2) o nasłonecznieniu ulicy Wsch.-zach.—inż. H. Plessner, 7 rys., 3) z dziedziny parcelacji gruntów, 4) szereg opisów drobnych urządzeń technicznych i 5) studjów gospodarczych o charakterze lokalnym niemieckim.

DIE NEUE STADT Frankfurt, grudzień 1932 nr. 9.

Kaplica w Lourtier (Szwajcaria) Arch. Sartoris. 2 Fot.

Wille pod Warszawą. Arch. H. i S. Syrkus. 2 Fot.

Studja: 1) o malarstwie w Anglii—9 fot., 2) o amerykańskich tezach w budowie miast, M. Wagner, 3) o rozwoju osiedli robotniczych w Rosji—4 rys. i inne.

L'ARCHITECTE Paris (Wyd. A. Léry) Listopad 1932 (do czasu oddania przegl. prasy do druku zeszyt grudniowy nie nadszedł).

Domy mieszkalne 1) 8 piętrowe kamienice tworzące w zespole blok Point-ou-Jour w Paryżu. Mieszkanin 3 i 4 pokojowe. Sytuacja i plany b. skomplikowane. Dach mansardowy. Okna naogół wąskie. Arch. A. Tur. 5 Fot. 3 rys.

2) Dom mieszkalny 4 kondygnacje pracowni malarskich. Przy nich mieszkanca na 2-ch poziomach. Parter zajęty na Kino o b. spokojnie i prosto skomponowanej widowni. W elewacji umiejętnie uwidocznione elementy wnętrza. Arch. E. B. Elkouken 9 Fot. 5 Pl.

3) Willa pod Sztokholmem. Dwupiętrowa z tarasami. Przestrzenne wnętrza. Arch. S. Markelius. 4 Fot. 2 Pl.

Pomnik Debussy'ego w Paryżu. 2 Figury, płaskorzeźby odbite w dużej tafli wody. Stoi w ogrodzie. Arch. J. Burkhalter i rzeźb. J. i J. Martel. 2 Fot.

Kino patrz wyżej. 2 Fot. wnętrza I. Plan.

ART et DECORATION Paris. Grudzień 1932.

Meble w fragmentach wnętrza z salonu jesiennego w Paryżu. Scharmonizowane zestawienie różnych materiałów. Fotele

Na specj. uwagę zasługują proj. L. Soguot i C. Alix. 9 Fot. Sprzęty i puchary z metalu i szkła. Dywany. Oprawy 12. Fot. Dekoracje teatralne makiety szkoły P. Colin i innych, proste i wyraziste. 7 Fot.

Malarstwo i rzeźba współczesne Francuskie z salonu jesiennego w Paryżu. 28 Fot.

DAS WERK, Zürich Grudzień 1932 Nr. 12.

Kościół w Lourtier (Szwajcaria) wym. dz. 25 X 11 m. Jednonawowy, płaskokryty b. prosty i spokojny kościółek wiejski. Arch. A. Sartoris 6 Fot. 1 Plan. (patrz Die Neue Stadt z. 9).

Fontanna z pomnikiem w Zürichu. Modele konkursowe 8 F. Martwe natury, efekty świetlne, zwierzęta, liście 15 F. Studjum historyczne o Wieczery L. da Vinci. 5 F.

W miarę możliwości i miejsca następne przeglądy prasy ilustrowane będą zmniejszonymi reprodukcjami.

CZASOPISMO

„CEMENT“

bogato ilustrowane, wychodzi co miesiąc, poświęcone budownictwu betonowemu i żelbetowemu.

Prenumerata roczna zł. 10.

CZASOPISMO

„BETON“

ilustrowane, wychodzi co miesiąc, poświęcone popularnym zagadnieniom, związanym z betoniarstwem — nieodzowne pismo dla betoniarzy i budowniczych.

Prenumerata roczna zł. 5.

Adres Red. i Adm.:

Warszawa, ul. Czackiego 1, m. 1.



Basen-Pływalnia w Ciechocinku.

Izolację wodoszczelną

AQUISOLEM

oraz pokrycie tarasów rozbieralni i kawiarni

BITUMINĄ

WYKONAŁA

FIRMA „ORŁORÓG“

WARSZAWA, KRÓLEWSKA 8.

ZNACZNE OBNIŻENIE KOSZTÓW BUDOWY

Od 1930 r. wykonano stropów ISTE G w Polsce 48500 m².
W 1931/32:

- | | |
|---|--|
| 1) Dom oficerski, Koszykowa 79, zlec. Fund. Kwater. Wojsk. m ² 12000 | |
| 2) „mieszk., Rakowiecka 9 „ Bobrowski i Słubicki „ 2500 | |
| 3) „ „ Targowa 15 „ „ „ „ 2700 | |
| 4) Gmach PKO., Jasna 9 „ P. K. O. „ 2300 | |
| 5) Spółdz. Urzęd. Monopolu Spirytus., Sękocińska 4 „ 6000 | |

WŁAŚCIWOŚCI: OGNIOTRWAŁY, MAŁA WYSOKOŚĆ KONSTRUKCYJNA, LEKKI (180 kg./m²), SZYBKI W WYKONANIU, NIE WSTRZYMUJE BIEGU ROBÓT MURARSKICH, NIE WYMAGA DESKOWANIA, ANI STEMPLOWANIA

Na żądanie kosztorysy i porady bezpłatnie.

STROP ŻELBETOWY

„I S T E G“

CHRONIONY PATENTEM

Tańszy od stropów Kleina o 25%, Tańszy od stropów żelbetowych żebrowych o 15%.

„POLSTROP“

SPÓŁKA DLA BUDOWY STROPÓW ŻEL.-BET
LWÓW, UL. STASZICA 8. TEL. 82-33.

EKSPOZYTURA

NA WARSZAWĘ I WOJEWÓDZTWO WARSZAWSKIE — PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNO-BUDOWLANYCH
A. REINBERG i J. SPIEGEL

INŻYNIEROWIE

Warszawa, ul. Wspólna 54.

Tel. 9-09-99

Prosimy o wpłacanie

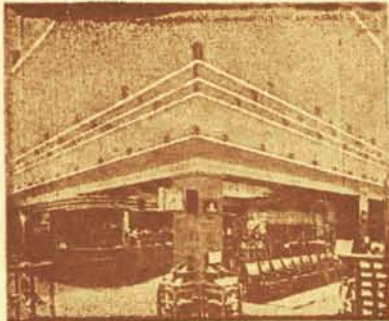
zaległej prenumeraty

oraz za I kwartał r. b.

Osramówki-Linestra

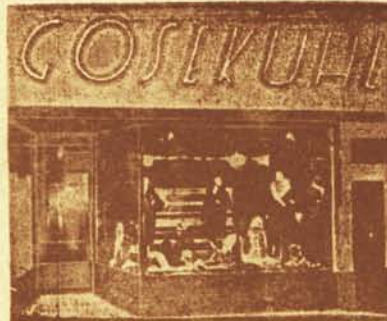
OSRAMÓWKI-LINESTRA

(RURY WOLFRAMOWE)



Linja świetlna,* wykonana z Osramówek-Linestra, uwydatnia kontury pomieszczenia i daje mu bogate, równomiernie rozłożone dekoracyjne oświetlenie.

są żarówkami próżniowymi o długości 50 lub 100 cm i dają łagodne, białe i nieoślepiające światło



OSRAMÓWKI-LINESTRA są chętnie używane do reklam, a ich białe, równomierne promieniowanie oświetla równocześnie ulicę przed sklepem.

Polska Żarówka **OSRAM** Spółka Akcyjna
WARSZAWA

DOMY MIESZKALNE FUNDUSZU KWATERUNKU WOJSKOWEGO

WYDANE NAKŁADEM FUNDUSZU
KWATERUNKU WOJSKOWEGO

CENA 24 ZŁ.

SZCZEGÓŁOWY OPIS ORGANIZACJI, KALKULACJI I REALIZACJI
OLBRZYMIEJ AKCJI BUDOWLANEJ I MIESZKANIOWEJ

LICZNE WYKRESY, TABLICE I GRAFIKONY
SZCZEGÓŁOWE ANALIZY PROJEKTÓW

WYDANIE WYTWORNE

240 STRON DRUKU NA
PAPIERZE KREDOWYM

CENY JEDNOSTKOWE NA WSZYSTKIE KATEGORJE ROBÓT
300 ILUSTRACYJ: ZDJĘĆ, RZUTÓW, PRZEKROJÓW I ELEWACYJ

SKŁAD GŁÓWNY:

Administracja Miesięcznika
„Architektura i Budownictwo“
Warszawa, ul. Wspólna Nr. 40

NIEZBĘDNE DLA ARCHITEKTÓW, BU-
DOWNICZYCH, URZĘDÓW I BIUR BU-
DOWLANYCH